

Protokół Nr LXII/09
z LXII sesji Rady Miejskiej w Łodzi
odbytej w dniu 25 sierpnia 2009 r.

I. Stan Rady:

43 radnych, obecnych – 43 radnych.

Lista obecności stanowi **załącznik nr 1** do protokołu.

II. Obrady rozpoczęły się o godz. 10,20.

III. Ustalenia

Ad pkt 1 - Otwarcie sesji - wyznaczenie sekretarzy obrad - komunikaty organizacyjne – propozycje ograniczeń czasowych wystąpień - propozycje zmian w porządku obrad.

Otwarcia obrad LXII sesji Rady Miejskiej w Łodzi dokonał **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak**, który powitał radnych i zaproszonych gości uczestniczących w obradach. Następnie poinformował, że zgodnie z podpisami na liście obecności na sali obrad obecnych jest 34 radnych i Rada Miejska może podejmować stosowne uchwały. W dalszej kolejności prowadzący obrady na sekretarzy obrad wyznaczył następujących radnych:

- 1/ p. Marcina Bugajskiego,**
- 2/ p. Bartosza Domaszewicza.**

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** powiedział, że w związku z wprowadzeniem elektronicznego systemu głosowania sekretarze obrad nie będą liczyli głosów. Swoją czynność podejmą w przypadku awarii lub odejścia przez Radę Miejską od elektronicznego głosowania.

Prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak w ramach komunikatów organizacyjnych poinformował, że:

- 1/ Stowarzyszenie Inicjatywa Rozsądnych Polaków skierowało do Rady Miejskiej zaproszenie na Festyn z okazji 5 urodzin Stowarzyszenia. Festyn odbędzie się 30 sierpnia br. w godz. 10,30 – 19,00 w Parku Julianowskim im. A. Mickiewicza,**
- 2/ w przerwie sesji odbędzie się posiedzenie Komisji Planu Przestrzennego, Budownictwa, Urbanistyki i Architektury w sali 106 B,**

- 3/ poprawki do projektów uchwał składane przez projektodawców powinny być złożone w formie pisemnej lub elektronicznej z odpowiednim wyprzedzeniem do Zespołu Obsługi Sesji celem przygotowania wizualizacji,
- 4/ w Zespole Obsługi Sesji znajduje się do dyspozycji dziennikarzy komputer z łączem internetowym,
- 5/ w związku z odsłonięciem w dniu dzisiejszym obelisku Żegoty w Parku Ocalałych przerwa obiadowa zostanie ogłoszona od godz. 12,30 do godz. 14,30.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski w imieniu Radnych złożył najserdeczniejsze gratulacje przewodniczącemu Rady Miejskiej p. Tomaszowi Kacprzakowi z okazji narodzin syna, a wiceprezydentowi Miasta p. Mirosławowi Wieczorkowi z okazji narodzin wnuka.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak podziękował za życzenia.

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** zaproponował wprowadzenie ograniczeń czasowych wystąpień, jakie miałyby obowiązywać na bieżącej sesji: przewodniczący klubów – 8 min, przewodniczący Komisji - 7 min, indywidualne wystąpienia - 5 min (radny może wystąpić tylko 1 raz), replika - 1 min, Prezydent Miasta, Wiceprezydenci oraz dyrektorzy wydziałów – łącznie 10 min. Dyskusja na temat interpelacji: radny interpelujący - 5 min - radny może wystąpić 1 raz, inni radni - 2 min - radny może wystąpić 1 raz, Prezydent Miasta i Wiceprezydenci - 10 min, radny interpelant na zakończenie - do 1 min. Ustne interpelacje, zapytania, wolne wnioski - do 3 min, pisemne interpelacje: do wyczytania - ilość stron bez ograniczeń, wygłaszana tezowo - do 3 min.

Prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak poddał pod głosowanie propozycję ograniczeń czasowych wystąpień.

Przy 25 głosach „za”, 5 głosach „przeciwnych” oraz braku głosów „wstrzymujących się” Rada Miejska **przyjęła** propozycję wprowadzenia ograniczeń czasowych wystąpień. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 2** do protokołu.

W dalszej kolejności **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poinformował, że wraz z zawiadomieniem o zwołaniu sesji Rady Miejskiej doręczony został radnym porządek obrad stosownie do art. 20 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym. Stosownie do art. 20 ust. 1a ustawy o samorządzie gminnym, Rada może wprowadzić zmiany w porządku obrad bezwzględną większością głosów ustawowego składu Rady /w przypadku Rady Miejskiej w Łodzi są to 22 głosy/. Następnie, w związku z § 9 ust. 2 znowelizowanego Regulaminu Pracy Rady Miejskiej przystąpiono do zgłaszania wniosków dotyczących porządku obrad oraz wniosków o charakterze formalnym.

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poinformował, że pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski przedstawił projekt uchwały w sprawie upoważnienia Przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi do ustanowienia pełnomocnika procesowego – druk BRM nr 173/2009. Zaproponował, aby projekt uchwały był rozpatrywany w punkcie 9a.

Ponadto **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poinformował, że w dniu 20 sierpnia br. radna p. Agnieszka Nowak zaproponowała wprowadzenie do porządku obrad w pkt 13a projektu uchwały stanowisko – apel Rady

Miejskiej w Łodzi do Prezydenta Miasta Łodzi w sprawie przejścia w zarząd przez Miasto Łódź drogi wewnętrznej – ulicy Sternfelda – druk BRM nr 174/2009.

Radny p. Witold Rosset w imieniu własnym oraz radnej p. Elżbiety Królikowskiej-Kińskiej zgłosił wniosek o wycofanie z porządku obrad pkt 12 – Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę Nr X/171/07 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 25 kwietnia 2007 r. w sprawie zatwierdzenia regulaminu stypendiów sportowych dla zawodników osiągających wysokie wyniki sportowe we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym – druk BRM nr 159/2009 oraz pkt 13 - Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę Nr X/172/07 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 25 kwietnia 2007 r. w sprawie zatwierdzenia regulaminu nagród dla zawodników osiągających wysokie wyniki sportowe we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym – druk BRM nr 160/2009 w celu dopracowania projektów uchwał.

Prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak zaproponował, aby projekt uchwały zgłoszony przez radną p. A. Nowak opisany w druku BRM nr 174/2009 był procedowany nie w pkt 13a a w pkt 12.

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poinformował, że w dniu 19 sierpnia br. pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski zgłosił autopoprawkę do projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2009 rok w zakresie zadań własnych - druk nr 159/2009 do punktu 16.

Radna p. Elżbieta Królikowska-Kińska zgłosiła wniosek o zdjęcie z porządku obrad pkt 11 – Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie podniesienia kwot niektórych dodatków do zasiłku rodzinnego – druk BRM nr 166/2009. Przedmiotowy projekt uchwały jest typową uchwałą okołobudżetową i nie jest to właściwy moment do jej rozpatrywania.

Radny p. Piotr Adamczyk zgłosił kontrwniosek do propozycji zgłoszonej przez radną p. E. Królikowską-Kińską. Następnie mówca powiedział: „Wniosek o zdjęcie przedmiotowego projektu uchwały z porządku obrad bez jakiegokolwiek zastanowienia się nad nim i bez rozpatrywania jest wyrazem głębokiej pogardy dla problemów rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi. Komisja Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały pozytywnie. Nie wiem, czym rodziny dzieci niepełnosprawnych naraziły się Pani Radnej, ale zdjęcie projektu uchwały z porządku obrad bez jego rozpatrywania będzie wyrazem schowania głowy w piasek przez Radę Miejską. Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie”.

Radny p. Mateusz Walasek zgłosił wniosek o zdjęcie z porządku obrad pkt 10 – Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia strefy płatnego parkowania pojazdów samochodowych na drogach publicznych w Łodzi oraz opłat za parkowanie w tej strefie i sposobu ich pobierania – druk BRM nr 137/2009. Następnie mówca powiedział: „Przedmiotowy projekt uchwały nie był opiniowany w niektórych komisjach, do których został skierowany. Ponadto projekt uchwały ma termin wprowadzenia w życie z końcem roku, więc tutaj nie ma jakiegokolwiek znaczącej pilności. Oprócz tego została wprowadzona zmiana dot. strefy płatnego parkowania przy ul. Kościuszki na odcinku ul. Radwańska – ul. Żwirki. Chodzi tu o kwestię trawnika. W tej sprawie jest opinia Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska. Wspomniane czynniki zadecydowały o złożeniu wniosku o

zdjęcie przedmiotowego projektu uchwały z porządku obrad dzisiejszej sesji, aby poddać go opiniowaniu w komisjach”.

Radny p. Dariusz Joński zgłosił kontrwniosek do propozycji zgłoszonej przez radnego p. Mateusza Walaskę. Mówca powiedział: „Doraźna Komisja ds. Organizacji Ruchu Drogowego przygotowywała przedmiotowy projekt uchwały prawie dwa miesiące. Następne dwa miesiące przeleżał u radców prawnych w Zarządzie Dróg i Transportu. Z uwagi na to, że Komisja wspomnianym tematem zajmowała się dość długo chciałbym, aby praca Komisji została uszanowana przez radnego p. M. Walaskę”.

Następnie wobec braku innych propozycji, przystąpiono do głosowania zgłoszonych propozycji zmian w porządku obrad.

W pierwszej kolejności **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie propozycję dot. wprowadzenia do porządku obrad w pkt 9a projektu uchwały w sprawie upoważnienia Przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi do ustanowienia pełnomocnika procesowego – druk BRM nr 173/2009.

Przy **35** głosach „za”, **braku** głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **wprowadziła** powyższy projekt uchwały do porządku obrad /wniosek uzyskał bezwzględną większość ustawowego składu Rady – 22 głosy/. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 3** do protokołu.

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie propozycję dot. wprowadzenia do porządku obrad w pkt 12 projektu uchwały stanowisko – apel Rady Miejskiej w Łodzi do Prezydenta Miasta Łodzi w sprawie przejścia w zarząd przez Miasto Łódź drogi wewnętrznej – ulicy Sternfelda – druk BRM nr 174/2009.

Przy **35** głosach „za”, **1** głosie „przeciw” oraz **braku** głosów „wstrzymujących się” Rada Miejska **wprowadziła** powyższy projekt uchwały do porządku obrad /wniosek uzyskał bezwzględną większość ustawowego składu Rady – 22 głosy/. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 4**.

W dalszej kolejności **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie propozycję dot. zdjęcia z porządku obrad pkt 11 - Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie podniesienia kwot niektórych dodatków do zasiłku rodzinnego – druk BRM nr 166/2009.

Przy **15** głosach „za”, **20** głosach „przeciwnych” oraz **2** głosach „wstrzymujących się” Rada Miejska **nie zdjęła** powyższego projektu uchwały z porządku obrad /wniosek nie uzyskał bezwzględnej większości ustawowego składu Rady – 22 głosy/. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 5**.

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie propozycję dot. zdjęcia z porządku obrad pkt 10 - Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia strefy płatnego parkowania pojazdów samochodowych na drogach publicznych w Łodzi oraz opłat za parkowanie w tej strefie i sposobu ich pobierania – druk BRM nr 137/2009.

Przy 16 głosach „za”, 18 głosach „przeciwnych” oraz 2 głosach „wstrzymujących się” Rada Miejska **nie zdjęła** powyższego projektu uchwały z porządku obrad /wniosek nie uzyskał bezwzględnej większości ustawowego składu Rady – 22 głosy/. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 6**.

Porządek obrad po zmianach stanowi **załącznik nr 7** do protokołu.

Ad pkt 2 – Powołanie Komisji Uchwał i Wniosków.

Prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak poprosił, aby przewodniczący klubów radnych zgłaszali swoich przedstawicieli do Komisji Uchwał i Wniosków.

Przewodniczący Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej, p. Mateusz Walasek zgłosił kandydaturę radnego **p. Bartosza Domaszewicza**.

Przewodniczący Klubu Radnych Lewica, p. Dariusz Joński zgłosił kandydaturę radnego **p. Macieja Rakowskiego**.

Przewodniczący Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości p. Sławomir Worach zgłosił kandydaturę radnego **p. Kazimierza Kluski**.

W imieniu **Klubu Radnych Odpowiedzialnych p. Witold Rosset** zgłosił kandydaturę radnego **p. Tadeusza Gapińskiego**.

Zgłoszeni kandydaci wyrazili zgodę na pracę w Komisji Uchwał i Wniosków.

Następnie wobec braku innych propozycji **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie zaproponowany skład Komisji Uchwał i Wniosków.

Przy 34 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” i 1 głosie „wstrzymującym się” Rada Miejska powołała Komisję Uchwał i Wniosków w składzie:

- **p. Bartosz Domaszewicz,**
- **p. Tadeusz Gapiński,**
- **p. Kazimierz Kluska,**
- **p. Maciej Rakowski.**

Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 8** do protokołu.

Ad pkt 3 - Przyjęcie protokołów z LX i LXI sesji Rady Miejskiej w Łodzi.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak poinformował, że protokoły z LX i LXI sesji Rady Miejskiej w Łodzi odbytej w dniach 24 czerwca i 8 lipca 2009 r. były wyłożone do wglądu w Biurze Rady Miejskiej. Dotychczas uwag nie zgłoszono, wobec czego

stwierdził, że protokoły z LX i LXI sesji Rady Miejskiej w Łodzi zostały przyjęte.

Ad pkt 4 - Sprawozdania z wykonania uchwał Rady Miejskiej i z działalności Prezydenta Miasta Łodzi w okresie między sesjami.

Sprawozdanie z wykonania uchwał podjętych podczas obrad LX i LXI sesji odbytych w dniach 24 czerwca i 8 lipca 2009 r. przedstawił **sekretarz Miasta p. Jan Witkowski**. Szczegółowa treść sprawozdania stanowi **załącznik nr 9** do protokołu.

Następnie **prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki** przedstawił sprawozdanie ze swojej działalności w okresie między sesjami tj. od 7 lipca do 23 sierpnia 2009 r. Szczegółowa treść sprawozdania stanowi **załącznik nr 10** do protokołu.

Przystąpiono do zadawania pytań.

Radna p. Iwona Bartosik podziękowała za szczegółowe sprawozdanie, w którym była bardzo duża sekwencja poświęcona hali wielofunkcyjnej i mistrzostwom. Następnie powiedziała: „W sprawozdaniu zabrakło mi ustosunkowania się Prezydenta Miasta do faktu odwołania przez Polski Związek Koszykówki dyrektora lokalnego biura działającego na rzecz PZKosz w Łodzi p. Małgorzaty Niemczyk. Nie znamy przyczyn odwołania i nie wiemy, czy na jej miejsce została powołana jakkolwiek osoba? Mistrzostwa Europy EuroBasket 2009 zbliżają się i myślę, że w interesie naszego Miasta jest również to, żeby ktoś taką funkcję pełnił. Chciałabym wiedzieć, jakie były przyczyny odwołania p. M. Niemczyk, która jest osobą znaną, mającą wspaniały sportowy dorobek. Czy Prezydent Miasta Łodzi zamierza podjąć jakiegokolwiek kroki, aby tę sytuację z Polskim Związkiem Koszykówki w pewnym stopniu uzdrowić?”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Sytuacja między Urzędem Miasta a związkami piłkarskimi nie wymaga naprawy. Natomiast niektórzy spośród pracowników UMŁ zostali przez te związki powołani do pełnienia różnych obowiązków w związku z przygotowaniem Mistrzostw. Z przyjemnością usłyszałem, że jedną z takich osób była, bez zasięgania mojej opinii w tym względzie, wybitna działaczka łódzkiego sportu wymieniona przez Panią Radną. Zdziwiłem się, kiedy dowiedziałem się, że p. M. Niemczyk została odwołana przez Polski Związek Koszykówki z funkcji dyrektora lokalnego biura działającego na rzecz PZKosz. Odmówiono mi komentarza w tej sprawie. Ze swej strony chciałem powiedzieć, że mam ogromne zaufanie do p. M. Niemczyk i go nie zmieniam. Wyraziłem swoje zdziwienie i swój stosunek w tej sprawie na konferencji prasowej. Umożliwiłem także zainteresowanej odbycie specjalnego briefingu na terenie UMŁ zwołanego przez Rzecznika Prasowego, na którym p. M. Niemczyk miała możliwość zaprezentowania swoich racji i stanowiska w sprawie. Sytuacja jest dosyć delikatna, ponieważ w żadnym momencie między UMŁ a Polskim Związkiem Koszykówki nie zaistniała relacja, która formalnie stwarzałaby płaszczyznę do wyjaśniania sprawy. Wszystkie decyzje zapadały w Polskim Związku Koszykówki, który jest gospodarzem i organizatorem Mistrzostw Europy EuroBasket 2009. My jesteśmy tylko młodszym partnerem, który udziela pomocy w zakresie pożądanym przez głównego organizatora”.

Radna p. Iwona Bartosik zapytała, czy Prezydent Miasta nie podejmie żadnych kroków, aby

skontaktować się z Polskim Związkiem Koszykówki w celu obsady stanowiska dyrektora lokalnego biura i wyrażenia swojego zaniepokojenia, że w innych miastach taka funkcja istnieje, a w Łodzi nie będzie?

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Niestety w umowie między miastami, na terenie których organizowane są zawody sportowe, a ich organizatorom nie jest przewidywana konsultacja, czy współpraca w tym zakresie. Potwierdzam, że osoba, o której Pani mówi cieszy się niezmiennie moim zaufaniem. Jestem w równym stopniu zaskoczony decyzją władz sportowych”.

Radna p. Agnieszka Nowak powiedziała: „Chciałam odnieść się do jednego ze stwierdzeń zawartego w Pana wystąpieniu, ponieważ uważam, że dotyka on bezpośrednio mnie. Wyraził się Pan mówiąc o wystąpieniach polityków, w domyśle chodzi o polityków PO, członków Klubu radnych PO, że użyli stwierdzeń, iż Pańskie działania jednoznacznie nasunęły nam skojarzenia, że są to działania podobne do działań z okresu caratu i PRL-u. Są to słowa, które ja wyraziłam, są to moje osobiste przemyślenia. Wyraziłam je podczas jednej z konferencji Klubu Radnych PO. Chciałam zapytać, czy Prezydent Miasta uważa, że jestem bardzo starym i łysym politykiem, jak się Pan wyraził? Czy Prezydent Miasta będzie obecny podczas realizowania 8 punktu porządku obrad, czyli informacji na temat sytuacji w Teatrze Nowym?”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Będę obecny tak długo, jak długo będę mógł być obecny. Dzisiejsze punkty obrad zostały ustalone w momencie, kiedy został już ustalony program wizyty Ministra ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych p. Janusza Krupskiego w naszym Mieście. Wobec powyższego mam w stosunku do niego obowiązki gospodarza. Do momentu, w którym się dowiem, że już przyjechał, będę obecny na sali obrad. Co do pierwszego pytania, to muszę powiedzieć, że nie odpowiadam za Pani skojarzenia”.

Radna p. Agnieszka Nowak powiedziała: „Powinien Pan również odpowiadać za swoje wyrażenie. Jest ono kierowane pod adresem mojej osoby”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki zapytał, w którym miejscu radna p. A. Nowak to zauważyła?

Radna p. Agnieszka Nowak powiedziała: „Panie Prezydencie, nie będziemy się sprzeczać”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „To się nie sprzecajmy”.

Radna p. Agnieszka Nowak zapytała, do której godziny Prezydent Miasta będzie obecny na sali obrad?

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział, że już odpowiedział na to pytanie.

Radna p. Agnieszka Nowak zapytała, czy dyskusję na temat sytuacji w Teatrze Nowym należy przenieść i rozpocząć już teraz, czy można spokojnie czekać na realizację pkt 8 porządku obrad?

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Im szybciej ją Państwo zorganizujecie, tym lepiej”.

Radna p. Agnieszka Nowak powiedziała: „Rozumiem, że możemy zacząć serię pytań”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Z całym szacunkiem dla Pani Radnej, ale to nie Pani kieruje obradami Rady Miejskiej i nie jest pani łysym politykiem”.

Radna p. Agnieszka Nowak powiedziała: „Dziękuję za to ostatnie stwierdzenie”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział: „Sądzę, że już za chwilę przejdziemy do realizacji pkt 8 porządku obrad”.

Radna p. Patrycja Wójcik powiedziała: „Panie Prezydencie, Pan wie o której przyjedzie Minister ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, więc ewentualnie może Pan nas poinformować. Chcemy, aby odpowiedzi na pytania dot. sytuacji w Teatrze Nowym udzielał nam Prezydent Miasta, a nie Pani Wiceprezydent Miasta p. Halina Rosiak”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „To co miałem powiedzieć, powiedziałem”.

Ad pkt 5 - Sprawozdanie z działalności Przewodniczącego Rady Miejskiej w okresie między sesjami.

Prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak przedstawił sprawozdanie ze swojej działalności w okresie od 9 lipca do 24 sierpnia 2009 r. Szczegółowa treść sprawozdania stanowi **załącznik nr 11** do protokołu.

Punkty 6 i 7 porządku dziennego zostaną zrealizowane po przerwie obiadowej.

Ad pkt 9 - Informacja Prezydenta Miasta Łodzi na temat sytuacji w Teatrze Nowym.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powitał obecnych na sali obrad: dyrektora naczelnego Teatru Nowego p. Janusza Michaluka oraz zastępcę dyrektora ds. artystycznych p. Zbigniewa Brzozę.

W imieniu Prezydenta Miasta informację przedstawiła **wiceprezydent Miasta p. Halina Rosiak**. Szczegółowa treść informacji stanowi **załącznik nr 12** do protokołu.

Przystąpiono do zadawania pytań.

Radna p. Agnieszka Nowak powiedziała: „Wielokrotnie w wystąpieniach Prezydenta Miasta, w których uzasadniał swoją decyzję odwołania ze stanowiska z-cy dyrektora ds. artystycznych p. Z. Brzozy, słyszałam, że p. Z. Brzozę powołał zespół, w związku z tym odwołuje go również zespół. Pragnę zapytać, jak to Pan Prezydent Miasta rozumie? Moim

zdaniem na funkcję z-cy dyrektora ds. artystycznych, p. Z. Brzozy nie powołał zespół, tylko prawomocny konkurs”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Wiadomo jakie były wyniki podczas komisji konkursowej. Tak się złożyło, że wyznaczeni przeze mnie urzędnicy do tej komisji głosowali „przeciwko” p. Zbigniewowi Brzozie, a głosowali „za” p. Olgierdem Łukaszewiczem”.

Radna p. Agnieszka Nowak zapytała w jaki sposób p. Z. Brzoza wygrał konkurs?

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Cztery głosy były „za” nominacją p. Z. Brzozy, trzy głosy były „za” nominacją p. O. Łukaszewicza. Wspomniane cztery głosy pochodziły od czwórki osób z kręgu artystycznego. Dwie osoby były nominowane przez związki zawodowe na zebraniu pracowniczym w Teatrze Nowym i dwie osoby były skierowane przez ZASP. W ten sposób rok temu głosami tych środowisk artystycznych dyrektorem artystycznym Teatru Nowego został p. Z. Brzoza. Wiedziałem przed posiedzeniem tamtej komisji, że jej wynik przyjmę taki jaki on będzie, bez względu na to, jakie w tym względzie były moje preferencje. Powiedziałem także w obecności członków tamtej komisji i dyrektora naczelnego Teatru Nowego, że dyrektor artystyczny p. Z. Brzoza będzie miał absolutnie wolną rękę przez rok swoich działań. Powiedziałem nawet, że jeżeli będzie wnioskował o zawieszenie w swoich funkcjach dyrektora naczelnego oraz spali Teatr, to w ciągu roku też będzie mógł to zrobić. Powiedziałem także, że jeżeli się okaże, że w ciągu roku rzuci na kolana Łódź oraz utrzyma zaufanie tych, którzy go na to stanowisko zarekomendowali, to podpiszę z Nim kontrakt dyrektora artystycznego Teatru Nowego na czas nieokreślony. Po roku okazało się, że rzucił na kolana elitę w wysokościach od 40 do 80 osób na widowni, która ma miejsc ponad 300 oraz że ci, których głosy przyczyniły się walcie do Jego nominacji odmawiają Mu dalszego uznania, w tym dwójka przedstawicieli Teatru Nowego w komisji, która Go nominowała. Obydwie osoby wystąpiły przeciwko dalszej Jego służbie na tym stanowisku”.

Radna p. Agnieszka Nowak powiedziała: „Komisja oceniająca pracę p. Z. Brzozy po niespełna roku wydała opinię pozytywną, co do Jego działań. Również dyrektor naczelny Teatru Nowego p. J. Michaluk pozytywnie ocenił działania dyrektora artystycznego p. Z. Brzozy. Dlaczego w trakcie konkursu brał Pan pod uwagę ocenę komisji, natomiast teraz po upływie niespełna roku tej oceny nie bierze Pan w ogóle pod uwagę?”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Komisja miała odpowiedzieć tylko na częściowe pytanie dot. tego, czy dyrektor artystyczny p. Z. Brzoza zrealizował program jaki obiecywał? Zdaniem większości komisji odpowiedź była pozytywna. Pozytywnie wypowiedzieli się urzędnicy Prezydenta Miasta, natomiast negatywnie wypowiedzieli się przedstawiciele Teatru Nowego”.

Radna p. Agnieszka Nowak zapytała jakie merytoryczne argumenty zadecydowały o odwołaniu dyrektora artystycznego p. Z. Brzozy? Mówczyni powiedziała, że to, iż frekwencja spadła o 10%, to jest to zjawisko naturalne w czasie budowania zespołu i tworzenie wizerunku Teatru. Następnie poprosiła o podanie merytorycznych argumentów, które wpłynęły na odwołanie dyrektora artystycznego Teatru Nowego p. Z. Brzozy?

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Obawiam się, że Pani nie usłyszy tych argumentów. Powtarzam, że to nie program p. Z. Brzozy był powodem nieprzedłużenia z

Nim kontraktu. Przypominam, że ten kontrakt w roku bieżącym wygasa. Kwestią było to, czy zostanie on przedłużony? Obiecałem, że będzie przedłużony, jeżeli ci, którzy Go na to stanowisko rekomendowali swoje zaufanie do Niego podtrzymają. Jednocześnie mówiłem, że jako osoba odpowiedzialna za fundusze Miasta i za utrzymanie drugiej, co do wielkości sceny w Łodzi, muszę niezależnie od wyniku tamtego głosowania, z p. Z. Brzozą lub bez p. Z. Brzozy, dokonać uruchomienia prac, które doprowadzą do programu naprawczego w Teatrze Nowym. Chodzi o to, żeby Teatr dbał o to, by mieć publiczność. Mam czasami wrażenie, że znajduję się w jakimś dziwnym świecie, w którym panuje przekonanie, że teatr może istnieć bez widzów. Ja tego nie rozumiem. Po co więc budowano i utrzymuje się Teatr z ponad 300 miejscami? Dla 40, w porywach do 80 osób wystarczyłaby znacznie mniejsza salka o wiele tańsza w utrzymaniu. Proponowałem p. Z. Brzozie, uznając Jego prawo do eksperymentu, żeby stworzył teatr – laboratorium, w którym będzie dokonywał eksperymentów. Cenię eksperymenty w każdej dziedzinie, także w kulturze i sztuce, bo są one potrzebne. Czasami z tych eksperymentów pojawiają się nowe nurty, nowe prądy, nowe kierunki. Czasami rodzi się coś, co poraża swoją nowością i otwarciem nowych horyzontów w cały świat. Jestem za tym, aby taki inkubator kultury mógł istnieć, ale wtedy niech istnieje na prawach eksperymentu. Gdyby tam się narodziło coś takiego, co dawałoby szansę na ponad trzystuosobową widownię, czy nawet większą, to z chęcią przeniósłbym to na większą scenę i sfinansował z funduszy Miasta poczuwając się do tego, że dobrze gospodaruję pieniędzmi miejskimi. Łatwo sobie wyobrażam, że gdybym zrezygnował z zapowiedzi takiego programu naprawczego być może z tych samych ław, z których dzisiaj płynie niezrozumienie dla konieczności wprowadzenia takiego programu, padałyby pytania o to, jak spełniam funkcję strażnika publicznych pieniędzy, jak spełniam funkcję osoby, która jest odpowiedzialna za to, żeby instytucje miejskie służyły Miastu? Nie wyobrażam sobie, żeby możliwe było funkcjonowanie drugiej co do wielkości sceny naszego Miasta, a ongiś pierwszej, przy widowni sięgającej w porywach do 80 osób, a przeciętnie 47 osób. Słyszałem o teatrze jednego aktora, natomiast eksperyment polegający na teatrze jednego widza chyba się nie uda. Proszę mi wybaczyć, ale nie jest to dla mnie sensowny kierunek działania Teatru. Rozdzielam te dwie rzeczy i wielokrotnie mówiłem, że je rozdzielam. Jedną kwestią było podtrzymanie zaufania tych, którzy p. Z. Brzozę na stanowisko dyrektora artystycznego Teatru Nowego zalecali, którzy preforsowali tę decyzję rok temu na komisji konkursowej, a zupełnie inną kwestią jest program naprawczy. To byłoby wdrożone bez względu na to, pod jakim kierownictwem artystycznym Teatr działa. Robię to ze względu na odpowiedzialność za instytucję kultury, która ma służyć Miastu”.

Radna p. Agnieszka Nowak powiedziała: „Z tego, co powiedział prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki można wysnuć znowu skojarzenie, że Pan Prezydent ceni ilość, a nie jakość”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Proszę mi wybaczyć, ale to skojarzenie jest w niczym nieuzasadnione. Od początku istnienia Teatru Nowego, Teatr zabiegał o widzów. I pierwszy raz słyszę, że dla teatru widzowie są nieważni. Nawet patron tego Teatru mówił, że teatr to są aktorzy i widzowie. I tak jest w tej dziedzinie od początku świata. Nie miałem nic przeciwko temu, żeby powstała scena 21 krzeseł”.

Radna p. Agnieszka Nowak powiedziała: „Teatr Grotowskiego również zaczynał od eksperymentu i początkowo nie było tam setek widzów”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Racja, był to teatr 13 rzędów. Wszyscy o tym wiedzą. Chciałem p. Z. Brzozie zaproponować utworzenie teatru 21 krzeseł”.

Radna p. Agnieszka Nowak powiedziała: „Pragnę zapytać o referendum. Na stronie internetowej UMŁ wyczytałam, że organizatorem referendum był Prezydent Miasta. Budzi to moje zdziwienie, ponieważ referendum jest formą obrony praw pracowniczych i może być organizowane przez związki zawodowe, bądź przez pracowników. Pragnę zapytać, czy rzeczywiście był Pan organizatorem tego referendum? Ponadto chciałaby zapytać, dlaczego karty do głosowania stemplowane były pieczęcią UMŁ? Czy nie uważa Pan, że Pana obecność w czasie tego referendum i Pana czterdziestominutowe przemówienie były całkowicie nie na miejscu i były formą presji oraz nacisku. To wszystko postawiło Pana w sytuacji, że nie możemy uważać, iż Pana stanowisko było obiektywne”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki odpowiedział: „Nie uważam. Wszystko, o czym Pani mówiła polega na prawdzie, aż do tego miejsca, w którym powiedziałem, że nie uważam. Oznacza to, że byłem organizatorem, ponieważ to obiecałem pracownikom i słowa dotrzymałem. Dotrzymuję go nawet wtedy, kiedy dotrzymanie tego słowa jest dla mnie niewygodne. Było to głosowanie w obronie interesów pracowniczych, ponieważ to pracownicy zwracali się do mnie przez cały poprzedni rok z prośbą o interwencję, a ja jej systematycznie odmawiałem. Karty były stemplowane pieczęcią UMŁ, dlatego że ja byłem organizatorem głosowania. Kiedy poprzednio spotkałem się z wszystkimi związkami zawodowymi, żaden z nich nie podniósł kwestii jakoby w tym miałby być jakiś element presji. Owszem, był podnoszony przez Związek Aktorów zupełnie inny aspekt tej sprawy. Mówili, że oni się z tym nie zgadzają i przewidując niekorzystny dla siebie wynik głosowania nie wezmą w nim udziału. Jednakże jest to zupełnie inna sprawa”.

Radna p. Agnieszka Nowak powiedziała: „Nie jestem prawnikiem i nie znam się na procedurach i przepisach prawa, jednakże wyrażam swój niepokój, że Prezydent Miasta nie miał prawa zorganizować referendum w związku z prawami pracowniczymi. Proszę o opinię prawną w zakresie podstawy prawnej organizowania referendum i kto ma prawo je organizować?”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział: „Zaraz po zakończeniu omawianego punktu porządku obrad zwrócę się z prośbą do Biura Prawnego o przygotowanie stosownej opinii w przedmiotowej sprawie”.

Radna p. Agnieszka Nowak powiedziała: „Dlaczego nie możemy uzyskać odpowiedzi teraz? Jeżeli okaże się, że opinia prawna będzie taka, iż Prezydent Miasta nie powinien zwoływać referendum w takich sprawach, to być może referendum w ogóle jest nieważne”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Tak, czy inaczej ważne jest zebranie pracownicze, na którym pracownicy w sposób nieskrepowany, w tajnym głosowaniu odmówili zaufania dyrektorowi artystycznemu Teatru Nowego. A czy to się nazywa referendum, czy Pani nazwie to w dowolny inny sposób, to jest już kwestia ściśle techniczna. Każdy prawnik Pani powie, że liczy się treść, a nie nazwa”.

Radna p. Agnieszka Nowak powiedziała: „Podtrzymuję swoją prośbę o opinię prawną. Cały czas ta sprawa była nazywana wprost jako referendum, a nie zebranie pracownicze”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „A moje postępowanie przez Panią nazywane jest jako postępowanie namiestnika carskiego”.

Radna p. Agnieszka Nowak powiedziała: „To już jest Pana prywatne skojarzenie. Również to, że jestem łysa”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Przed chwilą Pani stwierdziła, że właśnie tak Pani to widziała i że to był efekt Pani przemyśleń”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak poddał pod głosowanie wniosek zgłoszony przez radną p. A. Nowak o opinię prawną, czy Prezydent Miasta miał prawo zwołać referendum wśród pracowników Teatru Nowego.

Przy 23 głosach „za”, 14 głosach „przeciwnych” i 3 głosach „wstrzymujących się” wniosek został przyjęty. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi załącznik nr 13 do protokołu.

Przedstawiciel Biura Prawnego p. Marlena Sakowska-Baryła powiedziała: „Jeżeli chodzi o opinię prawną, to w tym momencie jesteśmy związani Państwa wnioskiem o jej przedstawienie. Pozwolą Państwo, że szersza opinia prawna w tym zakresie zostanie przedstawiona na piśmie w terminie późniejszym. W tym momencie, mając na względzie statut Teatru, mogę powiedzieć, że zgodnie z § 5 ust. 6 statutu Teatru zastępcę dyrektora odwołuje Prezydent Miasta Łodzi po zasięgnięciu opinii związków zawodowych oraz stowarzyszeń twórców. Do odwołania wprawdzie nie doszło, natomiast jak najbardziej Prezydent Miasta miał prawo zasięgnąć opinii związków zawodowych w formie takiego właśnie referendum”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział: „Kiedy Rada Miejska potrzebowała opinii związków zawodowych, aby zmienić ceny biletów komunikacji miejskiej, to nie organizowała referendum w MPK, tylko przedstawiciele związków zawodowych przedstawiali opinię. Proszę o uściślenie, czy to było spotkanie jednego związku, czy kilku, czy też było to referendum pracowników, tak jak to było przedstawiane publicznie oraz na stronach internetowych UMiŁ”.

Przedstawiciel Biura Prawnego p. Marlena Sakowska-Baryła powiedziała: „Jeszcze raz podtrzymuję, to co powiedziałam. Opinia prawna w tym zakresie zostanie przedstawiona Państwu na piśmie i będzie dotyczyła tej konkretnej sytuacji. Trudno mi się wypowiadać co do faktów, które miały miejsce wcześniej. Jestem osobą wyznaczoną do tego, żeby rozważać kwestie prawne, natomiast nie wypowiadać się co do faktów, które miały miejsce wcześniej i na dodatek faktów, o których nic nie wiem”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział: „Będziemy w takim razie czekać na opinię prawną na piśmie”.

Radna p. Patrycja Wójcik zapytała, czy Prezydent Miasta liczył ludzi na widowni, czy poprosił o informację, co do wpływów z biletów w latach pracy dyrektora artystycznego p. Z. Brzozy? Następnie mówczyni powiedziała: „Widownię można zapełnić, można zrobić to w różny sposób. Nie trzeba sprzedawać biletów. Wiemy, że można rozdawać zaproszenia i wtedy Teatr zapełniony jest po brzegi. Dlatego pytam o wpływy z biletów, a nie o ilość miejsc zajętych na widowni”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Dostałem w tym względzie odpowiedź o jaką zwrócił się Wydział Kultury do dyrekcji Teatru Nowego. Jaką dostałem informację, taką się posługuję”.

Radna p. Patrycja Wójcik zapytała, czy Radni mogą poznać szczegóły tych informacji?

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Na sali obrad obecny jest Dyrektor Teatru Nowego, który w momencie, kiedy zejść z mównicy, bo za chwilę będę musiał zejść, będzie mógł odpowiadać na Państwa pytania w sprawach, w których ja posługuję się innymi informacjami. Jeszcze raz podkreślam, że powodem odwołania p. Z. Brzozy, czy raczej deklaracji o niepodpisaniu kontraktu, nie było nic innego jak wyłącznie odmowa dalszego zaufania ze strony zespołu”.

Radna p. Patrycja Wójcik powiedziała: „W normalnej procedurze przyjęte jest, że dyrektorzy artystyczni mają podpisywane kontrakty na trzy lata. Dlaczego Pan Prezydent uznał, że z dyrektorem artystycznym p. Z. Brzozą podpisze kontrakt tylko na rok?”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Zapis mówiący o kontraktach na trzy lata jest postulatem, którego jeszcze w tej chwili w prawie nie ma. Byłem informowany o tym, że Zarząd Główny ZASP z takim postulatem do Ministra Kultury występuje. Jeżeli taki zapis ustawowy będzie, może być Pani pewna, że go wiernie wykonam”.

Radna p. Patrycja Wójcik powiedziała: „Pytam, dlaczego Pan nie chciał podpisać kontraktu na trzy lata?”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Dlatego, że z żadnym z poprzedników p. Z. Brzozy też nie podpisałem kontraktu na trzy lata”.

Radna p. Patrycja Wójcik zapytała, dlaczego Prezydent Miasta wziął udział w referendum?

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział, że nie brał udziału w referendum.

Radna p. Patrycja Wójcik powiedziała: „Jednak pojawił się Pan podczas referendum”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Nie pojawiłem się, tylko przyszedłem tam”.

Radna p. Patrycja Wójcik powiedziała: „Dobrze Panie Prezydencie, możemy się tak bawić słowami. Ja mam czas, Pan pewnie też. Uważam, że to Panu powinniśmy zadawać pytania a nie Pana zastępcy”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki: „Nie mam czasu, bo za dziesięć minut muszę wyjść. Nie wiem dlaczego nie odpowiadają Pani moi zastępcy, którzy odpowiadają za konkretne dziedziny?”.

Radna p. Patrycja Wójcik powiedziała: „Bo to Pan, Panie Prezydencie był przede wszystkim w trakcie referendum w Teatrze Nowym, jak również Pana zastępcy, ale na Pana prośbę. Dlatego Panu zadaję pytania”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Nie na moją prośbę, tylko z mojego polecenia, ponieważ wypełniają swoje funkcje w ramach przydzielonych przeze mnie obowiązków i pełnomocnictw”.

Radna p. Patrycja Wójcik powiedziała: „Proszę odpowiedzieć na pytanie, co Panem kierowało, żeby przyjść na referendum i przemawiać do pracowników Teatru Nowego?”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Prawo jakie mam spełniając swoje funkcje, z upoważnienia wyborców w stosunku do wszystkich instytucji publicznych, dla których Miasto jest instytucją prowadzącą”.

Radna p. Patrycja Wójcik powiedziała: „To na szczęście wyborcy oceniają. Proszę mi powiedzieć, dlaczego w trakcie tego referendum pracownicy byli wyczytywani imiennie?”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Z całą pewnością już dwukrotnie ocenili. A Panią na razie jednokrotnie. A dlaczego pracownicy mieliby nie być wyczytywani imiennie? Chodziło o to, żeby każdy, kto jest uprawniony do głosowania mógł podejść i otrzymać kartkę wyborczą, żeby na tej sesji Rady Miejskiej nie padało pytanie, czy jestem pewien, że ktoś nie odebrał kartki dwukrotnie i czy nie było tak, że liczba kartek w urnie była większa od liczby osób, które były na sali. Dlatego też każdy z osobna odebrał kartkę, podpisał się na liście, wchodził za kotarę (wejście za nią było obowiązkowe), wychodził zza kotary i wrzucał kartkę do przeźroczystej urny. Tak wyglądało to głosowanie”.

Radna p. Patrycja Wójcik powiedziała: „Czy wystąpił Pan z oficjalnymi pismami do wszystkich związków zawodowych działających w Teatrze Nowym o opinię w sprawie dyrektora artystycznego?”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Spotkałem się z reprezentacjami wszystkich działających w Teatrze związków zawodowych. Na spotkaniu z każdym z nich powiedziałem, że mam zamiar przeprowadzić tego rodzaju ocenę. Na spotkaniu ze mną przedstawiciele związków zawodowych wyrazili swoją opinię na temat współpracy z p. Z. Brzozą. Jeden ze związków zawodowych wypowiedział się „za” kontynuowaniem tej współpracy, dwa związki wypowiedziały się „przeciwko”.

Radna p. Patrycja Wójcik powiedziała: „Czyli z oficjalnym pismem Pan Prezydent nie wystąpił?”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział, że nie miał takiego obowiązku.

Radny p. Mateusz Walasek powiedział: „Pan Prezydent skierował pismo do radnego p. B. Domaszewicza, który pełni również funkcję wicedyrektora marketingu w Miejskiej Arenie Kultury i Sportu m.in. ze stwierdzeniem, iż wicedyrektorowi łódzkiej spółki nie przystoi wtrącanie się w sprawy dot. innego wicedyrektora instytucji miejskiej. Rozumiem, że dotyczy to sprawy Teatru Nowego i działalności p. B. Domaszewicza jako radnego?”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Nie jako radnego, tylko jako członka partii politycznej. To nie było zebranie komisji Rady Miejskiej, ani żadnej innej oficjalnej instytucji Rady Miejskiej. Zostało przedstawione jako zebranie Platformy Obywatelskiej, na której zostało przedstawione stanowisko PO. Proszę wybaczyć, ale żadne prawo nie upoważnia mnie do tego, żeby udzielać zwolnień, czy też traktować jako rzeczy mnie wiążące oświadczenia jakiegokolwiek partii politycznej. Uważam, że wicedyrektor Areny, który odpowiada za promocję, powinien znaleźć sobie inny czas na swoją działalność polityczną, niż ten czas, w którym powinien wypełniać swoje obowiązki na słabo wypełnionej w tych

dniach widowni tamtego obiektu. Także w dzisiejszej prasie są krytyczne uwagi na temat promocji hali wielofunkcyjnej”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział: „W dniu dzisiejszym radny p. B. Domaszewicz skierował do mnie pismo, w którym są również kserokopie korespondencji Prezydenta Miasta do radnego p. B. Domaszewicza, jak również odpowiedź Pana Radnego do Prezydenta Miasta. W przerwie sesji zwołam w tej sprawie „Konwent”. Będę chciał porozmawiać o tym zachowaniu. Moim zdaniem prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki przekroczył swoje kompetencje. Radny p. B. Domaszewicz wypowiadał się jako radny Rady Miejskiej w Łodzi, członek Klubu Radnych PO i miał prawo mówić na tematy dot. Miasta. Radny p. B. Domaszewicz zatrudniony w Spółce nie jest pracownikiem Prezydenta Miasta. Natomiast prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki pismem kierowanym do wicedyrektora Areny, moim zdaniem chciał wywierać nacisk na Radnego Rady Miejskiej. Moim zdaniem takie zachowanie Prezydenta Miasta jest niedopuszczalne i Pan Prezydent powinien przeprosić radnego p. B. Domaszewicza za takie postępowanie. Ponadto prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki nie powinien nigdy więcej podobnych pism wysyłać do Radnych Rady Miejskiej, ponieważ jest to niedopuszczalne, aby w taki sposób próbować knebłować im usta. Na szczęście Radni Rady Miejskiej nie boją się Pana Prezydenta i tzw. zależności, które mogą z tego tytułu powstawać. Mam nadzieję, że przygotujemy jakieś stanowisko w przedmiotowej sprawie. Uważam, że to co powiedział przed chwilą prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki oraz całe Jego zachowanie jest nie na miejscu. Bardzo proszę Pana Prezydenta, aby w stosunku do wypowiedzi Radnych zachowywał się w inny sposób. Naprawdę Prezydentowi Miasta nie przystoi zachowywać się w taki sposób”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Bardzo mi przykro, ale w żadnym momencie nie zauważyłem, żeby było to zebranie jakiejkolwiek instytucji Rady Miejskiej. Była to konferencja prasowa zorganizowana przez Platformę Obywatelską i wobec tego p. B. Domaszewicz występował na niej jako członek partii politycznej, a nie jako Radny. Gdyby to było posiedzenie komisji, albo jakiejkolwiek innej agendy Rady Miejskiej odniósłbym się do tego w inny sposób, także zwracając uwagę na to, że radny p. B. Domaszewicz nie pozostaje ze mną w tak bliskich i intymnych stosunkach, żeby wiedział co za chwilę zrobię i w jaki sposób”.

Radny p. Mateusz Walasek powiedział: „Pragnę Pana Prezydenta poinformować, że była to konferencja prasowa Klubu Radnych PO w Radzie Miejskiej w Łodzi organizowanej przez Rzecznika Prasowego Rady Miejskiej. Dobrze byłoby, aby Prezydent Miasta wiedział, jak działają struktury podległego mu Urzędu, do których należy m.in. Biuro Prasowe Rady Miejskiej, które organizuje konferencje klubów radnych. Nikt z nas nie wstydzi się tego, że jest Radnym PO, nawet jesteśmy z tego dumni. Na konferencji nie było eksponowane logo PO, ani nie odbywała się ona w lokalu PO. Nie wiem w czym jest wstręt Pana Prezydenta do demokratycznie wybranych partii politycznych. Wszystkie kluby starają się przestrzegać tego, żeby konferencje nie odbywały się z przedstawianiem loga partii i nie odbywały się w ich siedzibach”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Nie wiem, czy rzeczywiście partie polityczne są organami Urzędu Miasta?”.

Radny p. Mateusz Walasek powiedział: „Kluby radnych są organami statutowymi Miasta Łodzi”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział: „Proponuję, aby Prezydent Miasta przeczytał Statut Miasta Łodzi i dowiedział się z niego jakie są kompetencje Rady oraz Prezydenta Miasta. Ponadto mógłby Pan się dowiedzieć, że Radni mogą zrzeszać się w kluby i organizować konferencje prasowe. Żałuję, że w ciągu siedmiu lat Pana prezydentury nie przeczytał Pan Statutu Miasta Łodzi. Mam nadzieję, że w ciągu ostatniego roku Pana kadencji, Pan to uczyni i w końcu będzie wiedział, że Prezydent Miasta nie jest jedyną osobą, która podejmuje decyzje w Mieście i może się wypowiadać na tematy Łodzi”.

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** o godz. 12,30 ogłosił przerwę obiadową do godz. 14,30. Przypomniał, że o godz. 14,00 odbędzie się „Konwent” w sprawie korespondencji Prezydenta Miasta i radnego p. B. Domaszewicza.

Po przerwie obrady wznowił **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** informując Radnych, że w Zespole ds. Obsługi Sesji można odbierać zaproszenia na koncert Krzysztofa Pendereckiego w dniu 29 sierpnia 2009r. Poinformował również, że podczas przerwy w obradach sesji miało miejsce posiedzenie Konwentu, którego tematem był list Prezydenta Miasta p. Jerzego Kropiwnickiego skierowany do radnego p. Bartosza Domaszewicza. Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak przekaze list Prezydentowi Miasta zawierający czytelny protest wszystkich Radnych, co do zachowania Prezydenta Miasta i sposobu wpływania na Radnych.

Ad pkt 6 - Informacja o trybie i sposobie załatwienia interpelacji i zapytań radnych (po przerwie obiadowej).

Informację o trybie i sposobie załatwienia interpelacji radnych zgłoszonych podczas obrad LX i LXI sesji Rady Miejskiej odbytych w dniach 24 czerwca i 8 lipca oraz w okresie międzysesyjnym przedstawił **sekretarz Miasta p. Jan Witkowski**. Szczegółowa treść informacji stanowi **załącznik nr 14** do protokołu.

Następnie zgodnie z treścią § 32 ust. 5 Regulaminu Pracy Rady Miejskiej w Łodzi przystąpiono do dyskusji nad sposobem udzielenia odpowiedzi na zgłoszone interpelacje.

Radny, p. Władysław Skwarka powiedział m.in.: „Nie przypuszczałem, że wiceprezydent Miasta p. Mirosław Wieczorek ma wspaniały dowcip, gdyż na moją interpelację, w której pytałem, dlaczego dwukrotnie rozkopuje się ulicę Więckowskiego, otrzymałem odpowiedź uspokajającą, żebym się nie martwił, gdyż drugą wylewkę zrobi ta sama firma i nie muszę się martwić. Serdecznie dziękuję za to, że ta firma będzie robiła drugi raz, tylko ciekawi mnie, za czyje pieniądze? Pierwszy raz otrzymałem tak dowcipną odpowiedź na interpelację, za co z góry dziękuję”.

Ad pkt 7 – Interpelacje i zapytania pisemne (po przerwie obiadowej).

Radny, p. Piotr Adamczyk skierował do Prezydenta Miasta /bez odczytywania/ jedną interpelację w sprawie placów zabaw dla dzieci w Łodzi, której treść stanowi **załącznik nr 15** do protokołu.

Radna p. Iwona Bartosik skierowała do Prezydenta Miasta jedną interpelację w sprawie przywrócenia przystanku autobusowego przy ul. Lutomierskiej, której treść stanowi **załącznik nr 16** do protokołu.

Radny, p. Jarosław Berger skierował do Prezydenta Miasta /bez odczytywania/ trzy interpelacje. Pierwszą w sprawie wstrzymania środków finansowych na inwestycje w roku 2010, której treść stanowi **załącznik nr 17** do protokołu. Drugą w sprawie bezpieczeństwa dzieci na osiedlu Ruda, której treść stanowi **załącznik nr 18** do protokołu. Trzecią w sprawie braku koordynacji remontów ulic oraz sieci kanalizacyjnych, której treść stanowi **załącznik nr 19** do protokołu.

Radny, p. Marcin Bugajski skierował do Prezydenta Miasta /bez odczytywania/ pięć interpelacji. Pierwszą w sprawie złego stanu nawierzchni chodników i jezdni w okolicach studzienek kanalizacyjnych, której treść stanowi **załącznik nr 20** do protokołu. Drugą w sprawie stanu technicznego kładek dla pieszych, której treść stanowi **załącznik nr 21** do protokołu. Trzecią w sprawie dziury w chodniku przy al. Piłsudskiego, której treść stanowi **załącznik nr 22** do protokołu. Czwartą w sprawie planów rozszerzenia prac remontowych polegających na wyrównywaniu studzienek kanalizacyjnych do poziomu nawierzchni drogi, której treść stanowi **załącznik nr 23** do protokołu. Piątą w sprawie możliwości nocnego zwiedzenia Miejskiego Ogrodu Zoologicznego, której treść stanowi **załącznik nr 24** do protokołu.

Radny, p. John Godson skierował do Prezydenta Miasta /bez odczytywania/ dwie interpelacje. Pierwszą w sprawie dostępu do szerokopasmowego Internetu w szkołach i placówkach oświatowych, której treść stanowi **załącznik nr 25** do protokołu. Drugą w sprawie braku toalet na Rynku Bałuckim, której treść stanowi **załącznik nr 26** do protokołu.

Radny, p. John Godson skierował do Prezydenta Miasta interpelację w sprawie utworzenia strony internetowej, na której dostępna by była informacja na temat wolnych lokali komunalnych, której treść stanowi **załącznik nr 27** do protokołu.

Radna p. Elżbieta Królikowska-Kińska skierowała do Prezydenta Miasta /bez odczytywania/ interpelację w sprawie wykazu miejskich lokali użytkowych, której treść stanowi **załącznik nr 28** do protokołu.

Radny, p. Grzegorz Matuszak skierował do Prezydenta Miasta interpelację w sprawie likwidacji IV Szpitala Miejskiego im. dr H. Jordana, której treść stanowi **załącznik nr 29** do protokołu.

Radny, p. Grzegorz Matuszak skierował do Prezydenta Miasta /bez odczytywania/ dwie interpelacje. Pierwszą w sprawie dewastacji jezdni na ul. Kasztanowej w rejonie posesji 33, 31c, której treść stanowi **załącznik nr 30** do protokołu. Drugą w sprawie p. Leokadii Golańskiej zamieszkałej przy ul. 1 Maja 96/98 m. 8, której treść stanowi **załącznik nr 31** do protokołu.

Radna p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak skierowała do Prezydenta Miasta /bez odczytywania/ trzy interpelacje. Pierwszą w sprawie etatów dla logopedów zatrudnionych w poradniach psychologiczno-pedagogicznych, której treść stanowi **załącznik nr 32** do protokołu. Drugą w sprawie sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic: Arego Sternfelda i Kurczaki, której treść stanowi **załącznik nr 33** do protokołu. Trzecią w sprawie placówek oświatowych, w których nie zostały utworzone klasy „zerowe”, której treść stanowi **załącznik nr 34** do protokołu.

Radna p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak skierowała do Prezydenta Miasta interpelację w sprawie ilości łódzkich szkół, w których zostaną utworzone klasy dla sześciolatków, której treść stanowi **załącznik nr 35** do protokołu.

Radny p. Władysław Skwarka skierował do Prezydenta Miasta interpelację w sprawie odmówienia przez pierwszego wiceprezydenta Miasta p. Włodzimierza Tomaszewskiego wglądu Radnym do raportu wykonanego dla potrzeb Lotniska im. Władysława Reymonta, której treść stanowi **załącznik nr 36** do protokołu.

Radny, p. Mateusz Walasek skierował do Prezydenta Miasta /bez odczytywania/ cztery interpelacje. Pierwszą w sprawie umieszczenia lodowiska na Pl. Dąbrowskiego, której treść stanowi **załącznik nr 37** do protokołu. Drugą w sprawie braku informacji o przebiegu tras linii autobusowych w autobusach, której treść stanowi **załącznik nr 38** do protokołu. Trzecią w sprawie oznakowania skrzyżowania z ul. Bandurskiego w ul. Krzemieniecką, której treść stanowi **załącznik nr 39** do protokołu. Czwartą w sprawie aktualizacji planów sieci tramwajowych w wagonach tramwajowych, której treść stanowi **załącznik nr 40** do protokołu.

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** na wniosek **radnego p. Mateusza Walaska** ogłosił przerwę w obradach do godziny 15.20.

Radny p. Mateusz Walasek w związku z nieobecnością Prezydenta Miasta zgłosił wniosek formalny o rozpatrywanie punktów 8 i 9 porządku obrad, odpowiednio jako punkty 13 i 13a porządku obrad.

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie powyższy wniosek formalny.

Przy 20 głosach „za”, 3 głosach „przeciwnych” oraz 10 głosach „wstrzymujących się” Rada Miejska nie przyjęła wniosku formalnego zgłoszonego przez radnego Mateusza Walaska. Wniosek nie uzyskał bezwzględnej większości tj. 22 głosów. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 41** do protokołu.

Radny p. Marian Papis zgłosił wniosek formalny o rozpatrywanie punktów 8 i 9 porządku obrad, odpowiednio jako punkty 16a i 16b porządku obrad.

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie powyższy wniosek formalny.

Przy 20 głosach „za”, 3 głosach „przeciwnych” oraz 10 głosach „wstrzymujących się” Rada Miejska nie przyjęła wniosku formalnego zgłoszonego przez radnego Mariana Papisa. Wniosek nie uzyskał bezwzględnej większości tj. 22 głosów. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 42** do protokołu.

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** skierował pytanie do wiceprezydentów Miasta, czy Prezydent Miasta będzie jeszcze brał udział w obradach sesji i uzyskał odpowiedź twierdzącą.

Radny p. Mateusz Walasek w związku z dalszą nieobecnością Prezydenta Miasta ponowił wniosek formalny o rozpatrywanie punktów 8 i 9 porządku obrad, odpowiednio jako punkty 13 i 13a porządku obrad.

Radny p. Władysław Skwarka zapytał: „Na jakiej podstawie będziemy powtarzać głosowanie? Chciałbym być przekonany, że trzeba to przegłosować”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak**, który powiedział: „Padł wniosek formalny, był już głosowany, ale wiemy, że wnioski formalne można powtarzać. Jest taka możliwość. Taka praktyka była także na poprzedniej sesji. Radni z Klubu Lewicy również składali wielokrotnie tożsame wnioski formalne. Były wnioski o odesłanie do komisji różnych projektów uchwał. Tutaj mamy wniosek o zmianę porządku obrad, a dodatkową informacją jest fakt podany przez wiceprezydenta Miasta p. Marię Maciaszczyk, że Prezydent Miasta będzie jeszcze obecny na sesji. Więc będzie można mu zadać pytania i jest to nowa okoliczność, której wcześniej nie znaliśmy”.

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie powyższy wniosek formalny.

Przy **25** głosach „za”, **3** głosach „przeciwnych” oraz **10** głosach „wstrzymujących się” Rada Miejska przyjęła wniosek formalny zgłoszony przez radnego Mateusza Walaskę. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 43** do protokołu.

Ad pkt 9 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie upoważnienia Przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi do ustanowienia pełnomocnika procesowego – druk BRM nr 173/2009.

W imieniu projektodawcy projekt uchwały zreferował **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, p. Krzysztof Piątkowski**, który powiedział m.in.: „Pod koniec lipca 2009 r. Państwo Ucińscy wnieśli za pośrednictwem Rady Miejskiej w Łodzi skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na uchwałę Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 6 marca 2002 r. w sprawie zasad wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu gminy Łódź. Skarga ta była poprzedzona wezwaniem do usunięcia naruszenia prawa, które zostało rozpatrzone przez Radę Miejską uchwałą z dnia 24 czerwca 2009 r. w sprawie uznania za niezasadny wniosek Pani Jadwigi Ucińskiej i Pana Ucińskiego dotyczący usunięcia naruszenia prawa spowodowanego uchwałą Rady Miejskiej. W związku z powyższym oraz wynikającym z artykułu 54 ustawy z dnia 30 sierpnia Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, obowiązkiem przekazania skargi wraz z aktami sprawy i odpowiedzią na skargę Sądowi Administracyjnemu zachodzi konieczność podjęcia niniejszej uchwały. Uchwałą podpisałem w zastępstwie przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi”.

Wobec braku pytań przystąpiono do prezentacji **opinii komisji Rady Miejskiej**

Wiceprzewodnicząca Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej p. Barbara Masłowska powiedziała, że opinia Komisji była pozytywna.

Wobec braku opinii innych komisji, braku stanowisk klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz wniosków do Komisji Uchwał i Wniosków **przewodzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie projekt uchwały opisany w druku BRM nr 173/2009.

Przy **26** głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz **1** głosie „wstrzymującym się” Rada Miejska podjęła uchwałę Nr **LXII/1193/09** w sprawie upoważnienia Przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi do ustanowienia pełnomocnika procesowego, która stanowi **załącznik nr 44** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 45**.

Prowadzenie obrad przejął **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, p. Krzysztof Piątkowski**.

Ad pkt 10 – Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia strefy płatnego parkowania pojazdów samochodowych na drogach publicznych w Łodzi oraz opłat za parkowanie w tej strefie i sposobu ich pobierania – druk BRM nr 137/2009.

W imieniu projektodawcy Doraźnej Komisji ds. Organizacji Ruchu Drogowego projekt uchwały przedstawił **przewodniczący Doraźnej Komisji, radny p. Dariusz Joński**, który powiedział m.in.: „Przedkładam projekt uchwały dotyczący zmiany uchwały w sprawie ustalenia strefy płatnego parkowania pojazdów samochodowych na drogach publicznych w Łodzi oraz opłat za parkowanie w tej strefie i sposobu ich pobierania. Przed wakacjami na sesji przedstawiliśmy projekt uchwały dotyczący opłat za parkowanie, a tym razem mamy do czynienia ze strefą płatnego parkowania. Zmiana dotyczy 4 odcinków: ul. A. Struga na odcinku od ul. Wólczańskiej do ul. Żeromskiego. Dzisiaj jest ul. Wólczańska do ul. Gdańskiej. Jest to propozycja wniesiona na prośbę kupców i sklepikarzy na odcinku ul. A. Struga między ul. Gdańską, a ul. Wólczańską, aby strefę poszerzyć o ten odcinek. Następnie ul. Piramowicza, która nie jest włączona w strefę płatnego parkowania, co powoduje, że kierowcy parkują na ul. Piramowicza za darmo. Mieszkańcy nie mogą zaparkować. Chodzi nam o to, aby włączyć ul. Piramowicza również do strefy płatnego parkowania. Na ul. Zielonej płatne parkowanie do ul. Gdańskiej, dziś jest do ul. Żeromskiego. Czwarta zmiana to powstanie nowego parkingu przy al. Kościuszki, na odcinku od ul. Radwańskiej do ul. Żwirki, po stronie wschodniej i zachodniej, ale chodzi nam także pas rozdzielający jezdnie. Po konsultacjach z przedstawicielami Rynku Barlickiego i klubów radnych chcemy zaproponować wykreślenie poprawki dotyczącej ul. Zielonej. Pierwotnie zamontowane przy Rynku Barlickiego na ul. Żeromskiego tablice informujące o strefie płatnego parkowania zostały zdjęte. Tym samym strefa ta jest z jednej strony-od strony ul. Zielonej. Kupcy są w stanie zrezygnować z tego, aby ta strefa dalej tam pozostała, jednakże chcą, aby ul. Żeromskiego nie była włączona. Strefa płatnego parkowania byłaby tylko z jednej strony, tak jak jest obecnie. W związku z tym składam autopoprawkę i ul. Zieloną pozostawiamy tak jak jest obecnie”.

Następnie przystąpiono **do fazy pytań**.

Radna p. Anna Lucińska zapytała: „Czy ma Pan wiedzę, jaki był koszt rekultywacji pasa pomiędzy jezdniami na al. Kościuszki pomiędzy ul. Radwańską i ul. Żwirki? Jeśli Pan nie ma takiej wiedzy to proszę kogoś z Zarządu Dróg i Transportu, aby udostępnił przedmiotową informację. Drugie pytanie-czy ma Pan rozeznanie, jakie jest wykorzystanie istniejących parkingów na omawianym odcinku al. Kościuszki? Zwłaszcza po stronie wschodniej. Bywam tam często i one nie są obłożone autami w pełni. Nie uważa Pan, że wystarczyłoby np. objąć tylko obie strony ulicy strefa płatnego parkowania, a nie pas rozdzielający, aby nie niszczyć strefy zieleni? Czy ma Pan świadomość, jaka jest rola zielonej powierzchni biologicznie czynnej w zwartej zabudowie śródmiejskiej?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Dorażnej Komisji ds. Organizacji Ruchu Drogowego, radny p. Dariusz Joński**, który powiedział m.in.: „Co do rekultywacji, to nie posiadam takowej wiedzy. Myślę, że w związku z budową Łódzkiego Tramwaju Regionalnego ten pas między jezdniami był zajęty przez firmę, która miała tam zaplecze budowy. Wydaje mi się, że o rekultywację należałoby zapytać tę firmę. Powinno się to odbyć na ich koszt, gdyż firma zniszczyła ten teren. Co, do wykorzystania parkingu po stronie wschodniej. Otóż proszę zauważyć, że projekt uchwały jest z 15 maja br. i przez kilka miesięcy po tym, kiedy firma budowała ŁTR dochodziło tam do scen dantejskich. Samochody parkowały wówczas zarówno po lewej, jak i po prawej stronie. Wielokrotnie prosiliśmy jako Dorażna Komisja ds. Organizacji Ruchu Drogowego Straż Miejską i Policję, aby reagowali. Robiliśmy zdjęcia samochodom, które nielegalnie parkowały na jezdni. Rozjeżdżały one jeszcze bardziej ten bagnisty teren. Zdecydowaliśmy się, także na wniosek mieszkańców, aby teren ten uporządkować i połączyć zarówno aspekty zieleni, jak i funkcjonalny parking. Jest na to wiele możliwości. Dziś technologie pozwalają na to, aby połączyć te dwie sprawy. Można także posadzić tam drzewa. Dziś tam jest łąka. Nie wiem, jaka jest rola łąki, ale uważam, że to miejsce powinno być lepiej wykorzystane, niż obecnie. Można połączyć rolę parkingu i zieleni. Niedaleko omawianego miejsca znajduje się sąd. Miejsc parkingowych w obszarze jest mało. Nie spodziewam się, aby w budżecie Miasta na rok 2010 znalazły się jakiegokolwiek środki na budowę parkingu wielopoziomowego. Mamy z tym problem w całej Łodzi. Obserwowaliśmy dość długo ten teren. Zarząd Dróg i Transportu 1,5 miesiąca opiniował nam przedmiotowy projekt uchwały. Jest to przemyślana decyzja. Tam gdzie jest możliwość trzeba budować parkingi. Mieszkańcy proszą, aby również można je było połączyć z rolą zieleni. Wyobrażam sobie, że może tam się znaleźć i parking i teren zielony. Aktualnie jest to łąka ogrodzona dookoła. Wcześniej, czy później może się tak zdarzyć, że samochody i tak będą tam nadjeżdżały. W okolicy powstaje centrum biznesowe. Ma ono zabezpieczone miejsca dla osób, które będą tam pracowały. Nie ma natomiast zabezpieczonych miejsc dla osób, które tam będą przyjeżdżały. Będą one musiały gdzieś parkować. W piśmie mieszkańców posesji przy al. Kościuszki 128 można znaleźć zdanie, które informuje, że samochodów jest tak dużo, że mieszkańcy z trudem przeciskają się między nimi, chcąc wejść na chodnik. Jest to problem ogólnie dotyczący centrum Łodzi, że jest miejsc parkingowych mało. Podobny problem mamy przy Pl. Dąbrowskiego. Jest tam 27 miejsc parkingowych. Tutaj możemy problem rozwiązać łącząc dwie funkcje: rekreacyjno-zieloną z parkingiem”.

Radna p. Anna Lucińska zapytała: „Czy Pan przemyślał również względy bezpieczeństwa, jakie należałoby tam zastosować realizując parking przy najszybszym pasie ruchu, jeśli chodzi o włączanie się aut do ruchu? Czy Pan ma rozeznanie, jakie byłyby koszty realizacji tego parkingu?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Komisji ds. Organizacji Ruchu Drogowego, radny p. Dariusz Joński**, który powiedział m.in.: „Na temat bezpieczeństwa odbyła się szeroka

dyskusja. Spieraliśmy się, ponieważ jedne z opinii mówiły o tym, że nie można w Polsce budować parkingów w pasie rozdzielającym jezdnię, ale zostało to rozwiane przez opinię łódzkiej Policji, która powołując się na nowe zapisy Kodeksu o ruchu drogowym jasno wyjaśniła, że można zlokalizować parking w pasie między jezdniami. Kwestia bezpieczeństwa jest uregulowana. Policja bardzo pozytywnie zaopiniowała lokalizację parkingu. Jest tam niebezpiecznie wówczas, gdy samochody parkują po lewej i po prawej stronie. Na najszybszym pasie ruchu al. Kościuszki parkowały samochody. Teraz jest nieco inaczej. Po otwarciu centrum biznesowego, na odcinku od ul. Żwirki do ul. Radwańskiej będziemy mieli z podobną sytuacją do czynienia. W wielu miastach europejskich takie rozwiązania mają miejsce np. w Berlinie. Trudno mi się wypowiedzieć na temat kosztów. Inwestycja na pewno nam się zwróci, dlatego, że firma, która umieszcza w Łodzi parkomaty zarobiła by na tym także. Proponowałbym jedną z tańszych metod technologicznych. Mogłaby to być płyta, przy której mogłaby rosnąć trawa. Byłby na pewno najtańszy parking, który by powstał. Grunt jest już przygotowany. Trzeba tylko położyć płyty. Można też byłoby posadzić drzewa. Na całym pasie nie musiałby być zlokalizowany parking. Mógłby być po stronie od ul. Żwirki, gdzie znajduje się sąd. Od strony ul. Radwańskiej można by było posadzić trawę i drzewa. Projekt zostawiam w gestii Zarządu Dróg i Transportu. Chodzi o to, żeby nie było tam łąki, lecz żeby wykorzystać teren na parking”.

Radna p. Anna Lucińska zapytała: „Chciałabym usłyszeć informację o kosztach powstania takiego parkingu?”.

Wobec braku dalszych pytań, opinii komisji w imieniu Prezydenta Miasta głos zabrał **p.o. z-cy dyrektora ds. Dróg w Zarządzie Dróg i Transportu, p. Krystian Pamuła**, który powiedział m.in.: „Zarząd Dróg i Transportu zaakceptował wszystkie proponowane lokalizacje zawarte w projekcie uchwały zmieniającym uchwałę w sprawie ustalenia strefy płatnego parkowania pojazdów samochodowych na drogach publicznych za wyjątkiem jednej dotyczącej pasa rozdziału w alei Kościuszki. Wynika to z tego względu, iż został przygotowany projekt uchwały, który został warunkowo zaakceptowany przez naszego radcę prawnego z adnotacją, iż „akceptuje pod względem formalno – prawnym, z zastrzeżeniem uprzedniej konieczności regulacji stanów prawnych”. Przepraszam bardzo, ale nie to przeczytałem, ponieważ dotyczy to ulicy. Prostuję i wracam do tematu. I tak, jeżeli chodzi o ulicę Kościuszki, to sytuacja jest tego typu, że Zarząd Dróg i Transportu kilka miesięcy temu zainwestował w ten pas zieleni 70 tys. zł w związku z rekultywacją terenu po robotach związanych z Tramwajem Regionalnym. Poza tym, to urządzenie zieleni było związane z wnioskiem mieszkańców. Prasa na ten temat też dużo pisała itd. W związku z tym, decyzją poprzedniej dyrekcji, ten pas zieleni został wykonany. Natomiast w świetle obowiązującego prawa, zgodnie z prawem o ruchu drogowym – art. 49, może to zacytuję „Zgodnie z tym artykułem w pasie rozdziału nie powinno się budować parkingów”. Zatem sytuacja jest taka, że w tej chwili Zarząd Dróg i Transportu jest w posiadaniu koncepcji przedłużenia alei Kościuszki. I w związku z tym docelowo będzie w istniejącym w tym czasie pasie zieleni, a w proponowanym miejscu parkingowym będzie przebiegał tramwaj. Mówię o alei Kościuszki od ulicy Radwańskiej. Trawnik został urządzony przez Zarząd Dróg i Transportu. Natomiast jest koncepcja z maja tego roku, projekt wykonany przez Zarząd Dróg. Ja tego nie chcę komentować, ponieważ było to wykonane w maju. Wtedy nie pracowałam tu jeszcze. Natomiast w długofalowych planach przewidziane jest przedłużenie ulicy Kościuszki, którą będzie biegł tramwaj. Jest taka koncepcja w posiadaniu Zarządu Dróg. Koncepcja jest wykonana w formie dokumentacji. On ma wejść do ulicy. Ja nie znam dokładnie układu. Ja jestem spoza Łodzi i uczę się Łodzi, że tak powiem”.

Wobec braku stanowisk klubowych przystąpiono **do dyskusji indywidualnej**.

Radna p. Anna Lucińska powiedziała m.in.: „Istotnie pas pomiędzy jezdniami na al. Kościuszki na omawianym odcinku docelowo jest planowany pod budowę przedłużenia tramwaju regionalnego. Można z tym oczywiście polemizować. Ja mam odrębne na przedmiotowy temat zdanie. Jeśli chodzi o urządzenie miejsc parkingowych dla centrum biznesowego, to należy myśleć dalekosiężnie i nie rezerwować, jako docelowej rezerwacji miejsc parkingowych na pasie pomiędzy jezdniami. Nie jest to docelowe miejsce dla klientów centrum. Faktem jest, że samochody korzystały z zamieszania związanego z budową Łódzkiego Tramwaju Regionalnego i parkowały na przedmiotowym pasie. Była to jednak sytuacja specyficzna. Nie można powiedzieć, że zapotrzebowanie na parking wewnętrzny jest i musi on być zrealizowany. Szkoda, że nie odbyła się specjalna sesja postulowana poprzez Centrum Ekohydrologii Polskiej Akademii Nauk na temat zagospodarowania wód opadowych na terenie Miasta. Jest to bardzo poważny temat i problem. Będzie on poruszany na połączonych komisjach we wrześniu br. Wszyscy bulwersujemy się tym, że trawniki w centrum Miasta są zajeżdżane, robione z nich klepiska. Takie miejsca powierzchni biologicznie czynnej są bardzo ważne w terenie zabudowanym. Nawet jeżeli Pan przewiduje jakieś miejsca urządzone, perforowane z możliwością porostu trawy, to nie jest to samo co w chwili obecnej tam się znajduje. Parkowanie aut bez zabezpieczeń, które nie dopuszczają do wsiąkania olejów, benzyny w grunt szkodzi środowisku. Uważam, że nie jest wskazane, aby tam znajdował się parking. Sami mieszkańcy podnoszą wartość tego pasa gruntu, jako zieleni. Można próbować znaleźć inne miejsce na parking. Po wschodniej i zachodniej stronie al. Kościuszki są niepojedyncze miejsca parkingowe. Szkoda by było zająć to miejsce parkingowe. Postuluję do Pana Radnego o wycofanie się z tego jednego pomysłu. Chciałabym złożyć do Komisji Uchwał i Wniosków stosowną poprawkę do przedmiotowego projektu uchwały”.

Radny p. Maciej Rakowski powiedział m.in.: „Zabieram głos w sprawie pasa na środku al. Kościuszki i parkowania na tym odcinku. Nie może pozostać bez komentarza sytuacja, w której wysoki urzędnik Zarządu Dróg i Transportu, który oświadcza z rozbijającą szczerością, że nie zna układu drogowego w okolicach al. Kościuszki i ul. Piotrkowskiej, gdyż nie jest z Łodzi, ale chętnie pokieruje łódzkimi drogami i zorganizuje nam ruch drogowy. Jakie są tego efekty, to wszyscy widzimy. I może nie będąc z Łodzi, można wierzyć, że w takim miejscu można urządzić łąkę. W dużym, europejskim mieście łąki w takim miejscu nie da się urządzić. Pojawia się tu wątek ekologiczny. To, co proponuje radna A. Lucińska, jest antyekologiczne. Głównym problemem w centrum Miasta jest zanieczyszczenie związane z emisją spalin przez samochody. Utrudnianie parkowania daje, nie efekt w postaci mniejszej liczby samochodów, tylko w postaci większego ruchu samochodowego i przemieszczania się na niskiej prędkości przy poszukiwaniu miejsc parkingowych. Spalanie wówczas bardzo rośnie. Takie poprawki może zgłaszać tylko ktoś, kto nigdy nie jeździł samochodem, jako kierowca. Nie jeżdżąc samochodem też trzeba uwzględniać, że Łodzianie samochodami jeżdżą. Mówimy o miejscu o newralgicznym znaczeniu parkingowym. W pobliżu którego zostanie otwarte centrum biurowe, gdzie pojawi się bardzo znaczny deficyt miejsc parkingowych. Mamy do wyboru: mieć miejsca parkingowe, gdzie można dojechać, znaleźć miejsce, stanąć i odjechać, czy urządzić kierowcom konieczność poszukiwania miejsc, jeżdżenia w kółko? Pani Radna o tym nie wie, bo nie jeździ samochodem. Ale jak ktoś jeździ samochodem, to wie, że jak chce dojechać w jakieś miejsce i nie może znaleźć miejsca do parkowania, to czasami robi 2 kółka, czekając, aż się coś zwolni. Pani Radnej się pewnie wydaje, że to nie jest szkodliwe dla środowiska. Otóż szkodzi. Powinna Pani Radna wiedzieć, że produkcja tlenu odbywająca się na łące i

zasianej trawie jest znikoma w porównaniu z tym, jakie będzie zanieczyszczenie powietrza związane z emisją spalin zwiększoną przez utrudnienie parkowania. Tam powinna być aleja drzew. Na dole samochody, nad nimi drzewa. Stanowisko ZDiT w tej sprawie jest absurdalne i mamy do czynienia z jakimś marnotrawstwem środków. Na posiedzeniu Doraźnej Komisji ds. Organizacji Ruchu Drogowego ZDiT zadeklarował, po wyjaśnieniu sprawy przez Policję, bo na początku ZDiT powoływał się na to, że Policja nie uzgadnia parkingu, że zorganizują tam parking. Wspólnie z przedstawicielami ZDiT przygotowaliśmy przedmiotowy projekt uchwały, który przedstawiamy. A ZDiT wydał pieniądze, żeby robić tam łękę. Przy czym dzisiaj Pan Dyrektor ZDiT przekonuje nas, że nie można tam inwestować, bo będzie tam wkrótce tramwaj. Tramwaj to tam będzie może za 10 lat, natomiast ułożenie lekkiej konstrukcji parkingowej nie jest poważną inwestycją, która przesądza cokolwiek. Umożliwi natomiast doraźne rozwiązanie problemu parkowania. Będą jednocześnie wpływy do kasy Miasta z płatnego parkowania. Proszę Państwa o proekologiczne głosowanie w tym miejscu. Wszyscy zapoznaliśmy się z pismem mieszkańców. Dyskusja na argumenty ma sens wtedy, gdy argumenty są poważne, a nie na hasła, że ci, którzy mieszkają w sąsiednich blokach wierzą, że jak powstanie parking, to u nich wzrośnie liczba włamań i kradzieży. Można w to wierzyć, ale my, jako Radni takimi argumentami nie powinniśmy się kierować. Mieszkając w centrum Miasta nie można żądać tego, że pod oknem będzie się miało łękę. Centra europejskich dużych Miast wyglądają tak, że są zajęte przez budynki biurowe, drogi, środki komunikacji miejskiej i parkingi. Wykreślając postulowany przez radną A. Lucińską zapis nie zmienimy tego, co najwyżej zwiększymy emisję spalin”.

Ad vocem głos zabrała **radna p. Anna Lucińska**, która powiedziała m.in.: „Myli się Pan, mówiąc o tym, że nie jeżdżę samochodem i nie wiem, co to znaczy szukanie miejsca do parkowania. Otóż tak nie jest. Jeżeli Pan Radny zagwarantuje, że wycofamy się z tramwaju na ul. Wólczańskiej i al. Kościuszki, to ja obiema rękami podpisuję się pod tym, że lokalizujemy parking tam i sadzimy zieleń wysoką. Powstający parking nie będzie zabezpieczeniem miejsc parkingowych dla centrum biurowego, dlatego pomyślmy o tym, jak lepiej zabezpieczyć te miejsca. Chyba, że Pan Radny zobowiąże się o postulowanie wycofania z projektów poprowadzenia tramwaju na południe przedmiotową trasą. Jestem za tym, żeby posadzić tam drzewa”.

Dyskusję podsumował **przewodniczący Doraźnej Komisji ds. Organizacji Ruchu Drogowego, radny p. Dariusz Joński**, który powiedział m.in.: „Zostałem porażony informacjami przekazanymi przez dyrektora ZDiT. Proszę zauważyć, że w pasie rozdzielającym był plac budowy, weszła firma, zrobiła bagno, wyszła stamtąd, a ZDiT wydał 70 000 zł na posianie trawy. Pani Radna, nie możemy się wycofać z tego projektu, bo nieprawdy, które zostały powiedziane przez dyrektora ZDiT nie mogą wyjść na światło dzienne. Nie może tak być, że teraz powstał pomysł, żeby tam przebiegał tramwaj. Państwo mieliście możliwość słuchać Pana Dyrektora 2 minuty, a my na Doraźnej Komisji ds. Organizacji Ruchu Drogowego słyszymy coraz to lepsze rzeczy. W dniu wczorajszym usłyszeliśmy, że za tydzień w poniedziałek rozpoczyna się remont ul. Kilińskiego, ale na wymianę torowiska jeszcze pieniędzy nie ma. W dzisiejszych poprawkach budżetowych ich nie ma. Pani Radna ma do wyboru, albo pomysł Pana Dyrektora, który chciałby poprowadzić tramwaj, albo nasz pomysł, żeby był tam parking i drzewa. My chcemy, żeby tramwaj szedł ul. Piotrkowską. Chcemy zagospodarować teren, który tam jest. Był on wielokrotnie pokazywany w mediach, jako teren w centrum Miasta niezagospodarowany. Jeśli zostały wydane środki na posianie trawy, to dobrze, a teraz trzeba tam zrobić parking. W przeciwnym razie będziemy mieli sytuację podobną do Placu Dąbrowskiego, gdzie znajduje się piękna fontanna, a brak jest miejsca do parkowania”.

Następnie głos zabrał **p.o. z-cy dyrektora ds. transportu zbiorowego w Zarządzie Dróg i Transportu, p. Janusz Strąkowski**, który powiedział m.in.: „Jestem świeżo upieczonym zastępcą dyrektora ZDiT. Według naszej opinii do projektu uchwały, sprawa wygląda następująco. Proszę projektodawców, aby wprowadzić strefę płatnego parkowania po obu stronach omawianego odcinka al. Kościuszki i zobaczyć, jaka będzie frekwencja na tych parkingach. Z naszych doświadczeń wynika, że po wprowadzeniu strefy płatnego parkowania sytuacja radykalnie się zmienia. Pojawiają się wolne miejsca do parkowania. Drugie niebezpieczeństwo, jakie widzimy w tym parkingu jest następujące. Kierowcy parkujący będą przechodzić później przez ulicę prosto, bez dochodzenia do przejścia dla pieszych. Dlatego proponuję wprowadzenie strefy płatnego parkowania po obu stronach ulicy i zorientowanie się jak sytuacja wygląda. A uchwałę można zawsze rozszerzyć, jeśli będzie nadal deficyt miejsc parkingowych”.

Następnie **przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków, radny p. Kazimierz Kluska** powiedział: „Poprawka radnej p. Anny Lucińskiej do projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia strefy płatnego parkowania pojazdów samochodowych na drogach publicznych w Łodzi oraz opłat za parkowanie w tej strefie i sposobu ich pobierania jest następująca. W załączniku do projektu w pkt. 2 w ust. 31 wykreśla się następujące słowa: „oraz pas rozdzielający jezdnię”.

Następnie głos zabrała **wiceprezydent Miasta p. Maria Maciaszczyk**, która powiedziała m.in.: „Stanowisko, w którym napisano, że poszerzenie na całym odcinku al. Kościuszki pomiędzy ul. Radwańską i ul. Żwirki ze względu na fakt deficytu miejsc parkingowych jest decyzją właściwą”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział: „Tylko proszę, żeby we wniosku było sformułowanie „alei Kościuszki”, a nie „aleja Kościuszki”, ponieważ żadnego „aleja Kościuszki” nie znam”.

W dalszej kolejności **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie poprawkę zgłoszoną przez radną p. Annę Lucińską.

Przy 6 głosach „za”, 15 głosach „przeciwnych” oraz 12 głosach „wstrzymujących się” Rada Miejska nie przyjęła powyższej poprawki. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 46** do protokołu.

W dalszej kolejności **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały opisany w druku BRM nr 137/2009 wraz z autopoprawką.

Przy 33 głosach „za”, 1 głosie „przeciwnym” oraz 2 głosach „wstrzymujących się” Rada Miejska podjęła uchwałę Nr **LXII/1194/09** zmieniającą uchwałę w sprawie ustalenia strefy płatnego parkowania pojazdów samochodowych na drogach publicznych w Łodzi oraz opłat za parkowanie w tej strefie i sposobu ich pobierania, która stanowi **załącznik nr 47** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 48**.

Ad pkt 11 – Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie podniesienia kwot niektórych dodatków do zasiłku rodzinnego – druk BRM nr 166/2009.

W imieniu projektodawcy Doraźnej Komisji ds. Rodziny i Pomocy Społecznej projekt uchwały przedstawił **przewodniczący Doraźnej Komisji radny p. Piotr Adamczyk**, który powiedział m.in.: „Chciałbym przedstawić uchwałę w sprawie podniesienia kwot niektórych dodatków do zasiłku rodzinnego. Chciałbym przeprosić ze emocjonalne słowa na początku sesji, panią radną Elżbietę Królikowską-Kińską. Uchwała w swoich założeniach ma wymiar finansowy. W projekcie ujęta jest data 1 styczeń 2010 r., od którego to momentu uchwała podnosi kwotę dodatku do zasiłku rodzinnego dla dzieci niepełnosprawnych do wysokości w przypadku dzieci do 5 roku życia do 120 zł, a w przypadku dzieci od 5 do 24 roku życia do 150 zł. Jest to podniesienie kwot o 100%, które na dzień dzisiejszy są wypłacane przez Miasto z budżetu państwa. Ta kwota, o którą podnieśliśmy zasiłki byłaby wypłacana ze środków Gminy. Roczny, łączny koszt tego podniesienia to około 2 200 000 zł. Dotyczyłoby to ponad 2000 łódzkich rodzin, które wychowują dzieci niepełnosprawne. Na posiedzeniu Doraźnej Komisji ds. Rodziny i Pomocy Społecznej, na której omawialiśmy tę uchwałę były zaproszone rodziny, które pokazywały, jak trudne są te sytuacje i jak trudno żyje się takiej rodzinie. Rodziny te niejednokrotnie z powodów ekonomicznych się rozpadają. Możemy się wykazać pewnym solidaryzmem społecznym. Dla rodzin, które nie posiadają dzieci niepełnosprawnych dzisiaj z budżetu Miasta refundujemy kwoty, niektórych świadczeń. Mam na myśli tutaj np. ulgi podatkowe w wysokości 1157 zł. I to jest przeznaczone dla osób, które mają dochód. Natomiast te rodziny nie mogą w wielu przypadkach pracować. Z tego tytułu otrzymują 420 zł na rodzinę. Jednak nie pokrywa to zupełnie potrzeb rodziny. Następują stopniowe trudności z zapewnieniem potrzeb takich rodzin. I muszą oni wybierać: albo rehabilitacja dziecka, albo wyżywienie, czy mieszkanie. Spotkałem się osobiście z rodziną, którą stanowiła matka po rozwodzie z 2 dziećmi z porażeniem mózgowym. Pani przedstawiła składniki dochodu, który na jednego członka rodziny wynosi 470 zł. Są z nami przedstawiciele stowarzyszeń, które działają na rzecz takich rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi. Są to również rodzice takich dzieci”.

Wobec braku pytań przystąpiono do prezentacji **opinii komisji Rady Miejskiej**.

Przewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej p. Jerzy Balcerek stwierdził, że Komisja pozytywnie zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej powiedział, że na posiedzeniu Komisji po zadaniu pytań Komisja nie zaopiniowała powyższego projektu uchwały.

Wobec braku opinii innych komisji stanowisko Prezydenta Miasta przedstawił **skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski**, który powiedział m.in.: „W związku z przedmiotowym projektem uchwały pragnę podkreślić, że troską Prezydenta Miasta jest zabezpieczenie warunków zapewniających odpowiedni poziom materialny rodzin wychowujących dzieci niepełnosprawne. Projekt uchwały angażuje jednak wydatki budżetu roku 2010 w wysokości około 2 200 000 zł w skali roku. Rada Ministrów przyjmując założenia do projektu budżetu Państwa na 2010 r. podkreśliła, że budżet na rok przyszły będzie „jednym z najtrudniejszych budżetów przygotowywanych po 1989 r. Opracowywany jest on w sytuacji bardzo niekorzystnych warunków zewnętrznych, które oddziałują na sytuację wewnętrzną naszej

gospodarki. Zarówno nasza gospodarka, jak i gospodarka światowa w szczególności kraje strefy euro pogrążone są w najgłębszym kryzysie od kilkudziesięciu lat”. Sytuacja nie pozostanie bez wpływu na budżetu jednostek samorządu terytorialnego, ponieważ, jak Państwo wiecie, znaczna część dochodów wynika z transferów z budżetu Państwa. Nie negując potrzeby wsparcia rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi należy rozważyć odłożenie terminu wejścia w życie niniejszej uchwały na lata następne m.in. od roku 2011. Jednocześnie informuję, iż realizacja postulatów w 2010 r. byłaby możliwa w przypadku podjęcia przez Radę Miejską decyzji i ustaleniu na rok 2010 stawki podatku od nieruchomości związanej z prowadzeniem działalności gospodarczej na poziomie o 0,25 zł większej ponad przyjęty wskaźnik wzrostu cen towarów i usług przyjęty przez Radę Ministrów, czyli ponad 3,5 %. Jeżeli Rada Miejska zdecydowałaby się na podjęcie takiej decyzji wówczas ten dodatkowy wydatek w roku 2010 mógłby być sfinansowany. Dlatego proponuję przełożyć decyzję i dyskusję w tej sprawie do czasu przyjęcia uchwał obojętnych w zakresie podatków i opłat lokalnych. W przeciwnym wypadku nie widzę możliwości na sfinansowanie tego wydatku w roku 2010”.

Wobec braku stanowisk klubowych przystąpiono **do dyskusji indywidualnej**.

Radny p. John Godson powiedział m.in.: „Ze zdziwieniem słuchałem słów Pana Skarbnika, gdy uzasadniał, dlaczego nie możemy przyjąć przedmiotowego projektu uchwały. Zaskoczony jestem, ponieważ w wielu sprawach, które są ważne dla Prezydenta Miasta od razu znajdują się pieniądze. Bardzo szybko i łatwo wydajemy np. pieniądze na budowę fontanny, która jest piękna, ale pozostaje pytanie, czy jest to priorytet? Znajdują się pieniądze na dodatkowe dotacje dla firm itd. Kiedy przychodzi do sprawy osób cierpiących, osób, które są w trudnej sytuacji materialnej słyszymy, że jedynym sposobem, żeby zrealizować pomoc, jest podniesienie podatków. Uważam, że jest to nie fair. 2 200 000 zł to nie jest duża kwota pieniędzy. Pieniądze te powinny się znaleźć w budżecie, ale nie w 2011 r., bo wtedy J. Kropiwnicki nie będzie pełnił już funkcji Prezydenta Miasta, ale od 2010 r. osoby te czekają na naszą decyzję. Proszę kolegów Radnych o poparcie tej inicjatywy”.

Głos zabrał **wiceprezes Towarzystwa Pomocy Niepełnosprawnych p. Lech Golczyński**, który powiedział m.in.: „Chciałem przedstawić sytuację rodzin, w których jedna osoba zrezygnowała z pracy zawodowej na rzecz opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem. W tej chwili sytuacja wygląda następująco. Osoba, która rezygnuje z pracy dostaje z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej 420 zł. Jest to bardzo ciężka praca. Gdy rodzina składa się tylko z matki i dziecka niepełnosprawnego, to matka dostaje te 420 zł, dziecko niepełnosprawne 153 zł i około 68 zł dodatku rodzinnego. Daje to razem 641 zł miesięcznie dochodu. Na członka rodziny wychodzi wówczas 320,50 zł. Minimum socjalne to 351 zł. Z tego trzeba opłacić czynsz, koszty wyżywienia, opłaty za energię, wodę, opłaty za sprzęt rehabilitacyjny, lekarstwa itp. Istnieją rodziny, które mają więcej, niż jedno dziecko na utrzymaniu. Minister Pracy i Polityki Społecznej zaproponował podniesienie zasiłku 420 zł od jesieni br. na 700 zł, jednak nie zostało to uchwalone. Weszła ustawa, która podnosi o 100 zł od 1 listopada br. ten zasiłek. MOPS powinien opłacać składki na ZUS osób opiekujących się dziećmi niepełnosprawnymi do osiągnięcia przez nie wieku emerytalnego. Świadczenia nie są rewaloryzowane. Dzięki naszej pracy budżet Miasta zaoszczędza olbrzymie kwoty niż gdybyśmy oddali nasze dzieci do domów pomocy społecznej, to 70% renty dziecka przeznacza się na utrzymanie domu, a 30% jest kieszonkowego. A ponieważ ta kwota jest niewystarczająca Miasto dopłaca kwotę od 1400 do ponad 3000 zł miesięcznie na dziecko”.

Następnie głos zabrał **członek Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Dzieci i Osób Specjalnej Troski „Troska” p. Jarosław Jużyczyński** który powiedział m.in.: „Chciałbym dodać kilka uwag do wypowiedzi mojego przedmówcy. Odniosę się do Ośrodka Adaptacyjnego przy ul. Rojnej. Problemy można przedstawić w 3 punktach. Od kilku lat dostrzegamy poważny brak dofinansowania do turnusów rehabilitacyjnych z prawdziwego zdarzenia. Drugi problem to brak odpowiedniego sprzętu rehabilitacyjno-edukacyjnego dla dzieci. Od 2 lat w porozumieniu ze specjalistami od rehabilitacji staramy się o pozyskanie kwoty około 20 000 zł na zakup specjalistycznego oprzyrządowania dla rehabilitacji. Jeśli PFRON mówi, że dofinansuje 50%, to żąda jednocześnie, żeby druga połowa pochodziła ze środków własnych. Kierownictwo ośrodka odpowiada, że MOPS nie ma ta taki cel żadnych funduszy i sprawa zostaje odłożona ad acta. Dzieci natomiast rosną, a brak rehabilitacji wpływa na nie negatywnie. Ostatnia sprawa to fakt, iż popsuł się samochód, który służy do transportu dzieci niepełnosprawnych. Ma on przebieg ponad 650 000 km. Zostało zredagowane pismo do odpowiednich instytucji w celu znalezienia środków na ten cel. Do chwili obecnej brak jest konkretnej odpowiedzi. Proszę Radę Miejską, aby przedmiotowy projekt uchwały został przyjęty. Pochylcie się Państwo po ludzku nad problemem dzieci niepełnosprawnych”.

Radny p. Władysław Skwarka powiedział m.in.: „Chciałbym tylko sprostować. Nie PFRON żąda czegokolwiek przy turnusach. Ustawowo to zadanie jest przypisane staroście, czyli w naszym rozumieniu Prezydentowi Miasta. W imieniu Prezydenta Miasta działa Oddział Osób Niepełnosprawnych przy MOPS i on decyduje co będzie. W chwili obecnej PFRON chce dodać środków finansowych, czeka na podpis Ministra i będzie dodatkowa transza tych środków w tym roku”.

W imieniu Prezydenta Miasta głos zabrała **wiceprezydent Miasta p. Halina Rosiak**, która powiedziała m.in.: „Chciałam odnieść się do głosu radnego p. J. Godsona, który twierdzi, że powinny się znaleźć pieniądze. Procedowane były zmiany, jeśli chodzi o przepisy dotyczące wysokości kwot zasiłków, dodatków, także dla dzieci niepełnosprawnych. Jak usłyszeliśmy, projekt w tym zakresie przepadł w Sejmie. Nie jest tak, że to, czego nie zrobił rząd, to musi naprawić samorząd. Przedmiotowa kwestia jest kwestią Sejmu i Rządu. Przeprowadziliśmy pewne rozeznanie, czy Prezydent Miasta jest taki nieczuły na potrzeby osób niepełnosprawnych. Otóż wzięliśmy 9 dużych miast Polski pod uwagę: Poznań, Toruń, Warszawa, Białystok, Szczecin, Kraków, Wrocław, Katowice i Gdańsk i w żadnym z nich rady miejskie nie przyjęły uchwał o podwyższeniu ze środków gminnych kwot dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego”.

Ad vocem **radny p. John Godson** powiedział m.in.: „Panie Prezydencie, jestem zasmucony, że ta dyskusja na temat osób będących w trudnej sytuacji materialnej przybrała formę potyczki politycznej. Wydaje mi się, że problemu by w ogóle nie było, gdyby Platforma Obywatelska rządziła w Łodzi. Być może nie byłoby fontanny, ale byłyby środki finansowe dla osób niepełnosprawnych. Nie jest to wielka kwota. To jest tylko 2 200 000 zł. Ostatnio pierwszy wiceprezydent Miasta p. W. Tomaszewski prosił nas o 3 000 000 zł. Często zdarzają się podobne sytuacje. Wówczas łatwo wydajemy, a jeśli pieniądze potrzebne są dla osób niepełnosprawnych, to wtedy nie ma środków. Nie chce się wdawać w polemikę. Jestem radnym Rady Miejskiej i mój głos tutaj się liczy. Jest to projekt uchwały nie Platformy Obywatelskiej, lecz Doraźnej Komisji ds. Rodziny i Pomocy Społecznej, która powstała głosami członków PiS. Wiceprezydent Miasta p. H. Rosiak jest z PiS-u i powinna mieć sumienie społeczne w przedmiotowej kwestii. Mam nadzieję, że nie jest Pani ubezwłasnowolniona”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział m.in.: „Panie Radny, Pan prawdopodobnie nie do końca zrozumiał, co było mówione i się nie dziwię, bo był Pan w tym czasie zajęty inną sprawą. Przedmiotem wystąpienia i stanowiska było to, że skoro w tej chwili Pańska partia PO jest u władzy i składa się z ludzi wrażliwych na sprawy społeczne, to nic nie stało na przeszkodzie, żeby przyjąć odpowiednią ustawę, która dawałaby podwyżki. O tym była mowa. O niczym więcej. Proszę nie sięgać lewą ręką do prawego ucha, tylko spróbować prawą ręką do prawego ucha, bo bliżej”.

Radny p. Witold Rosset powiedział m.in.: „Ciężko mi zabrać głos, bo jak zwykle będę mówił pod prąd i obawiam się, że podobnie jak na posiedzeniu Doraźnej Komisji ds. Rodziny i Pomocy Społecznej otrzymam ripostę, że nie jestem wrażliwy na los biednych dzieci. Nie jestem przekonany do przedmiotowego projektu uchwały. Nie dlatego, że nie uważam, że rodziny w trudnej sytuacji trzeba wesprzeć. Trzeba, oczywiście, ale musimy zdawać sobie sprawę, że jesteśmy w stanie zaprezentować tutaj 10, czy 15 analogicznych projektów uchwał dla różnych grup pokrzywdzonych przez los. Każda z nich byłaby słuszna i każdą z nich powinniśmy poprzeć. W każdej z takich sytuacji wystąpienie radnego p. J. Godsona można by było powtórzyć. Jest też tak, że nasz system prawny jest tak skonstruowany, że poszczególne instytucje Państwa mają konkretne zadania do zrealizowania i mają na nie przypisane środki. Samorząd ma swoje zadania, swoje problemy i nie jest dobrą zasadą, kiedy samorząd zastępuje Państwo w wykonywaniu państwowych obowiązków. Jest to obowiązek Państwa, a nie samorządu. Celowo pytałem na posiedzeniu Doraźnej Komisji ds. Rodziny i Pomocy Społecznej, jak wygląda ta sytuacja w innych miastach. Dzisiaj wiceprezydent Miasta odpowiedziała, że żadne z miast na taki krok się nie zdecydowało. Bynajmniej nie dlatego, żeby sytuacja osób niepełnosprawnych w tamtych miastach była lepsza, ale dlatego, że budżety miast nie są z gumy. Zawsze tak jest, że komuś trzeba zabrać, żeby komuś dać. Chciałem też powiedzieć, że absolutnie nie zgadzam się ze stawianiem presji przez Prezydenta Miasta, że jak zagłosujemy „za”, to trzeba będzie podnieść podatki. Te dwie sprawy nie mają ze sobą nic wspólnego. Co drugą Komisję Pan Skarbnik i dyrektor Wydziału Budżetu p. G. Słodki nas poucza, że w budżecie nie ma zasady funduszowania. Budżet ma swoją stronę dochodową i wydatkową. Niezależnie od tego, jaki będzie dziś wynik głosowania nad przedmiotowym projektem uchwały, nie zagłosuję nad uchwałą podnoszącą podatek od nieruchomości. Może łatwiej będzie mi dziś głosować „przeciwko” projektowi uchwały. Będę później miał także argument do głosowania „przeciw” wnioskowi Pana Prezydenta o podniesienie podatku od nieruchomości. Może warto jest, aby projektodawcy mieli taką świadomość, że być może jest tak, że to nie podatek od nieruchomości będzie podniesionym, tylko trzeba będzie poszukać środków w innych środkach na pomoc społeczną. Jeżeli mówimy o takim funduszowaniu, to w pierwszej kolejności jeżeli w danym dziale zwiększamy wydatki, to powinniśmy w tym samym dziale szukać ich zmniejszenia. Chciałem zwrócić się do Prezydenta Miasta, aby nie używał takich argumentów. Rozumiem, że jest to dodatkowy wydatek 2 000 000 zł i jest to problem dla budżetu Miasta. Na pewno nie jest dobrą rzeczą wysyłanie takiego sygnału, że oto teraz wprowadzamy podatek od przedsiębiorców w związku z przedmiotową uchwałą. Zdaje się, że polityka Miasta była taka, żeby starać się utrzymywać podatki na możliwie niskim poziomie, po to, żeby przedsiębiorców zachęcać do działalności. Uważam, że nie ma związku pomiędzy podatkiem od nieruchomości, a przedmiotowym projektem uchwały. Ja nie będę w swoich głosowaniach tych dwóch uchwał łączył”.

Radna p. Barbara Masłowska powiedziała m.in.: „Będę popierała przedmiotowy projekt uchwały, ponieważ wiem, jakie są warunki życia ludzi w naszym Mieście. Jestem przekonana, że ustawiając budżet na przyszły rok, można ograniczyć inne wydatki, ale

wreszcie pomóc tym najbiedniejszym ludziom. Potrzeby tych ludzi są bardzo duże. Spotykamy się na dyżurach radnych z takimi ludźmi i wiemy, jak ich sytuacja wygląda. Uważam, że Prezydent Miasta doskonale sobie poradzi z budżetem na przyszły rok i te pieniądze się znajdą. 2 200 000 zł w stosunku do całego budżetu tak dużego Miasta, to nie są duże pieniądze. Ograniczymy inne wydatki i pomożemy tym ludziom. Będę popierała przedmiotowy projekt uchwały”.

Radna p. Iwona Bartosik powiedziała m.in.: „Chciałabym podziękować Dorażnej Komisji ds. Rodziny i Pomocy Społecznej oraz osobiście radnemu p. P. Adamczykowi za wyjście z taką inicjatywą. Nie porównujemy się do innych miast. W Łodzi mamy jeden z najniższych wskaźników zarobków. W Łodzi są bardzo duże enklawy biedy. Chyba znacie Państwo opracowanie pani profesor Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej, która mówi w nim o wielkich enklawach biedy na Bałutach, w Śródmieściu, na Górnej. Dla mnie jest dzisiaj żenująca dyskusja, kiedy radni nie chcą mówić o tym, że podniesiemy zasiłek o 60 zł, czy 80 zł na dziecko niepełnosprawne. Nie życzę nikomu, żeby wychowywał dziecko niepełnosprawne, bo jest to największa tragedia dla rodziców. Myślę, że znajdą się te pieniądze. Wielokrotnie Panowie Prezydenci przychodzą do nas i raptem, jak królika z kapelusza, wyciągają potrzeby: tu 2 000 000 zł, tam 3 000 000 zł, nie zapisane w budżecie. I pieniądze te musimy znaleźć. Nie było dyskusji na sesji i do dzisiaj mam wyrzuty sumienia, że zagłosowałam „za”, kiedy kupowaliśmy niepotrzebnie BRUS za 70 000 000 zł, wspomagaliśmy za 30 000 000 zł Instytut Europejski i wiele innych wydatków. Dla mnie jest to żenująca dyskusja dzisiaj o 60 zł, czy 80 zł dla niepełnosprawnych dzieci. Myślę, że Państwo również weźmiecie pod uwagę to, że rząd ograniczył pieniądze na PFRON w wysokości 1 500 000 000. To się odbija także na dzieciach niepełnosprawnych. Docierają do mnie sygnały dorosłych ludzi niepełnosprawnych, że nie mogą skorzystać z dofinansowania do turnusów rehabilitacyjnych. Jesteśmy biednym Miastem i naszym obowiązkiem, jako samorządu, jest pomagać biednym ludziom, a przede wszystkim biednym łódzkim dzieciom. Będę głosowała „za” przedmiotowym projektem uchwały”.

Dyskusję podsumował **przewodniczący Dorażnej Komisji ds. Rodziny i Pomocy Społecznej, radny p. Piotr Adamczyk**, który powiedział m.in.: „Dziękuję za te słowa popierające uchwałę. Pytanie Pana Radnego W. Rosseta dotyczące informacji, w których miastach była prowadzona taka, bądź bardzo zbliżona uchwała, to w wypowiedzi wiceprezydent Miasta była odpowiedź, ale niepełna. Rzeczywiście Pan Skarbnik, czy dyrektor Wydziału Budżetu nie znalazł takiego Miasta, w którym byłby wprowadzony podobny rodzaj wspomagania osób niepełnosprawnych. Jednak w piśmie z Centrum Świadczeń Socjalnych była informacja, że inne miasta wspierają różne osoby w różny inny sposób. Są to sposoby, w których my akurat nie wspieramy. Nie jest tak, że musimy się wzorować na innych miastach. A może to jest zaleta, że my będziemy prekursorem, który pokaże wrażliwość i inne miasta będą się na nas wzorować. Może warto działać w ten sposób. Projekt uchwały jest projektem Dorażnej Komisji ds. Rodziny i Pomocy Społecznej, a nie mój projekt, czy PiS-u. Chciałbym żebyśmy wznieśli się nad podziały i spojrzeli na trudny los dzieci, a nie barwy partyjne i zagłosowali „za”.

Wobec braku wniosków do Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały opisany w druku BRM nr 166/2009.

Przy 30 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz 4 głosach „wstrzymujących się” Rada Miejska podjęła uchwałę Nr LXII/1195/09 zmieniającą uchwałę w sprawie

podniesienia kwot niektórych dodatków do zasiłku rodzinnego, która stanowi **załącznik nr 49** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 50**.

Ad pkt 12 – Rozpatrzenie projektu uchwały Stanowisko – apel Rady Miejskiej w Łodzi do Prezydenta Miasta Łodzi w sprawie przejęcia w zarząd przez Miasto Łódź drogi wewnętrznej – ulicy Arego Sternfelda – druk BRM nr 174/2009.

Projekt uchwały przedstawiła **radna p. Agnieszka Nowak**, która powiedziała m.in.: „Przedmiotowy projekt uchwały dotyczy ulicy umiejscowionej w południowej części Łodzi. Jest to ulica bardzo istotna dla komunikacji naszego Miasta, ponieważ łączy ona ul. Rzgowską, a więc trasę nr 1 z dzielnicami Dąbrowa, Widzew. Można połączyć się ze Śródmieściem i dojechać wreszcie do trasy 714 prowadzącej do Tomaszowa Mazowieckiego. Grunty, na których ulica ta jest posadowiona od lat 80-tych, zostały oddane w użytkowanie wieczyste Spółdzielni Mieszkaniowej „Chojny”. Wówczas była to mała, spokojna ulica. Z czasem została podzielona i część jej została nazwana ul. Św. Wojciecha, dalsza część otrzymała nazwę Arego Sternfelda. W tej chwili, kiedy w jej sąsiedztwie powstały 2 duże hipermarkety, przemieszcza się tą ulicą ogromna ilość samochodów. Mieszkańcy korzystają z usług hipermarketów i przemieszczają się w północne części Łodzi. Od roku 2003 SM „Chojny” stara się o rozwiązanie umowy użytkowania wieczystego gruntów, na których posadowiona jest ulica. Prezes SM skarży się na to, że pisma pozostają bez odpowiedzi i, że przez 6 lat sprawa tej ulicy nie może być rozwiązana. Wielokrotnie SM zmuszana była do wypłacania odszkodowań z tytułu poniesionych szkód dotyczących pojazdów. SM musiała wypłacać odszkodowania mieszkańcom. Nawierzchnia ulicy jest w tej chwili w tragicznym stanie. Zagroza bezpieczeństwu ruchu. Jest nieoświetlona. Koszty utrzymania tej ulicy znacznie przekraczają możliwości SM. Z czasem w wyniku niepowodzeń w negocjacjach z Miastem prezes SM zapowiedział, że zamknie tę ulicę. Taka sytuacja miała miejsce 3 tygodnie temu. W chwili obecnej ulica zamknięta jest w 3 miejscach. Mieszkam w niedalekim sąsiedztwie i obserwuję, co się tam dzieje. W okolicy umiejscowione są 3 szkoły. Wszystkie sąsiednie uliczki nie są przygotowane do odebrania takiego natężenia ruchu, jakie odbywa się nimi w tej chwili. Dochodzi do kolizji drogowych, do stłuczek. Ulica Sternfelda jest ulicą zorientowaną północ-południe najszerszą na tym osiedlu. Jest to jedyna ulica, którą sprawnie i szybko może przejechać Straż Pożarna, Pogotowie i inne. Zbliży się 1 września, kiedy dzieci pójdą do szkoły i ze strachem myślę o tym, co zacznie dziać się w tej okolicy. Ulica jest zamknięta od strony jednego z dużych hipermarketów od strony ul. Rzgowskiej. Kierowcy są zdezorientowani. Z drugiego końca ulicy umieszczona jest myjnia samochodowa. Właściciel myjni skarży się, że klienci nie mogą trafić do niej. Została zamknięta w bliskim sąsiedztwie także ulica Społeczna, która posadowiona jest na gruncie prywatnym. Również zamknięty jest dojazd do przejazdu kolejowego, którą to drogą można dostać się na Widzew, czy do Tomaszowa. Ulicą porusza się wielu mieszkańców, nie tylko tej dzielnicy, ale innych. Uważam, że nie można wymagać od lokatorów SM, by ponosili koszty utrzymania ulicy, która jest ulicą wewnętrzną, ale pełni funkcję ulicy publicznej. Drugi argument to groźba katastrofy, która może wydarzyć się na tej ulicy. Miasto powinno przejąć tę ulicę w zarząd. Z dniem 1 września zostanie ta ulica zakorkowana”.

Radna p. Agnieszka Nowak wypowiedź swoją poparła prezentacją multimedialną, która stanowi **załącznik nr 51** do protokołu.

Następnie przystąpiono **do fazy pytań**.

Radny p. Dariusz Joński powiedział m.in.: „Doraźna Komisja ds. Organizacji Ruchu Drogowego zajmowała się przedmiotowym tematem. Projekt uchwały jest przygotowany w ZDiT. Prosiłbym, by w dniu dzisiejszym był przedmiotem debaty na sesji. Prezes SM zadeklarował, że jeśli projekt uchwały będzie na sesji, a Rada Miejska zaakceptuje go, to on jest w stanie odblokować ulicę. Musi być odrobina dobrej woli ze strony ZDiT. Dobrze by było, aby dyrektor ZDiT przedstawił tutaj, kiedy jest w stanie przedstawić projekt Radzie Miejskiej. Chciałbym usłyszeć kiedy przedmiotowy projekt uchwały zostanie przedstawiony”.

Dyrektor Wydziału Geodezji, Katastru i Inwentaryzacji, p. Wojciech Dyakowski powiedział m.in.: „Droga ta na dzień dzisiejszy jest w użytkowaniu wieczystym SM. Jesteśmy na ostatniej prostej związanej z uregulowaniem stanu prawnego tej drogi, gdyż SM złożyła odpowiedni wniosek o podział. Wniosek został pozytywnie zaopiniowany przez Wydział Planowania Przestrzennego i Ochrony Zabytków. W tej chwili geodeta pracuje nad mapą, która około 10 września br. powinna trafić do WGKiI i będziemy mogli wydać decyzję o podziale nieruchomości. Wtedy będzie można określić, które konkretnie działki będą do przyjęcia przez Miasto. Żeby przejąć te nieruchomości najpierw Rada Miejska musi przyjąć uchwałę, że jest to teren publiczny. Nakłada się na to to, co powiedział radny p. D. Joński. Wniosków o to, żeby ulice wewnętrzne stały się drogami publicznymi jest więcej. Jest to kwestia np. ul. Maszynowej. Zgodnie z przepisami Rada Miejska, gdy nada statut drogi publicznej musi to zrobić w ostatnim kwartale przed końcem roku, czyli w miesiącu wrześniu. We wrześniu zostanie Radzie Miejskiej przedstawiona kompleksowa uchwała przedstawiająca wszystkie propozycje przejęcia dróg, które w tej chwili są drogami niepublicznymi. Wiąże się to nie tylko ze sprawami terenowo-prawnymi, ale również z finansami. Jak mówi sam prezes SM przejęcie tej drogi przez Miasto będzie wymagało naprawy nawierzchni, a to jest wydatek rzędu 1 500 000 zł. Każda taka decyzja musi być wyważona, muszą być sprawdzone możliwości Miasta. W imieniu Prezydenta Miasta chcę powiedzieć, że na sesji wrześniowej będzie przedstawiony projekt kompleksowy, pokazujący propozycję tych odcinków ulicznych, które Miasto by przejęło, jako drogi publiczne. Wśród tych dróg jest propozycja, by zawierała się także ulica Arego Sternfelda. Po podjęciu uchwały będziemy przygotowani, aby rozwiązać użytkowanie wieczyste ze SM. Kolej rzeczy będzie troszeczkę inna, ale efekt końcowy taki sam. Pani Radna mówiła, że jest problem, nad którym się zastanawiamy, bo również drogą, w większości biegnącą przez tereny prywatne jest ul. Św. Wojciecha. Prowadzimy intensywne rozmowy, czy droga ta będzie już od 1 stycznia drogą publiczną. Przypadków podobnych jest jeszcze kilka. W imieniu Prezydenta Miasta deklaruje, że na sesji we wrześniu zostanie przedstawiony sumaryczny projekt”.

Radna p. Agnieszka Nowak powiedziała m.in.: „Wprowadzam autopoprawkę, że wszędzie gdzie w projekcie jest wymieniona nazwa ulicy przyjmuje ona brzmienie: „ulica Arego Sternfelda”.

Wobec braku pytań przystąpiono do prezentacji **opinii komisji Rady Miejskiej**

Wiceprzewodnicząca Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej p. Barbara Masłowska powiedziała, że opinia Komisji była pozytywna.

Wobec braku opinii innych komisji, braku stanowisk klubowych przystąpiono **do dyskusji indywidualnej**.

Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Chojny”, p. Wiesław Kowalski powiedział m.in.: „Pani radna A. Nowak bardzo dokładnie udzieliła informacji na temat ul. Sternfelda. Jest to ulica o bardzo dużym natężeniu ruchu. ZDiT potwierdzał, że ulica ta ma charakter drogi publicznej. W ostatnich 2-3 latach zwiększyło się natężenie ruchu i nakłady, jakie SM ponosi na utrzymanie drogi. Ulica nie była przygotowana na tak duże obciążenie ruchu. Po każdym okresie zimowym pojawia się duża ilość dziur, na które SM w roku 2008 wydatkowała blisko 70 000 zł na same naprawy, nie mówiąc o odszkodowaniach za uszkodzone pojazdy, jak i za odśnieżanie i utrzymanie drogi w okresie zimowym. Wszystkie odszkodowania, jakie były wypłacone nie dotyczyły mieszkańców SM „Chojny”. Korzystali inni użytkownicy, a koszty ponosili mieszkańcy SM. W ostatnim okresie czasu Rada Nadzorcza oraz Zebranie Przedstawicieli upoważnili Zarząd SM, w przypadku gdy nie dojdzie do rozwiązania umowy użytkowania wieczystego, do wyłączenia ulicy z eksploatacji. W lutym br. zostały po raz kolejny podjęte próby rozwiązania umowy użytkowania i napotkaliśmy na kolejne problemy. Zarząd SM informując Prezydenta Miasta i ZDiT z dniem 10 sierpnia br. wyłączył ulicę z eksploatacji. Godząc się na to, żeby w pierwszej kolejności przejąć tylko ul. Sternfelda, pozostawiając na dzisiaj ul. Św. Wojciecha na działkach SM, ponieważ ulica ta zlokalizowana jest także na działkach, których właścicielem jest Carrefour Polska, parafia rzymskokatolicka św. Wojciecha. SM zaproponowała na razie, aby rozwiązać umowę użytkowania wieczystego nieruchomości położonych pod ul. Sternfelda. Mam nadzieję, że Rada Miejska podejmie stosowną uchwałę, żeby nadać ulicy status drogi publicznej. Rozwiąże to bardzo dużą ilość problemów, które na osiedlu „Chojny” się pojawiły. Ulica Socjalna np. jest ulicą wąską, jest w dyspozycji Delegatury UMŁ Łódź-Górna, ale ruch na niej jest tak duży, że dzieci 1 września będą miały kłopot z przejściem do szkoły przy ul. Powszechnej. Do szkół uczęszcza tam około 600-700 dzieci. Jeśli problem szybko nie będzie rozwiązany, to może dojść do niejednej tragedii w tym rejonie”.

Radna p. Iwona Bartosik zapytała: „Kiedy Pan pierwszy raz złożył do UMŁ prośbę o zmianę kategorii drogi?”.

Odpowiedzi udzielił **Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Chojny”, p. Wiesław Kowalski**, który powiedział m.in.: „SM „Chojny” w lipcu 2003 r. złożyła pierwszy wniosek o rozwiązanie umowy użytkowania wieczystego na odcinek od ul. Kurczaki-ul. Rolnicza. W 2005 r. złożyła wniosek na odcinek ul. Rzgowska-ul. Kurczaki i sprawa się ciągnie do dnia dzisiejszego”.

Wobec braku dalszych zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz wniosków do Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały opisany w druku BRM nr 174/2009 wraz z **autopoprawką**.

Przy **25** głosach „za”, **1** głosie „przeciw” oraz **braku** głosów „wstrzymujących się” Rada Miejska podjęła uchwałę Nr **LXII/1196/09** Stanowisko – apel Rady Miejskiej w Łodzi do Prezydenta Miasta Łodzi w sprawie przejęcia w zarząd przez Miasto Łódź drogi wewnętrznej – ulicy Arego Sternfelda, która stanowi **załącznik nr 52** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 53**.

Ad pkt 13 – Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę Nr X/172/07 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 25 kwietnia 2007 r. w sprawie zatwierdzenia

regulaminu nagród dla zawodników osiągających wysokie wyniki sportowe we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym – druk BRM nr 160/2009 (materiał doreczony do skrytek w dniu 11.08.2009 r.).
zdiety z porządku obrad.

Ciąg dalszy ad pkt 13a – Informacja Prezydenta Miasta Łodzi na temat sytuacji w Teatrze Nowym.

Radny p. Mateusz Walasek zgłosił wniosek formalny o 5 minut przerwy.

Prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski ogłosił 5 minut przerwy w obradach.

Po przerwie obrady wznowił **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak**.

Radny p. Marcin Bugajski zapytał: „Sprawa Teatru Nowego jest bulwersująca sama w sobie. Wiele osób, które zadawało pytanie dziś już o tym mówiło. Szczególnie bulwersująca jest ta sytuacja w kontekście walki o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016 r. Mam 3 pytania. 1. Czy zdaniem Prezydenta Miasta graniem w Teatrze lektur szkolnych da się zapracować na powyższy tytuł? 2. Czy Prezydent Miasta nie uważa, że w zawiązku z negatywnym pijarem, który po nagłośnieniu całej sytuacji pojawił się w prasie ogólnopolskiej, nie zostały zagrożone nasze szanse na powyższy tytuł? 3. Czy w przypadku, gdy okaże się, że z powodu sytuacji w Teatrze Nowym Łódź nie otrzyma tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016, Prezydent Miasta J. Kropiwnicki weźmie za to odpowiedzialność?”.

Odpowiedzi udzielił **Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki**, który powiedział m.in.: „Chciałem jeszcze raz przypomnieć, że nie byłem i nie jestem żadną stroną w konflikcie na terenie Teatru Nowego. Strony to zwolennicy i przeciwnicy dyrektora Zbigniewa Brzozy. Jest mi bardzo przykro, że mimo wielokrotnego powtarzania nie chcecie Państwo tego zrozumieć. To, że zainteresowani osobiście w przedmiotowej sprawie próbują przenieść linię konfliktu i wciągnąć w to Radę Miejską, to jest już kwestia ich zrzeczności i sposobu, w jaki są w stanie zmobilizować poparcie. Stronami tego konfliktu są zwolennicy i przeciwnicy dyrektora Zbigniewa Brzozy. To, co ja zaproponowałem było cywilizowaną próbą rozwiązania konfliktu. Nie bardzo potrafię ustosunkować się do pytań Pana w tym kontekście. Nie potrafię odnieść się do tego, dlaczego Pan o tym, co inni nazywają skarbnicą kultury światowej, mówi z tak lekką pogardą. Owszem tak, uważam, że jeżeli Teatr korzysta ze skarbnicy kultury światowej i narodowej, to jest w stanie przyciągnąć publiczność. Takie jest moje zdanie na przedmiotowy temat”.

Radny p. Marcin Bugajski zapytał: „Czy nie uważa Pan, że organizując osobiście, jako Prezydent Miasta referendum, będąc obecnym podczas referendum na terenie Teatru i występując do pracowników, którzy mają wziąć udział w referendum, nie stawia się Pan jako strona konfliktu? Gdyby referendum było zorganizowane przez samych pracowników, można by było tego argumentu, że Pan nie był stroną, używać. Czy nie uważa Pan, że stał się stroną konfliktu?”.

Odpowiedzi udzielił **Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki**, który powiedział m.in.: „Nie, nie uważam, że stałem się stroną konfliktu, ponieważ w imieniu Miasta i w interesie Miasta sprawuję nadzór nad Teatrem. Odkondu się spotkanie, na którym Pan, jako radny mógł być, bo była prasa, radio, telewizja i powiedziałem tam, że są pewne rzeczy, które zależą od wyniku referendum i są pewne rzeczy, które nie zależą od wyniku. Od wyniku zależało to, czy podpiszę umowę na nowy okres z tym samym dyrektorem artystycznym. Natomiast wszystkie inne rzeczy, o których mówiłem i wyraźnie to oddzielałem, będę podejmował niezależnie od wyniku tamtego głosowania”.

Radna p. Patrycja Wójcik zapytała: „Mam pytania skierowane do dyrektora Teatru Nowego p. Michaluka. W swoich wypowiedziach Prezydent Miasta i wiceprezydent Miasta p. H. Rosiak mówili o frekwencji w Teatrze. Chciałabym poznać statystyki tej frekwencji, czy na każdym organizowanym przez dyrektora Z. Brzozę przedstawieniu było maksimum 40 osób?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Teatru Nowego p. Janusz Michaluk**, który powiedział m.in.: „W pierwszym półroczu 2008 r. w Teatrze Nowym było 30 372 widzów. W pierwszym półroczu br., czyli w czasie kiedy w Teatrze grane były tylko produkcje, które powstały za dyrekcji p. Z. Brzozy widzów było 10 244. Przychody ze sprzedaży biletów w pierwszym półroczu 2008 r. wyniosły 453 941 zł, pierwsze półrocze br. 133 182 zł. Spadek jest bardzo znaczny”.

Radna p. Patrycja Wójcik zapytała: „Kto jest, Pana zdaniem, odpowiedzialnym za organizację widowni, promocję przedstawień i promocję Teatru?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Teatru Nowego p. Janusz Michaluk**, który powiedział m.in.: „Tego typu wyniki obciążają w dużym stopniu także mnie i poniosę za to stosowną odpowiedzialność”.

Radna p. Patrycja Wójcik zapytała: „To nie jest odpowiedź na moje pytanie. Pytam, kto w Pana Teatrze jest odpowiedzialny za marketing?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Teatru Nowego p. Janusz Michaluk**, który powiedział m.in.: „Za marketing i za promocję są odpowiedzialni od blisko 10 lat ci sami ludzie, którzy pracowali z Kazimierzem Dejmkiem, Mikołajem Grabowskim, Jerzym Zelnikiem, Maciejem Prusem i innymi najwybitniejszymi reżyserami”.

Radna p. Patrycja Wójcik zapytała: „Te same osoby, czy one są szkolone, bo czasy się zmieniają i promocja też się zmienia. Rozumiem, że kiedyś łatwiej było dojść do widowni. Kto nadzoruje pracę tego działu?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Teatru Nowego p. Janusz Michaluk**, który powiedział m.in.: „Pracę tego działu nadzoruję ja. Te liczby, o których mówiłem dotyczą wyłącznie ilości sprzedanych biletów”.

Radna p. Patrycja Wójcik zapytała: „To dlaczego dyrektor Z. Brzoza jest odpowiedzialny za brak widowni, skoro Pan nadzoruje marketing i promocję?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Teatru Nowego p. Janusz Michaluk**, który powiedział m.in.: „Pytanie było sformułowane, jaka była frekwencja i jakie są wpływy? Dlaczego tak się stało

bardzo chętnie odpowiedzą ci ludzie, których nie ja zatrudniałem, lecz zostali zatrudnieni przez moich poprzedników wiele lat temu i którzy twierdzili, że ten repertuar jest fatalny z punktu widzenia sprzedaży i Łodzianie to potwierdzili. Ja także za to ponoszę odpowiedzialność”.

Radna p. Patrycja Wójcik zapytała: „Myślę Panie Prezydencie, że powinniśmy urządzić nowe referendum. Mówi się o konflikcie w Teatrze Nowym. Konflikt zaczął się już bardzo dawno temu. Co Pan zrobił, żeby załagodzić konflikt? Co Pan zrobił, żeby dyrektor Z. Brzoza doszedł do porozumienia z zespołem?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Teatru Nowego p. Janusz Michaluk**, który powiedział m.in.: „Pan dyrektor Zbigniew Brzoza mógł wnioskować o zawieszenie mnie bądź odwołanie, jeżeli bym nie uwzględniał Jego wniosków. Między innymi na Jego wniosek, chociaż byłem temu zdecydowanie przeciwny, ale to zrobiłem, za co poniosę odpowiedzialność, obniżyłem ceny biletów. Było to szaleństwo z punktu widzenia sprzedaży, marketingowego i przedstawionych wyników”.

Radna p. Patrycja Wójcik zapytała:

- jaką odpowiedzialność poniesie dyrektor Teatru Nowego za tak słabe wyniki w momencie, kiedy Teatr Powszechny ma doskonałą widownię oraz doskonałe wyniki?

Odpowiedzi udzielił **Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki**, który powiedział m.in.: „Jestem ciekawy, czy Pani radna widzi jakiś sposób, aby w państwie demokratycznym można było kogoś zmusić, aby poszedł do teatru. Ja tego sposobu nie znam, ani nikomu nie będę go zalecał. Jest tak, że albo sztuka widzów przyciąga albo nie”.

Radna p. Patrycja Wójcik powiedziała m.in.: „Buduje się produkt i albo jest najpierw potrzeba a następnie produkt lub też najpierw produkt a następnie buduje się potrzebę”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki odpowiedział m.in.: „To pytanie powinno zostać skierowane do p. Z. Brzozy”.

Radna p. Patrycja Wójcik powiedziała m.in.: „To jest pytanie skierowane do Wydziału Promocji, który podlega dyrektorowi Teatru p. J. Michalukowi”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział m.in.: „Przykro mi, ale Pan Zbigniew Brzoza miał program i proponował takie a nie inne sztuki na scenę, w takiej a nie innej realizacji. Gdybym chociaż część sugestii, o których Pani mówi zrealizował, to naraziłbym się na taką śmieszność Radę Miejską i Miasto, że tego nie dałoby się nigdy odwrócić. Proszę mi wierzyć, że albo ludzie na sztukę przychodzą albo nie przychodzą”.

Radna p. Patrycja Wójcik powiedziała m.in.: „Czy na konkursie Pan dyrektor Z. Brzoza mówił, że będzie tworzył sztukę łatwą, lekką i przyjemną dla szerokiej publiczności, czy już wtedy było wiadomo, że wprowadzi pewne nowe tchnienie do Teatru. Już wtedy wiedzieliśmy, z jakim dyrektorem mamy do czynienia”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział m.in.: „Ponownie chciałbym powiedzieć, że nie program p. Z. Brzozy ani Jego wyniki ekonomiczne były powodem, dla którego przestał być dyrektorem”.

Radna p. Patrycja Wójcik powiedziała m.in.: „Rozumiem, że chodziło o konflikt z załogą. Dlaczego zatem dyrektor Teatru p. J. Michaluk nie zrobił niczego, aby ten konflikt załagodzić? Nie wierzę, że się nie dało, ponieważ wystarczy sięgnąć do podręczników zarządzania, aby zobaczyć, iż można takie konflikty zażegnawać. Pewnie Pan Prezydent wielokrotnie w pracy takie konflikty zażegnaje”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział m.in.: „Podziwiam Panią radną w optymizmie, co do rozwiązania konfliktu, który pomiędzy różnymi częściami tamtej załogi trwa od lat kilkunastu”.

Radna p. Patrycja Wójcik powiedziała m.in.: „Chciałabym się konkretnie zapytać, co zrobił Pan dyrektor J. Michaluk, jakich użył narzędzi do rozwiązania konfliktu?”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki odpowiedział m.in.: „Problemem było, czy ci, którzy Go na stanowisko dyrektora artystycznego rekomendowali swoją rekomendację podtrzymają dla podpisania nowej umowy. Proszę nie szukać innych winnych i innych źródeł. Pan J. Michaluk dostał od ode mnie wyraźne polecenie i wyraźny pod tym względem nakaz. Czyli, że ma spełniać wszystkie życzenia Pana Zbigniewa Brzozy dotyczące Teatru w ciągu całego roku od chwili, kiedy obejmie funkcję dyrektora do chwili, kiedy przyjdzie okres oceny. Takie zostało wydane polecenie i według mojej oceny z tego się wywiązał”.

Radna p. Patrycja Wójcik powiedziała m.in.: „Zadałam dwa pytania i na żadne nie otrzymałam odpowiedzi. Pytałam, jakie konsekwencje poniesie Pan dyrektor J. Michaluk za zaistniałą sytuację, ponieważ nie rozumiem dlaczego tylko konsekwencje ponosi dyrektor Z. Brzoza. Ponadto zapytałam, jakie narzędzia wdrożył Pan dyrektor, aby próbować łagodzić konflikt między pracownikami”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział m.in.: „Pan Z. Brzoza ponosi wyłącznie konsekwencje z tego powodu, że ci, którzy udzielili mu rekomendacji na dyrektora artystycznego Teatru Nowego tych rekomendacji nie podtrzymali. Gdybym nie ruszył palcem, kontrakt p. Z. Brzozy wygasłby z końcem grudnia br., o czym proszę pamiętać. Nie było kwestii zerwania kontraktu z p. Z. Brzozą. Była kwestia odnowienia lub nie odnowienia kontraktu. To było przedmiotem pytania skierowanego do załogi, czyli osób, którzy go rekomendowali na dyrektora artystycznego. Najpoważniejszym sygnałem alarmowym w sprawie był fakt, że przedstawiciele załogi – ci, którzy przesadzili o nominowaniu p. Z. Brzozy znaleźli się wśród tych, którzy uważali, że nie zasługuje na dalsze ich poparcie. Proszę do tego konfliktu nie wciągać innych osób, ponieważ ta rzecz leżała wyłącznie w relacjach między p. Z. Brzozą a tymi, którzy go na stanowisko rekomendowali”.

Radny, p. Witold Rosset powiedział m.in.: „Chciałbym zauważyć, że frekwencja ani przychody nie mogą spaść o 300%, ponieważ mogą tylko wzrosnąć o 300%. Inaczej przychody byłyby bardzo mocno ujemne, co nie jest możliwe. Jednocześnie chciałbym zapytać, czy dyrektor Teatru p. J. Michaluk, jako osoba całkowicie odpowiedzialna za całość pracy Teatru tj. atmosferę, przychody, wyniki oraz frekwencję występował do Prezydenta Miasta z wnioskiem o odwołanie bądź o nieprzedłużanie kontraktu z p. dyrektorem Z. Brzozą, czy też cała sprawa i zamieszanie są wyłączną inicjatywą i autorskim pomysłem Pana Prezydenta?”.

Do wypowiedzi odniósł się **prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki**, który powiedział m.in.: „Sprawa ta nie była inicjatywą p. dyrektora J. Michaluka, tylko inicjatywą związków zawodowych zrzeszających pracowników Teatru Nowego”.

Radny p. Maciej Rakowski powiedział m.in.: „Jako przewodniczący Komisji Kultury wiosną bieżącego roku /w kwietniu/, kiedy pojawiły się spory, co do sytuacji w Teatrze Nowym, czym zajmowała się Komisja wystosowałem w imieniu Komisji pismo, w którym opowiedziano się za przedłużeniem umowy z p. dyrektorem Z. Brzozą. Do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy odpowiedzi, dlatego też chciałbym dociec, czy przyczyną braku odniesienia się do stanowiska Komisji był jakiś szczególny powód, czy tylko doszło do jakiegoś zapomnienia?”.

Odpowiedzi udzielił **prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki**, który powiedział m.in.: „Z przykrością stwierdzam, że o takim piśmie pierwszy raz słyszę. To byłaby jednak w najlepszym przypadku opinia. Ja musiałem się liczyć z opinią tych, którzy rok temu zadecydowali o tym, że dyrektor Z. Brzoza będzie dyrektorem artystycznym Teatru Nowego i którym obiecałem w ciągu roku, że będą mieli możliwość podtrzymania bądź cofnięcia Mu votum zaufania. Inaczej musiałbym nieustannie przyjmować coraz to innych pracowników, delegatów i aktorów z Teatru Nowego. Na tej sali siedzi kilka z tych osób i to nie tylko z tych pogardzanych przez niektórych z Państwa Radnych sprzątaczek i bufetowych, tylko właśnie z tych bardzo cenionych przez niektórych z Państwa aktorów, którzy z różnych powodów nie mieli możliwości współpracowania z p. Z. Brzozą”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział m.in.: „Chciałem zaprotestować, ponieważ nikt z radnych nie pogardzał sprzątaczkami ani innymi pracownikami”.

Radna, p. Bożenna Jędrzejczak powiedziała m.in.: „Jestem wiceprzewodniczącą Komisji Kultury i z całą stanowczością stwierdzam, że po wiosennym spotkaniu na Komisji w sprawie Teatru Nowego, Komisja nie zajęła żadnego stanowiska, a tym bardziej wniosku o przedłużeniu umowy dyrektorowi p. Z. Brzozie”.

Radny p. Maciej Rakowski powiedział m.in.: „Po przeprowadzonej konsultacji z wiceprzewodniczącą Komisji Kultury p. A. Nowak chciałem wyjaśnić, że chodzi o stanowisko Komisji podjęte po wizycie w Teatrze Nowym. Czyli sprawa rozpoczęła się jeszcze wcześniej, co oznacza to, że Komisja nie otrzymała odpowiedzi od dłuższego okresu czasu”.

Radny, p. Bartosz Domaszewicz powiedział m.in.: „Chciałem zapytać dlaczego cała farsa nie została szybko i łatwo zakończona? Pan Prezydent mógł poczekać do końca kontraktu Pana Z. Brzozy, albo zwolnić Go jednym swoim podpisem. Wówczas byłaby bardzo czysta sytuacja i bardzo dobra z punktu widzenia Teatru, jeśli chodzi o możliwość przygotowania repertuaru. Jeżeli decyzja byłaby podjęta szybciej, to byłoby to korzystniejsze dla wizerunku Miasta. ”

Do wypowiedzi odniósł się **prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki**, który powiedział m.in.: „W przeciwieństwie do tych, którzy udają, że szanują demokrację, ja ją szanuję naprawdę, ponieważ ciężko zapłaciłem za to, aby ona była. Otóż wtedy, kiedy zobowiązałem się do określonego trybu tego trybu przestrzegałem. Kiedy rok temu powołałem komisję, aby dokonać wyboru dyrektora artystycznego stwierdziłem, że będę respektował wybór tej

komisji, który respektowałem. Niezależnie, co sądziłem o takim wyborze. Uważałem wówczas, że więcej chwały naszemu Miastu przyniesie, jeżeli na czele Teatru będzie stała osoba o znanym w całej Polsce nazwisku. Osoba, jak się okazało stała się jednym z największych fenomenów artystycznych uznanych w tym roku. Odwracając pytanie mogę powiedzieć, że gdyby dyrektorem artystycznym Teatru Nowego był p. Olgierd Łukaszewicz tak jak to proponowałem, to pytanie o to, czy pomagałoby to w promocji Łodzi, czy by też przeszkadzało, to w ogóle by na tej sali nie padło. Niestety komisja zdecydowała tak jak zdecydowała. Ponieważ powołałem komisję po to, aby rekomendowała mi kandydata, więc tę kandydaturę przyjąłem. Ponadto, ponieważ człowiek bywa omylny powiedziałem zarówno moim przedstawicielom, którzy na tamtej komisji głosowali „za” p. Olgierdem Łukaszewiczem, że przyjmuję ten wynik głosowania i daję p. Z. Brzozie pełne szanse. Nie wolno Mu rzucać żadnych kłód pod nogi i należy z nim współpracować. Powiedziałem, również w obecności p. Z. Brzozy, że gdyby zażądał zawieszenia w funkcji dyrektora Teatru p. J. Michaluka w okresie próby, to też to zrealizuję. Zarówno p. J. Michalik jak i p. Z. Brzoza nie mieli wątpliwości, co do tego, że tę obietnicę wykonam w 100%. Jednocześnie obiecałem, że po roku nastąpi ocena, w której wezmą udział ci sami, którzy go na stanowisko dyrektora rekomendowali. A przypominam, że nie byłoby to ani p. dyrektor J. Michalik ani ówczesna dyrektor Wydziału Kultury ani jej zastępczyni. Były to cztery osoby, dwie z nich skierowane do pracy w komisji przez związki zawodowe działające w Teatrze. Do tego środowiska zwróciłem się z zapytaniem, czy podtrzymują swoje votum zaufania. Otrzymałem odpowiedź, że nie. Nie widzę, w jaki sposób człowiek, który daje słowo w jakiejś sprawie miałby się potem z tego słowa nie wywiązywać. Nie jest to w moim zwyczaju”.

Radny, p. Bartosz Domaszewicz powiedział m.in.: „Pan Prezydent mówił o tym, że powołanie było konsultowane z komisją, w skład, której wchodziła przedstawiciele związków zawodowych wyrażając swoją pozytywną opinię. Po roku czasu opinia ta została zweryfikowana. Rozumiem jednak, że została zweryfikowana, ale rozumiem, że przez wszystkich pracowników Teatru a nie tylko przez przedstawicieli związków zawodowych. Kiedy p. Z. Brzoza był powoływany to Pan Prezydent nie przeprowadzał referendum wśród wszystkich pracowników Teatru tylko wysłuchał przedstawicieli związków zawodowych”.

Do wypowiedzi odniósł się **prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki**, który powiedział m.in.: „Czy chce mi Pan postawić zarzut, że zamiast pytając związki zawodowe zwróciłem się do całego Zespołu. Gdybym chciał na tym poprzestać, to w ciągu pierwszych trzech dni, w jakich odbyłem kolejno konsultacje z trzema związkami zawodowymi mógłbym podjąć tę decyzję. Ponieważ dwa spośród związków zawodowych wypowiedziały się zdecydowanie przeciwko p. Z. Brzozie i dysponowały one zdecydowanie większą ilością członków na terenie Teatru Nowego. Postanowiłem dla uniknięcia wszelkich nieporozumień i wszelkich wątpliwości w tym względzie odwołać się do większego gremium, aby ktoś nie zarzucił mi, że kieruję zdaniem mniejszości przeciwko zdaniu większości. Chyba z tego zarzutu nikomu nie można czynić”.

Radny, p. Bartosz Domaszewicz powiedział m.in.: „Ja zauważyłem pewną niekonsekwencję, ponieważ Pan Prezydent mógł spokojnie zapytać związki zawodowe tak jak zrobił przy pierwszym konkursie. Teraz natomiast pyta Pan wszystkich pracowników”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział m.in.: „Ponownie powtarzam, że najpierw zapytałem związki zawodowe. Otrzymałem wynik negatywny. Dwa spośród związków zawodowych były zdecydowanie przeciwne kontynuowaniu współpracy

z p. Z. Brzozą a jeden był „za”. Te dwa związki, które były „przeciwnie” mają więcej członków na terenie Teatru Nowego niż ten, który był „za”.

Radny, p. Bartosz Domaszewicz powiedział m.in.: „Ja w dalszym ciągu uważam, że jest to pewna niekonsekwencja, ponieważ nie wiem czy Pan Prezydent powołując Pana dyrektora Z. Brzozę i wysłuchując związków zawodowych przyjmował uwagi związane z liczebnością poszczególnych związków”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział m.in.: „Zwracam uwagę, że są trzy związki zawodowe a w komisji było 2 przedstawicieli, zgodnie ze wskazaniem. Oznacza to, że pracownicy na zebraniu musieli wybrać spośród członków trzech związków zawodowych dwie osoby należące do związków”.

Radny, p. Bartosz Domaszewicz powiedział m.in.: „Czy Pan Prezydent podpisując kontrakt z nowym dyrektorem artystycznym Teatru Nowego przewiduje również roczną jego kadencję i zweryfikowanie jego skuteczności działania, czy też efektywności podejmowanych działań? Czy też mając określone doświadczenie po roku Pan Prezydent będzie skłonny na okres nieco dłuższy podpisać kontrakt gwarantując takiej osobie znacznie większy komfort pracy?”.

Do wypowiedzi odniósł się **prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki** mówiąc: „Nie potrafię na takie pytanie odpowiedzieć z następującego powodu. Równość szans nakazywałaby podpisanie kontraktu na rok, ponieważ tak uczyniłem z p. G. Królikiewiczem, z p. J. Zelnikiem oraz z p. Z. Brzozą. Pan G. Królikiewicz po roku swojej pracy zapadł na chorobę serca i nie zdecydował się na dalszą współpracę. Pan J. Zelnik zgodził się kontynuować dalej pracę. Po roku, jako dyrektor artystyczny nie budził w Zespole żadnych negatywnych emocji ani też nie wzbudzał negatywnych emocji sposobem prowadzenia przez Niego Teatru Nowego. W przypadku p. Z. Brzozy gdyby było podtrzymane zdanie załogi otrzymałby od 1 stycznia następnego roku kontrakt bezterminowy. Natomiast druga strona zagadnienia jest następująca. Pomysł, że kontrakty mają być trzyletnie jest pomysłem całkiem nowym, za którym opowiada się Związek Artystów Scen Polskich. Spotkałem się z przedstawicielem Zarządu Głównego ZASP-u, który poinformował mnie, że ZASP wystąpił do Ministra Kultury, aby w odpowiedniej ustawie znalazł się zapis, że kontrakt z dyrektorem artystycznym powinien być zawierany na 3 lata. Przyjmuję to do wiadomości i Pan radny może być absolutnie pewien, że nie będę miał żadnych wątpliwości wtedy, kiedy tego rodzaju prawo wejdzie w życie. Natomiast jest dla mnie poważnym pytaniem, co będzie, jeżeli za rok taka kandydatura okaże się z punktu widzenia teatru rujnująca i zakres konfliktów wewnętrznych będzie podobny do dzisiejszego. Czy ten stan należy wówczas konserwować, czy też dokonać jego zmian? Chciałbym przy okazji powiedzieć, że ścierają się dwie koncepcje od dawien dawna. Jedna z tych koncepcji uważa, iż teatr powinien służyć społeczności Miasta, w którym działa a druga, że powinien służyć artystom, którzy w nim grają. Są to dwie koncepcje między którymi czasami pojawia się zbieżność a czasami nie. Zazwyczaj ta zbieżność pojawia się wtedy, kiedy teatrem rządzi geniusz np. William Szekspir, który był jednocześnie autorem, dyrektorem artystycznym i naczelnym swojego teatru, czy też bliżej nas p. K. Dejmek. Często jednak jest tak, że w naszych czasach bardzo kontrowersyjny, ale wielce charyzmatyczny, człowiek, który obecnie działa pod pseudonimem „Jarzyna” a w przeszłości działał pod innymi. Muszę powiedzieć, że w momencie, kiedy zaproponowano p. Z. Brzozę myślałem, że mamy do czynienia z jakimś takim ewenementem. Człowieka, który idzie nowymi ścieżkami i jednocześnie ma taką charyzmę, że jest w stanie zapewnić każdą widownię bez względu na rozmiar teatru. Można go lubić albo nie, ale zaciekawienie wzbudza ogromne. Myślę, że mogliście Państwo widzieć

reżyserowaną i prowadzoną przez Niego sztukę, która rok czy dwa lata temu była prezentowana w Teatrze Powszechnym na Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych. Jeszcze raz podkreślam, że nie jestem fanem tego, co p. Jarzyna robi, ale padam na kolana przez tym, jak On to robi. To jest naprawdę wielka sztuka. A w naszym przypadku było wielkie „zadęcie”, ale wielkiej sztuki nie było. Teatr bez widowni nie istnieje. Jeszcze raz podkreślam, że ta rzecz była kwestią programu naprawczego. Natomiast powodem dla którego zdecydowałem się nie przedłużać kontraktu, który upływa z końcem roku było to, że p. Z. Brzoza utracił zaufanie tych, którzy rekomendowali go na stanowisko dyrektora artystycznego. Odsunąłem od tej decyzji te osoby, którym mogłem dać odpowiednie polecenie odpowiedniego zachowania, ponieważ wówczas mielibyście Państwo podstawę do snucia przypuszczeń komu, co nakazałem i odwołałem się do tych i tylko do tych, którzy zdecydowali o tym, że p. Z. Brzoza został dyrektorem artystycznym Teatru Nowego. Chciałem zwrócić uwagę, że obydwie przedstawicielki załogi w komisji kwalifikacyjnej ponad rok temu wzięli udział w tym głosowaniu, ale jak głosowali to już jest ich sprawa. Domagały się kilkakrotnie rewizji mojej decyzji sprzed roku. Ja na to odpowiadałem, że p. Z. Brzoza ma moje gwarancje do końca sezonu artystycznego. Potem będziecie mogli Państwo zdecydować, co dalej? Odmawiałem przyjęcia delegacji związkowych od pewnego czasu. Ostatnią osobą, jak mi się wydawało, miał być p. S. Brejdygant, któremu przyjęcia nie mogłem odmówić, ponieważ jest to osoba, która zasługuje na największy szacunek ze względu na swój dorobek artystyczny nie tylko jako aktora. Zrobiłem dla Niego wyjątek. Okazało się, że zrobienie tego wyjątku otworzyło drogę do wymuszenia na mnie przyjęcia kolejnych wizyt związkowców. Interweniował u mnie Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ Solidarność, abym przyjął delegację tego Związku. Każda z tych delegacji usłyszała dokładnie to samo: będzie możliwość oceny p. Z. Brzozy po zakończeniu sezonu artystycznego i nie wcześniej. Usłyszałem w odpowiedzi na to: to On zdąży nas powyrzucać. Powiedziałem jednak, że p. Z. Brzoza ma moje słowo, że w ciągu tego sezonu ma swobodę działania. Usłyszałem również, że p. J. Michaluk pomaga Mu w wyrzucaniu ludzi. Ja chciałbym powiedzieć, że p. J. Michaluk został przeze mnie zobowiązany by do końca sezonu służyć wizji artystycznej i programowej p. Z. Brzozy i realizować warunki, jakie p. Z. Brzoza dla wielkiego teatru w swojej wizji stawia. Dlatego też p. J. Michaluk tak się w tej sprawie zachowywał jak się zachowywał. Aż do końca sezonu nie miał prawa stanąć w poprzek wizjom i postulatom p. Z. Brzozy. Rzeczywiście jest, że osoby, które p. Z. Brzoza rekomendował do zwolnienia z pracy w Teatrze Nowym kierowanym przez p. J. Michaluka, który być może nie ma takiej wiedzy matematycznej jak niektórzy z Państwa, natomiast w liczbach absolutnie się nie myli, ale ma natomiast jedną z głębszych wiedzy prawniczych i jest naprawdę dobrym prawnikiem a w dziedzinie prawa pracy jednym z najlepszych, jakich znam, p. Z. Brzoza nie przegrał ani jednej sprawy w sądzie tam, gdzie była rozpatrywana kwestia związana ze zwolnieniem z pracy. Nowy dyrektor będzie miał możliwość przywrócenia albo też nie przywrócenia tych pracowników do pracy. Okres ochronny się skończył. Skończył się także okres, w którym była krępowana wola tych, którzy p. Z. Brzozę rekomendowali na stanowisko dyrektora artystycznego Teatru Nowego. Chciałbym również w tej sprawie prosić Państwa o to, aby podejmując w omawianej sprawie kroki nie zapomnieli, w jakiej funkcji i wobec kogo występujecie. Przecież występujecie wobec Miasta, jako strażnicy interesu Miasta. Chciałbym, abyście także nie zapominali, że istnieje coś takiego, co w polityce nazywa się „Pułapką Kwaśniewskiego”. Pan Kwaśniewski, jako przewodniczący Komisji Konstytucyjnej w Sejmie RP sformułował przepisy dotyczące urzędu prezydenta państwa tak, aby L. Wałęsie nie dać podskoczyć. Nie przewidywał, że za kilka miesięcy sam zostanie Prezydentem RP”.

Radny, p. Bartosz Domaszewicz powiedział m.in.: „Na łamach prasy ukazał się apel syna Kazimierza Dejmkę o pozbawienie Teatru Nowego imienia Jego ojca. Dlatego też chciałbym zapytać, czy ten apel nie spowodował refleksji, że być może kroki Pana Prezydenta nie były właściwe”.

Do wypowiedzi odniósł się **prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki** mówiąc: „Apel ten spowodował we mnie inną refleksję. Mianowicie taką, że p. P. Dejmek pisał, że ubiegał się o spotkanie ze mną. Natomiast list dotarł do mnie w dniu dzisiejszym a datowany był w dniu wczorajszym. Sprawdziłem w swoim sekretariacie i nic mi o tym nie wiadomo. Skierowałem do p. P. Dejmkę list z pytaniem, kiedy i w jakie okolicznościach Jego życzenie spotkania się ze mną do kogo zostało złożone. Jeżeli taka prośba wpłynęłaby to p. P. Dejmek zostałby niezwłocznie przyjęty. Napisałem do p. P. Dejmkę, iż podtrzymuję chęć spotkania z Nim w każdym czasie”.

Radny, p. Dariusz Joński zapytał:

- czy Prezydent Miasta rozważa wykonanie prośby syna p. K. Dejmkę skierowanej w liście o wykreślenie z nazwy Teatru Nowego w Łodzi nazwiska K. Dejmkę?

Odpowiedzi udzielił **prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki**, który powiedział m.in.: „Kwestia ta nie leży w gestii Prezydenta Miasta tylko w kompetencji Rady Miejskiej, która nadała Teatrowi Nowemu imię K. Dejmkę. Mam nadzieję, że dojdzie do spotkania między mną a p. P. Dejmkę, który bez pośrednictwa ludzi złej woli zechce porozmawiać na temat tego czym jest a czym powinien być Teatr, w którym Jego ojciec spędził najlepsze lata. Czy p. P. Dejmek skieruje do Rady Miejskiej wniosek, czy też nie to trudno mi powiedzieć? Przeze mnie zostanie poinformowany, że jest to wyłączna prerogatywa Rady Miejskiej”.

Radny, p. Dariusz Joński powiedział m.in.: „W liście napisanym przez p. P. Dejmkę napisano, że decyzja Pana Prezydenta jest dowodem niekompetencji Prezydenta, doradców i urzędników. Nie ma w nim mowy o Radzie Miejskiej. Uważam, że po raz kolejny Pan Prezydent zszargał zawodowy dorobek K. Dejmkę”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział m.in.: „Odkładałem to, co p. P. Dejmek mógł napisać pod wpływem szumu prasowego, który w sprawie istnieje oraz oświadczeń politycznych bardzo upolityczniających sprawę od tego, co było naprawdę. Pan P. Dejmek nie wie prawdopodobnie o tym, że nie jestem stroną w sporze, który toczy się wewnątrz Teatru Nowego. Jeżeli spotkam się z p. P. Dejmkę będę starał się Go w tej mierze przekonać. Zdziwiło mnie to, co usłyszałem z ust dyrektora p. Z. Brzozy w programie telewizyjnym, kiedy powiedział, że „zatroskał się o to, kto zasypie ten rów, który został wykopany w domyśle przez Prezydenta Miasta”. Natomiast ja twierdzę, że ten rów nie został wykopany przez Prezydenta Miasta, ponieważ Prezydent przez cały rok trzymał się od Teatru Nowego z daleka i nie dawał się wciągnąć w żadne rozmowy. Jak nasiliły się u mnie próby interwencji ze strony pracowników, to powiedziałem, że przestanę chodzić do tego Teatru przez cały sezon. Jest to dla mnie duże wyrzeczenie, ponieważ w poprzednich latach chodziłem na wszystkie premiery. Zatem jeżeli powziąłem tego rodzaju twardą decyzję, by uwolnić się od dalszych prób wywarcia na mnie presji o podjęcie natychmiastowej decyzji, kiedy obiecałem człowiekowi spokojny sezon i rozliczenie na jego zakończenie. Czyli chyba nic złego nie uczyniłem”.

Radna, p. Anna Rakowska powiedziała m.in.: „Jakie byłyby wyniki, gdyby w Urzędzie Miasta zostało zorganizowane referendum, czy pracownicy Urzędu Miasta chcieliby, aby ich pracodawcą nadal był Prezydent Miasta p. J. Kropiwnicki?”.

Do wypowiedzi odniósł się **prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki**, który powiedział m.in.: „Chciałem przypomnieć, że pracownicy Urzędu Miasta w żadnej mierze nie przesądzi, czy jestem Prezydentem Miasta, czy też nie. Nie przesądzi tego także Państwo Radni. Wobec tego powyższe pytanie i referendum byłoby nie na miejscu. Jednocześnie chciałem przypomnieć, że Urząd Miasta w przeciwieństwie do Rady Miejskiej jest instytucją demokratyczną. Urząd Miasta jest instytucją służącą demokracji, ale nie jest i nie powinien być instytucją demokratyczną”.

Radna, p. Małgorzata Niewiadomska – Cudak powiedziała m.in.: „Ostatnia wypowiedź Prezydenta Miasta zdziwiła mnie, ponieważ Pan Prezydent powiedział, że nie był w tym sezonie na granych w Teatrze Nowym spektaklach. Ja natomiast wychodzę z założenia, że nie można oceniać kogoś pracy nie widząc tej pracy. Jeśli nie byliśmy na tych spektaklach, to skąd wiemy, że spektakle były złe. Jeden ze spektakli, na którym ja byłam tj. „Brygada szlifierza Karhana” zdobył nagrody łódzkich i krajowych krytyków. Ponadto Prezydent Miasta mówił o widowni. Ja byłam na przedstawieniu „Przed południem, przed zmierzchem”, na którym było bardzo dużo młodych ludzi. Pomyślałam wówczas, że Teatr Nowy otwiera się na młodego widza, co mnie bardzo ucieszyło. Dlatego też chciałabym zapytać, jak Pan Prezydent może oceniać pracę dyrektora artystycznego nie będąc na spektaklach a zwłaszcza na tych, które zostały pozytywnie ocenione przez krytyków?”.

Do wypowiedzi odniósł się **prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki**, który powiedział m.in.: „Ponownie powtarzam, że powodem zakończenia kontraktu p. Z. Brzozy nie była ocena Jego dzieła artystycznego tylko tego, czy ci, którzy Go na stanowisko dyrektora rekomendowali podtrzymują swoje rekomendacje, czy też je cofają”.

Wobec braku dalszych pytań przystąpiono do **dyskusji indywidualnej**:

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak powiedział m.in.: „Chciałem się podzielić refleksją o granicach demokracji w instytucjach naukowych, artystycznych. Czy głosowanie magistrów w instytucie naukowym ma przesądzić o tym, co się będzie działo wbrew temu, co proponuje szef – profesor. W teatrze nie ma demokracji. Tam powinien być demiurg – artysta, któremu sponsor, właściciel teatru zaufa, albo nie zaufa. Myślę, że gdyby w teatrze u Szekspira głosowali stajenni i aktorzy to też nie wiadomo, co by się stało z wielkim Williamem. Dlatego też uważam, że doświadczenia ostatnich lat, kiedy w Łódzkiej Filharmonii zbuntowały się „trzecie skrzypce” przeciwko dyrektorowi i dyrygentowi, kiedy „wypędzono” z Filharmonii Wrocławskiej p. B. Michniewską, kiedy jeszcze wcześniej zespół „przepędził” p. J. Wilkowskiego, jednego z najwybitniejszych twórców teatrów lalkowych same mówią za siebie. Zatem poddaję pod rozagę Państwa Radnych, czy demokracja jest najlepszym rozwiązaniem twórczości artystycznej. Moim zdaniem jeśli mają wszyscy głosować, czy sztuka jest dobra czy też, czy obraz jest dobry czy nie, czy kompozycja muzyczna jest dobra czy nie, to budzi to moją wątpliwość”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział m.in.: „Nawiązując do wypowiedzi przedmówcy chciałbym przypomnieć, że pominął Pan w swoim wystąpieniu jedno stanowisko, o którym obaj dobrze wiemy. Otóż owi magistrowie, których Pan wymienił jako osoby niepowołane do tego, aby decydować o władzy na uczelni uczestniczą w wyborze

rektora uczelni. Nie ja wymyśliłem ustawy, która nakazuje kierowanie opinią między innymi związków zawodowych. Gdyby to było tak, że jako strażnik interesu Miasta i jego kasy mam możliwość nominowania bez pytania kogokolwiek o zdanie to zaręczam Państwu, żebym tego dokonał. Nie zastawiałbym się nikim i zaręczam Państwu, że potrafiłbym także swoją wolę wykonać w ten sposób, aby było jak najmniej w tym względzie sprzeciwów. Ręczę za to Państwu. Możecie Państwo łatwo stwierdzić, że poza tymi, którzy usiłują się kryć za innymi mandatami w jednostkach, które są strukturalnie podległe Urzędowi, a za jego pośrednictwem mnie, nie macie Państwo gorszących wyskoków ani podziałów pracowniczych. Pracowałem jako minister w różnych ministerstwach i żadnego buntu załogi ani jednostek podległych nie tolerowałem, jeżeli takie się zdarzały”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak powiedział m.in.: „Powyższą wypowiedź odbieram, jako przyznanie w pewnej mierze racji, że nie wszędzie klucz demokracji jest najwłaściwszy do dobrego układania stosunków międzyludzkich”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział m.in.: „Przyjmuję „reguły gry” narzucone określonymi ustawami oraz Statutem Miasta Łodzi. Gdyby statut Teatru Nowego nie nakazywał powoływania w nim komisji a ustawa mi nie nakazuje, to nominowałbym po prostu według własnego przekonania i wówczas dyrektorem artystycznym Teatru byłoby p. Olgierd Łukaszewicz”.

Radny, p. Mateusz Walasek powiedział m.in.: „Dużo mówi się o chwale naszego Miasta a ostatnie wydarzenia z Teatrem Nowym specjalnej chwały Miastu nie przysporzyły. Niektórzy nawet zauważali, że być może są to jakieś specjalne działania, ponieważ obecnie już cała Polska wie, że w Łodzi jest Teatr Nowy. Nie wiadomo czy nad tym Teatrem nie czuwa jakieś przekleństwo. W opinii Platformy Obywatelskiej rysuje się jakaś klamra spinająca dwie kadencje Prezydenta Miasta p. J. Kropiwnickiego. Z jednej strony jedna sprawa z Teatrem Nowym a teraz druga. Dużo mówimy o interesie Miasta, któremu nie służy zadyma wokół Teatru Nowego. Nie została ona wszczęta przez radnych, o czym usiłuje się mówić. Uważam, że dobrze by było gdyby zostało powiedziane, że Pan Prezydent ponosi odpowiedzialność za decyzję podjętą w Teatrze Nowym. Można zasłaniać się związkami zawodowymi. Można również prowadzić dyskusję dotyczącą tego, jaka jest rola pracowników. Prawdą jest, że przepisy prawa mówią coś o roli związków zawodowych. Dobrze się stało, że Prezydent Miasta przyznał, co dla związków jest najistotniejsze w Teatrze. W opinii Platformy Obywatelskiej to nie jest tak, że wielka sztuka to jest sztuka, która zatrudni wiele osób. My nie uważamy, że jesteśmy we wszystkich sprawach ekspertami. W związku z tym, jeżeli mówimy o Teatrze to warto odwołać się do opinii ekspertów. Były przytaczane już nagrody, które uzyskały określone sztuki wystawiane w okresie dyrekcji p. Z. Brzozy. Były też przykłady, ile sztuk było prezentowanych na festiwalach itp. Chciałbym powiedzieć o jednym fackie w dyskusji prowadzonej nad Teatrem Nowym, który zaniepokoił radnych Platformy Obywatelskiej, ponieważ jeżeli przedstawiciel zespołu aktorskiego mówi, że jeżeli dyrektor Z. Brzoza chce realizować ambitny program, to powinien wiedzieć, jaki jest zespół w Teatrze Nowym i dostosować program do zespołu a jak chce realizować ambitny program, to niech startuje w konkursie na dyrektora Teatru Ateneum lub Teatru Starego w Krakowie. Platforma Obywatelska chce, aby w Łodzi był teatr rangi Ateneum czy Teatru Starego w Krakowie. W naszej opinii zdecydowanie bardziej istotne jest to, jaki jest głos mieszkańców Miasta. On na przykład wyraża się w akcjach, które były podejmowane w postaci palenia świeczek pod Teatrem Nowym. Taki jest właśnie głos społeczności łódzkiej. Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że Platforma Obywatelska uważa, że należy przyjrzeć się rozwiązaniem statutowym, ponieważ być może jest coś niedopatrzone, gdyż to, co się stało w Teatrze

Nowym jest złe. Żle się stało niezależnie od tego jak Pan Prezydent będzie uzasadniał i kto w decyzji jaką rolę odgrywał, że argumentem w dyskusji było głosowanie, w naszej opinii dość kuriozalne. Należy przyjrzeć się, czy rozwiązania statutowe, prawne są właściwe w tej kwestii, ponieważ w opinii Platformy Obywatelskiej nie jest właściwym, aby w sztuce zapanowała tak daleko idąca demokracja. Teatr powinien zostać przywrócony łódzianom, jako społeczności a tym łódzianom, którzy akurat mają tam miejsce zatrudnienia”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział m.in.: „Pan Prezydent mówił, o tym, że p. Z. Brzoza lekceważył widownię, lektury, że Teatr Nowy jest teatrem bez widzów. Ja natomiast chciałem przyznać, że do Teatru Nowego nie chodzę często, ale byłem na premierze „Przygód Barona Munchausena”, który był spektaklem skierowanym dla najmłodszych widzów. Wszyscy na tym przedstawieniu bardzo dobrze się bawili, a szczególnie ci młodzi widzowie, którzy brali udział w samym spektaklu. Był on przewidziany w taki sposób, aby właśnie widownia /młodzież/ brała udział w przedstawieniu. Jak spojrzymy na program, który prezentowany był przez dyrektora Z. Brzozę, to są przedstawienia skierowane do młodzieży. Czy to jest Teatr dla widowni, czy to jest Teatr dla aktorów? Pan Prezydent powiedział, że broni Teatru Nowego dla widzów. Jak się okazuje podejmowane działania były obroną teatru dla aktorów? Dla tych aktorów, o których mówił przed chwilą przewodniczący Klubu Platformy Obywatelskiej. Jeden z szefów związków zawodowych po wyborze na funkcję dyrektora Teatru p. Z. Brzozę powiedział w wywiadzie dla Gazety Wyborczej, że Pan dyrektor jest za ambitny na ten Teatr, ponieważ wie, jaki ma skład. Aktowi mówili, że boją się, że p. Z. Brzoza ich powyrzuca. Sądzę, że dyrektor stwierdził, że potrzebuje lepszych aktorów, ponieważ ci gorsi, którzy byli w związkach stwierdzili, że trzeba zmienić dyrektora. Pojawi się również pytanie, czy Łódź, jako Miasto, które chce być Europejską Stolicą Kultury chce równać w górę, czy w dół? Czy dlatego, że mamy aktorów którzy się przez lata zgrali jest miło i fajnie, ale jednak jak się okazuje, to przez ostatnie lata ten Teatr szedł w dół. Nie chcemy mieć prowincjonalnego teatru, tylko chcemy mieć teatr, o którym jest głośno. Teatr, o którym jest głośno, ponieważ będzie miał pozytywne recenzje, że będzie miał nagrody, a nie teatr, o którym będzie głośno z powodu tzw. afer. Jak Łódź ma zostać Europejską Stolicą Kultury, kiedy dzisiaj pojawiają się różne artykuły. Przyznam, że nie rozumiem prowadzonego w sprawie postępowania. Przyznam, że zrozumiałbym, gdyby Pan Prezydent podjął decyzję o nie przedłużaniu kontraktu z p. Z. Brzozą, który też by taką decyzję zrozumiał. Przyznam jednak, że nie rozumiem tego happeningu – referendum, które zostało przeprowadzone w czwartek. Mówienie o tym, że organizujemy referendum i niech wszyscy pracownicy wypowiedzą się na temat dyrektora artystycznego jest moim zdaniem nieporozumieniem. Nie ze względu na brak szacunku dla sprzątaczek, czy innych osób. Wydaje mi się, że każda osoba ma określone zadania. Dyrektor artystyczny kieruje zespołem artystycznym. Jak już mamy kogokolwiek pytać, to wyłącznie zespołu artystycznego. Jestem ciekaw, czy Pan Prezydent, który tak ochoczo mówi o demokracji i o referendum zatrudniając dyrektora Wydziału Kultury, czy jakiegokolwiek innego zorganizuje referendum o tym, co sądzą pracownicy na temat takiego dyrektora? Być może okaże się, że będą różne dziwne uwagi a decyzja i tak należeć będzie do Prezydenta Miasta. Chciałbym zapytać czy Pan Prezydent, kiedy będzie chciał się zwrócić do Rady Miejskiej o podwyżkę cen biletów komunikacji miejskiej również zorganizuje referendum wśród pasażerów komunikacji miejskiej, którzy ustalą, czy bilet ma kosztować 5 zł, czy też 1 zł? To, że dyrektor jest wymagający i ambitny, stawiający zadania przed swoimi pracownikami wydaje mi się, że jest dobrze. Sądzę, że gorzej by było gdyby był dyrektor, który dba jedynie o to, aby co miesiąc otrzymać wypłatę i miałby wówczas spokój. Chciałbym mieć ambitnego dyrektora w Teatrze Nowym. Mam nadzieję, że taki będzie”.

Pan Dymitr Holówko – aktor Teatru Nowego powiedział m.in.: „Słyszając nieścisłości w pewnych sformułowaniach nie mogę milczeć. Nie jest prawdą, że Związek Artystów Scen Polskich cofnął rekomendację p. Z. Brzozie. Z całą mocą podkreślił to Prezes Oddziału Łódzkiego p. Maciej Małek, który wraz z p. Bronkiem Wrocławskim zasiadali w komisji konkursowej. Na pytania Pana Prezydenta skierowane do tej komisji ponownie po roku odpowiedzieli, że nie cofają tej rekomendacji. Natomiast Związek Aktorów Scen Polskich również nie cofnął tej rekomendacji. A jaki był wynik tego głosowania, to Państwo doskonale wiecie, ponieważ tylko p. Teresa Makarska „wstrzymała się” od głosu. W tej sytuacji pozostaje zorganizowanie referendum. Związki Zawodowe nie mogą rządzić żadnym teatrem, ponieważ nie są do tego powołane. To jest odpowiedzialność, która spada głównie na dyrektora artystycznego. Dyrektorzy K. Dejmek, M. Grabowski nie mieli w Teatrze Nowym żadnego związku. M. Grabowski mówił „załóżcie” jeden związek, to ja jutro odchodzę. Jeżeli teatr prowadzi się dobrze, jeżeli są dobrzy aktorzy – ludzie, którzy chcą pracować a nie udawać.... Pani Bożenna Jędrzejczak, która zajmowała stanowisko sekretarza i kierownika literackiego nie potrafiła znaleźć jednego tekstu Majakowskiego, kiedy przygotowywaliśmy „Plac Św. Włodzimierza”. Była sekretarzem i uważam, że bardzo dobrze spełniała tę funkcję i powinna nim zostać. Kiedy Jerzy Zelnik chciał powołać Andrzeja Babarykę na stanowisko kierownika literackiego natychmiast w Teatrze Nowym zaczęło „iskrzyć”, ponieważ okazało się, że to nie leży w zakresie Jego kompetencji. Przecież jest to nieprawda, ponieważ kierownik literacki jest prawą ręką dyrektora artystycznego. Trudno mi przewidywać, jak będzie wyglądało dalsze dyrektorowanie dalszych osób. Wydaje mi się, że Pan Prezydent znalazł bardzo skuteczny sposób na to, aby dokładnie po raz drugi skłócić zespół. Wszystko było na dobrej drodze. Były plany reżyserów, propozycje zaangażowania nowych kolegów. Ponadto, co mają zrobić ludzie, którym Z. Brzoza obiecał angaż. Nie jest również prawdą, że Pan Prezydent Miasta nie był na żadnym przedstawieniu, ponieważ osobiście miałem przyjemność spotkać się z panem Prezydentem na premierze „Słońca w kuchni”. Szkoda, że na innych przedstawieniach Pan Prezydent był nieobecny. Na zakończenie wypowiedzi chciałbym powiedzieć, że źle się stało, że doszło do referendum, że ludzie, którzy nie mają prawa decydować o losie artystycznym teatru biorą udział w jakiejś tragifarsie, która skończyła się tak, jak się skończyła”.

Pan Stanisław Brejdygant – aktor Teatru Nowego powiedział m.in.: „Mój kolega był uprzejmy chwalić wspaniałych dyrektorów M. Grabowskiego i innych, którzy nie potrzebowali związków. Twórcy supermarketów też nie potrzebują związków tylko, że ludzie są upokarzani. Mi nie chodzi o aktorów, ponieważ my rzeczywiście damy sobie radę bez związków. Natomiast teatr nie może istnieć bez aktora i widza, ponieważ to jest sprzężenie zwrotne. Nie ma teatru, gdzie nie ma widza. Teatr ma również oddanych pracowników, którzy gdzie indziej zarabialiby sobie o wiele więcej. Tu się jednak głównie mówi o polityce, co mną wstrząsnęło. Przecież teatr jest własnością całego Miasta. Ja nie należę do żadnej partii, a jeśli to moje sympatie gromadzą się w pobliżu partii mającej 1%, czyli Unii Demokratycznej. To jest mój prywatny wybór, którym się nie szczycę. Natomiast teatr jest wspólny i mimo, że nie jestem żadnym fanem Prezydenta Miasta p. J. Kropiwnickiego to muszę powiedzieć, że dzisiaj na tej sali z podziwem patrzyłem na Tego człowieka. Na jego charakter, ponieważ to jest prawdą, że zostawił „carte blanche” aż moim zdaniem do przesady. Powiedział zastępcy dyrektora ds. artystycznych p. Z. Brzozie, że jak zechce może wyrzucić dyrektora naczelnego. Uczył taki eksperyment. Pan Z. Brzoza rzeczywiście z tego skwapliwie skorzystał i upokarzał, wyrzucał ludzi z zespołów technicznych /kierownika technicznego, kierownika administracyjnego/. Jeżeli ktoś tak postępuje to nie ma prawa dziwić się, że potem o jego losie decyduje 52 głosami cały zespół. Tak naprawdę to dyrektor artystyczny rzeczywiście powinien zajmować się zespołem artystycznym a nie całą resztą.

Pamiętam mojego mistrza – opiekuna roku prof. Bardiniego, który mówił o niektórych ludziach tak „Ten człowiek powinien mieć prokuratorski zakaz nauczania, czy przewodzenia ludziom”. Ja nie chcę powiedzieć, że odnoszę to do p. Z. Brzozy. Natomiast chciałbym powiedzieć, że są ludzie, którzy mają szczególny antytalent do przewodzenia ludziom, czyli są pozbawieni empatii i na dzień dobry upokarzają wszystkich i takie potem mają rezultaty. To, co mówił Prezydent Miasta jest świętą prawdą. Zabrałem głos, ponieważ usłyszałem, że chodzi o względy polityczne a tak naprawdę o Teatr Nowy. Natomiast mi rzeczywiście chodzi o Teatr. Ja jestem wystarczająco starym człowiekiem, żebym dużo widział w teatrze. Pan Z. Brzoza robił dobre przedstawienia, ale w niszowym teatrze, jakim jest Teatr Studio. Kiedy Go z satysfakcją zespół pożegnał, czy nawet z ulgą skonstatował, że wreszcie odchodzi, to nikt o Niego się nie upominał. Ponadto nie należy przesadzać, ponieważ także K. Dejmek miał swoje wady i zalety, był wielkim twórcą. Wszystkim nam powinno zależeć na tym, aby Teatr Nowy był wspnialą. Mam nadzieję, że odbędzie się dobry, przyzwoity i uczciwy konkurs, w którym zostanie wyłoniony jakiś moderator – człowiek, który to obolałe miejsce wyleczy, że Teatr wreszcie stanie się Teatrem, w którym będzie się twórczo pracowało i będzie przychodzić publiczność. W Łodzi Teatr Nowy nie może być Teatrem niszowym. To ma być Teatr z zamierzenia eklektyczny, w którym nie wstydy się lektur. Zatem nie wstydzmy się Zemsty, czy Dziadów”.

Pan Wojciech Bartoszek - aktor Teatru Nowego powiedział m.in.: „Żyjąc w przeświadczeniu, że prawda sama się obroni nie chciałem zabierać głosu, ale szum wokół sprawy, który przeradza się w chaos sprowokował mnie i moich kolegów do zabrania głosu i dania świadectwa prawdzie”.

W tym miejscu p. Wojciech Bartoszek przedstawił oświadczenie grupy aktorów, które stanowi **załącznik nr 54** do protokołu.

Ponadto powiedział: „Dużo padało słów na temat zasadności wypowiadania się całej załogi w sprawach artystycznych Teatru. Nie ma w teatrze i poza teatrem lepszych recenzentów, nawet piszących, od krawców i sprzątaczek. Teatr to jest aktor i widz, czyli magia, która się między nimi rozgrywa a nie budynek. Ci ludzie niewykształceni w tej dziedzinie pracując w teatrze zarażają się teatrem. Jeżeli spektakl jest dobry, to w trakcie spektaklu pojawiają się choćby na chwilę w kulisach, aby popatrzeć. Wówczas wiemy, że spektakl jest dobry i warto było pracować. Natomiast, jak jest kiepski, to idą do bufetu nie przez kulisy tylko dołem przez piwnice omijając scenę byle dalej. Dlatego też nie można mówić, że nie powinni się wypowiadać i nie można ich dezawuować, nie są elokwentni, nie mają często takiej wiedzy, ale mają serce. Druga rzecz, jaka pojawia się w kontekście tej dyskusji, to sztuka – kultura wysoka i niska. Kultura zawsze jest wysoka, jeśli jest. Często jej nie ma. Widzowie głosują nogami, czyli chodzą do teatru, albo nie, tak samo jak wyborcy chodzą albo nie”.

Pan Marek Cichucki - aktor Teatru Nowego powiedział m.in.: „Pan Prezydent Miasta Jerzy Kropiwnicki popełnił błąd i nie wie jak się z tego wycofać. Zostawię Panu, Panie Prezydencie furtkę. I powiem tak, że został Pan poinformowany o frekwencji z pierwszego półrocza 2008 r. w stosunku do I półrocza bieżącego roku. Natomiast proszę poprosić o frekwencję za cały rok i skorzystać z tej furtki. Mogę przedstawić porównanie z 14 kwietnia 2008 r. i 14 kwietnia 2009 r., gdzie frekwencja wzrosła o 38 tys. procent, ponieważ w 2008 r. nie graliśmy tego dnia przedstawień a tu zagraliśmy. Czyli Panie Prezydencie proszę skorzystać z tej furtki. Jeżeli chodzi o kwestię referendum, to wiadomo, że wszyscy mamy serce i każdy zawód jest ważny i wszyscy pracują dla sceny, ale w Teatrze Nowym dyrektor artystyczny jest zastępcą dyrektora naczelnego. Dyrektor artystyczny ma pod sobą „zespół” artystyczny. Kolejna kwestia to referendum. Proponowaliśmy Panu Prezydentowi, jako Związek Zawodowy Aktorów Polskich, aby podjął tę decyzję osobiście,

indywidualnie tak jak ma do tego prawo. Natomiast Pan Prezydent chciał inaczej. I obecnie Panie Prezydencie podzielił Pan zespół nie tylko artystyczny, ponieważ tylko 7 kolegów z zespołu artystycznego wzięło udział w tzw. referendum. To nie było referendum i myśmy się do tego zdystansowali, ponieważ nie chcemy podziałów w zespole, czyli w całym Teatrze Nowym. Teraz, gdy przychodzi się do Teatru wszyscy, którzy brali udział w referendum czują się tak zbrukani, że napadają na tych, którzy nie byli na referendum i mówią „Ty wiesz, co się działo, ty wiesz, co Brzoza zrobił?”. Natomiast, jeśli chodzi o p. Z. Brzozę to p. S. Berjdygant powiedział, o podrzędnym Teatrze Studio w Warszawie. Natomiast ja chciałem powiedzieć, że Teatr Studio w Warszawie objął p. Z. Brzoza, gdy J. Grzegorzewski wyprowadził cały trzon zespołu do Teatru Narodowego, a ci, którzy zostali czuli się niepełnosprawnymi aktorami. Taki zespół objął i taki zespół próbował prowadzić. Wówczas wszyscy musieli się dowartościować. Stąd zaczęły się kłótnie w Teatrze Studio. Panie Prezydencie mówi Pan honor, dałem słowo i że człowiek jest omylny. Sądzę, że honor i słowo jest po Pańskiej stronie a omylnność jest po stronie pozostałych. Uważam, że się Pan pomylił i jeszcze raz proszę Panie Prezydencie spojrzeć na sprawę frekwencji za cały rok i tego tzw. referendum. Komisja wypowiedziała się „za” przyjęciem planu przez dyrektora p. Z. Brzozę. Następnie chciałbym powiedzieć, że w Teatrze Nowym działają trzy związki zawodowe a wybraliśmy dwóch kandydatów. Dwa związki zawodowe były „przeciwnie” dyrektorowi Z. Brzozie i ich kandydatem była Bożenna Jędrzejczak a kandydatem Związku Zawodowego Aktorów była Teresa Makarska. To nie tylko oni zdecydowali tylko cała komisja. Tych siedem osób – komisja zdecydowała. Teraz Związek Zawodowy Solidarność opowiedział się „przeciwko” Z. Brzozie i uzgodnił coś z W. Krencem. Natomiast W. Krenc powiedział „Ja ci uspokoję nauczycieli, ty mi tylko uspokoż ten Teatr”. Przecież tak nie można. Mój drogi Panie Prezydencie proszę skorzystać z tej furtki”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział m.in.: „Są granice hucpy Panie aktorze. Pan je przekroczył. Nie było z mojej strony żadnej umowy ani z p. W. Krencem ani z kimkolwiek innym. Było jedynie moje słowo, którego dopełniłem, ponieważ takie są moje obyczaje”.

Radna, p. Patrycja Wójcik powiedziała m.in.: „W mojej opinii Pan Prezydent wprowadza atmosferę, w której każdy prezes będzie drżał pod wykonaniem jakiegokolwiek mało popularnej decyzji, ponieważ nie wiadomo, czy związki zawodowe nie zgłoszą do Pana i nie „wysadzi Pan danego prezesa czy dyrektora w powietrze”, bowiem tak chciały związki zawodowe. W Teatrze Nowym nie wszystkie związki zawodowe wzięły udział w referendum, natomiast wzięły udział te, które bezpośrednio z p. Z. Brzozą nie pracowały. Dlatego też uważam, że nie była oceniania merytoryczna strona dyrektora Z. Brzozy a tylko to, czy ktoś Pana dyrektora lubi, czy też nie, czy Pan dyrektor komuś się kłania, czy też nie? Kompletnie nie mogę zrozumieć sytuacji, kiedy za wyniki teatru, czy też za konflikty z pracownikami rozliczany jest zastępca dyrektora a nie dyrektor naczelny? Dlaczego w Teatrze Powszechnym dyrektor E. Pilawska zarabia 7 000 zł i obejmuje dwie funkcje tj. dyrektora naczelnego i artystycznego? Nie rozumiem, dlaczego Pan Prezydent nie odpowiedział mi na pytanie jak zostanie rozliczony dyrektor J. Michaluk za sytuację w Teatrze Nowym. To przecież dyrektor J. Michaluk jest menadżerem Teatru i tak się powinien zachowywać, a jeżeli nie jest w stanie sprostować swojemu zadaniu, to powinien ponieść konsekwencje, a nie Jego zastępcy? Chciałabym się również odnieść do sytuacji, w której istnieją zarzuty do dyrektora Z. Brzozy, że zwalnia pracowników. Jednocześnie chcę zaznaczyć, że nie zamierzam bronić dyrektora Z. Brzozy, ale jeżeli obejmuje stanowisko dyrektora to chce być menadżerem. Oznacza to, że dla mnie najważniejsze są wyniki, a kiedy mogę odnosić wyniki, kiedy sama sobie zbuduję zespół ludzi, którzy mi te wyniki zapewnią. To jest też bardzo

naturalna kolej rzeczy, a nie trzymam wszystkich i może jakoś to będzie, ponieważ boję się, aby ludzie nie stracili pracy. To już nie są te czasy. Teraz ludzie walczą na rynku pracy o to, aby zachować stanowisko dając coś z siebie. Ostatecznie decyzją dyrektora jest to, kto w zespole pozostaje a kto nie, ponieważ to on później odpowiada przed nami i swoim pracodawcą za wyniki. Następnie chciałabym donieść się do kwestii referendum i powiedzieć Panu Prezydentowi, aby wziął pod uwagę taką ważną maksymę „Kto mieczem wojuje od miecza ginie”.

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział m.in.: „Odnosząc się do pytania przedmówczyni, dlaczego w Teatrze Powszechnym jest inaczej niż w Nowym chciałbym podkreślić, że taką sytuację zastałem, kiedy objąłem funkcję Prezydenta Miasta i nie chciałem jej zmieniać. W Teatrze Nowym w momencie, kiedy obejmowałem funkcję dyrektorem naczelnym była p. E. Wasilewska a dyrektorem artystycznym p. K. Dejmek. Natomiast w Teatrze Powszechnym dyrektorem artystycznym i naczelnym była p. E. Pilawska. Nie widziałem potrzeby, aby ten stan rzeczy zmieniać uznając, że skoro tak jest, to nie ma sensu tego poprawiać”.

Radny, p. Witold Rosset powiedział m.in.: „Czuję się nie jak bym zabierał głos na sesji Rady Miejskiej tylko jak bym brał udział w spektaklu teatralnym. My wszyscy od pewnego czasu w ten spektakl reżyserowany przez Pana Prezydenta jesteśmy wplątani. Spektakl ten jest na tyle kiepski, że w przyzwoitym teatrze nie trafiłby na afisz. Jeżeli, jako przedstawiciel 1% partii zostałem wywołany, to postanowiłem zabrać głos, ponieważ myślę, że mój wielki przyjaciel A. Babaryko, jeśli by żył nie zrozumiałby mnie, dlaczego głosu w tej sprawie nie zabieram. Zabieram głos, chociaż zupełnie nie mogę tej sprawy zrozumieć, dlaczego Pan Prezydent Miasta „wycina drzewo”, które sam zasadził i nie mogę zrozumieć, dlaczego niweczy wysiłki mające na celu uzyskanie tytułu Europejskiej Stolicy Kultury, o które sam usilnie i aktywnie zabiega. Nie mogę też zrozumieć, jak Pan Prezydent skalkulował, że podjęcie decyzji w bardzo kontrowersyjnym trybie opłaca się Teatrowi, Łodzi i Panu osobiście i Pana środowisku politycznemu. Wydaje mi się, że koszt tej decyzji jest tak ogromny, że nawet, jeśli uważa Pan tę decyzję za słuszną i trafioną, to po prostu to się nie kalkuluje. Nie rozumiem także jak ktokolwiek racjonalnie myślący może mieć nadzieję, że w takiej atmosferze konkursu na nowego dyrektora artystycznego Teatru wyłoni wybitnego artystę, który obejmie ten Teatr. Nikt wybitny w takiej atmosferze nie stanie do konkursu. Samo poszukiwanie dyrektorów artystycznych w drodze konkursu budzi moje wątpliwości, ponieważ o wybitnych artystów trzeba zabiegać a nie prosić ich, aby startowali w konkursie. Czy gdyby dyrektor M. Grabowski w takiej atmosferze został wyrzucony z Teatru Starego w Krakowie to dyrektor Z. Brzoza stanąłby tam do konkursu? Myślę, że ani On ani nikt inny do konkursu by nie stanął. Również nikt takiej rangi, na której by nam zależało nie stanie do konkursu. Może jak już trochę szum opadnie, to może ktoś się znajdzie. Nie rozumiem, dlaczego Teatr po raz kolejny staje się taką areną politycznej walki i dlaczego Pan Prezydent z taką determinacją upatrzył sobie ten Teatr. Przecież już raz taką sytuację przerabialiśmy, z czego nic dobrego nie wyszło. Jest oczywiście tak, że upór i determinacja w działaniu, to jest wspaniała cecha, która pozwala realizować ambitne plany i projekty, które są wizjonerskie. Jednak jest również tak, że ten sam upór i ta sama determinacja w połączeniu z mylnym przekonaniem o własnej nieomyślności i brakiem woli wsłuchiwania się w głos innych ma efekt destrukcyjny i niczego dobrego przynieść nie może. Pan, Panie Prezydencie jest politykiem i oczywiście nie musi się znać na teatrze i go czuć, tak jak my radni. Polityk, który zna się na wszystkim zazwyczaj jest politykiem kiepskim. Dobry polityk nie musi się znać. Wystarczy, aby chciał czasami posłuchać tych, którzy znają się trochę lepiej. Nie wiem i nie

rozumiem, czy w Pana otoczeniu nie ma nikogo, kto potrafi Panu dobrze doradzić, czy też Pan nie potrafi tych ludzi posłuchać?”.

Radny, p. Marcin Bugajski powiedział m.in.: „Tak naprawdę temperaturę sporu wokół Teatru Nowego pokazało wystąpienie aktorów a nie polityków. Po tym, co usłyszeliśmy trudno jest powiedzieć, że cała sprawa jest hucpą polityczną rozpętaną przez radnych i polityków. To jest realny konflikt i problem, który trafił pod obrady Rady Miejskiej. Z mojego punktu widzenia demokracja jest dobra przy wyborze władz publicznych a nie w zarządzaniu jakąkolwiek instytucją. To nie chodzi o to, aby w jakiejś instytucji było miło i ciepło, tylko o to, aby instytucja dobrze działała. To nie jest jednak to samo. Wcale nie deprecjonuję wystawiania lektur Szekspira, Dziadów, czy Zemsty tylko z mojego punktu widzenia Dziady, czy Zemsta nie doprowadzą nas do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury. Wysoki teatr, innowacyjne, nowe artystyczne wydarzenia tak owszem. Dlatego też w tym kontekście bardzo dziwię się temu, co się stało. Z mojego punktu widzenia cała wrzawa medialna i pojawienie się sprawy w ogólnopolskich mediach zaprzepaściła spora część ciężkiej pracy całego Miasta nad budowaniem pozycji Łodzi, jako realnego kandydata do Europejskiej Stolicy Kultury, ponieważ niestety tego typu pijar jest bardzo trudny do odrobienia. Mam nadzieję, że się uda, ale nie jestem pewien. Z mojego punktu widzenia, jeśli okaże się, że nie uzyskamy tytułu Europejskiej Stolicy Kultury, to w sporej części będzie to „zasługa tej sytuacji”. Zgadzam się z ostatnim z przedstawiciel środowiska aktorskiego, który występował, że został popełniony błąd, który jak sądzę można jeszcze naprawić. Tylko należy uznać, iż dobro Miasta w tym zakresie, ten pijar, który jest bardzo trudno uchwytne i atmosfera wokół Miasta jest ważniejsza. Nie mówię o nieomyślności, ponieważ wszyscy jesteśmy omylni. Mam nadzieję, że Pan Prezydent doprowadzi do uspokojenia sytuacji w Teatrze Nowym i do tego, że kolejnym dyrektorem artystycznym będzie ktoś, kto będzie w stanie nadać temu Teatrowi rangę wystarczającą do tego, aby to Miasto miało szansę w walce o Europejską Stolicę Kultury. Mam nadzieję, że dyrektor Z. Brzoza będzie mógł wystąpić w konkursie jak i go wygrać. Nie chodzi o to, żeby w jakiejś instytucji publicznej było miło i ciepło, tylko, aby ona dobrze działała, ponieważ to nie jest to samo”.

Radna, p. Agnieszka Nowak powiedziała m.in.: „Swoje 5 minut, które mam na wystąpienie chciałam przekazać radnej p. B. Jędrzejczak na to, by mogła ten czas wypełnić bardzo obiektywną i bezstronną wypowiedzą o sytuacji w Teatrze Nowym, która chciała być dyrektorem artystycznym i potencjalnie może nim zostać”.

Radna, p. Bożenna Jędrzejczak powiedziała m.in.: „Dowiedziałam się na tej sali o sobie wielu rzeczy, o których naprawdę nie myślałam. Odpowiem p. D. Hołowce – aktorowi Teatru Nowego, który fatalnie wystąpił, ponieważ p. Z. Brzoza dał mu zły tekst. Chciałabym powiedzieć, że nie było incydentu z szukaniem dzieła W. Majakowskiego, nie było również sprawy z obsadzeniem p. A. Babaryki na funkcji kierownika literackiego Teatru Nowego, za czasów J. Zelnika, ponieważ wtedy już nie żył. Następnie chciałabym powiedzieć, że w dyskusji wokół Teatru Nowego dzieje się wiele złego dla instytucji, pracowników Teatru oraz Miasta. Dzieli się ludzi na lepszych i gorszych. Lepszym wszystko wolno i są nietykalni. Gorszym odmawia się nawet prawa głosu we własnej sprawie. Ta cała wrzawa nie ma nic wspólnego ani ze sztuką ani z dobrem Teatru Nowego. Bowiem prawdziwy artysta robi przedstawienie na scenie a nie w mediach ani w sali obrad. Dyrektor Z. Brzoza miał czas na realizację zapowiadanego programu artystycznego i miał moje poparcie. Miał czas na zrealizowanie trzech premier we własnej reżyserii a nie zrobił żadnej. Miał pieniądze większe od poprzedników, kredyt zaufania od władz i publiczności. Nie skorzystał z tego a teraz puka do wszystkich drzwi, do wszystkich autorytetów po ratunek. Żenujące widowisko i

szkodliwe. Po prostu wstyd. To nieprawda, że trzeba dużo czasu dla wychowania sobie widza. To jest argument demagogiczny, bo jak mówi dyrektor nie zawsze nowe szanse i nadzwyczajne zainteresowanie mediów. Problem tkwi gdzie indziej. Jaki teatr jest potrzebny t w naszym Mieście? Teatr K. Dejmką był oglądany i uznawany i do tego ideału powinniśmy dążyć. W tym roku Teatr Nowy obchodzi Jubileusz 60 lecia powołania. Tradycja i imię Teatru zobowiązuje, aby Teatr Nowy był z duchem i z zasady Teatrem Dejmkowskim. Warto przypomnieć zwłaszcza dzisiaj, zasady, którymi kierował się K. Dejmk. Oto kilka cytatów: „Nie może być dobrego teatru z pustą salą. Poszanowanie publiczności jest pierwszym obowiązkiem teatru i jego zespołu. Wszyscy pracownicy teatru są równi pod względem godności osobistej i zawodowej. Trud każdego pracownika administracji technicznej i artystycznego stanowi pośrednio lub bezpośrednio ważną część podstawową. Wszystkie zawody w teatrze od stolarza począwszy są zawodami rzemieślniczymi. Tylko dobrzy rzemieślnicy mogą robić dobre stoły, ubrania czy buty. Wracając do teatru, jeśli go robi ktoś uważający się wyłącznie artystą, to nie ma, o czym mówić. Jedynym artystą w Teatrze jest autor. Całą nowoczesność przyniosła do Teatru elektryczna żarówka. Istota rzeczy, jak dawniej należy do Szekspirów, czy Czechów a dopiero później do jej wykonawców. Awangardziści poszukują nowoczesności i współczesności w teatralnej formie a ja w teatralnej literaturze”. Tak twierdził Kazimierz Dejmk. Konfrontując teatr Brzozy z teatrem Dejmką możemy stanowczo powiedzieć, że poza „Brygadą Szlifierza Karhana” niewiele mają wspólnego. O tym najlepiej wie zespół Teatru Nowego. W ostatnim swoim przedstawieniu na deskach Nowego – pożegnalnym Hamlecie Dejmk wprowadził na scenę „maszynistów teatralnych”, aby w ten sposób złożyć hołd wszystkim pracownikom Teatru. Nawiązał do początków łódzkiej sceny lat 50, kiedy aktorzy wychodzili do ukłonów razem z „maszynistami”. Szacunek, koleżeństwo i dobro wspólne było obowiązujące w Teatrze i niech tak pozostanie. Dlatego też apeluję do dziennikarzy, polityków i ludzi teatru zamieszanych w tę niegodną, ogólnopolską propagandę na rzecz dyrektora Z. Brzozy i Jego kolegów namaszczonych przez „proroka” nie wykorzystujecie Teatru Nowego w Łodzi do swoich celów. Nie mieszajcie polityki ze sztuką. Uszanujcie Teatr Nowy i jego publiczność. To co robicie nie ma nic wspólnego ze sztuką. Jak mówił Kazimierz Dejmk „to publiczność wybiera teatr”. Dajcie jej szansę a pracownikom pozwólcie pracować”.

Radny, p. Dariusz Joński powiedział m.in.: „Słowa wypowiedziane przez przedmówczynię nie wiem, o czym miały świadczyć, ponieważ mamy nie mieszać polityki ze sztuką a Pani radna zrobiła to w sposób bardzo dokładny i pomieszała politykę ze sztuką. Klub Radnych Lewicy miał trzy pytania, które dotyczyły przyszłości, czyli tego, co się stanie w Teatrze. Cały dzień dzisiaj dyskutujemy i nie wiem, czy to przypomina bardziej cyrk, czy żenujący spektakl w wykonaniu Prezydenta Miasta J. Kropiwnickiego od kilku dni. Uważam, że niewątpliwie nie powinno tak być w Mieście, które pretenduje do Europejskiej Stolicy Kultury. Zgadzam się z radnym p. M. Bugajskim. Jednak nie wierzę, aby w Teatrze Nowym było normalnie za kadencji Prezydenta Miasta J. Kropiwnickiego. Oczywiście nieco inaczej Pan Prezydent to zrobił, ponieważ nie było Straży Miejskiej i siłowego rozwiązania a było inne rozwiązanie, czyli medialne referendum, które fikcyjnie pokazało, że Pan Prezydent ma władzę. Najpierw Pan Prezydent występował przez pół godziny i mówił, że jak to p. Z. Brzoza jest zły, później powiedział, co sobie życzy a następnie kazał głosować. Każdy wiedział, że coś jest nie tak i trzeba zagłosować inaczej. Wydaje się, że dość jest już „szoł” w wykonaniu Prezydenta Miasta i nie wiem czemu to tak naprawdę służy. Być może tylko i wyłącznie służy to „przyciąganiu”. Zmiana statutu Teatru nie ma najmniejszego sensu, ponieważ Pan Prezydent i tak robi, co zechce. Dlatego też w przedmiotowej sprawie Klub Radnych Lewicy podjął stanowisko następującej treści:

„Radni zrzeszeni w Klubie Lewica wyrażają poważne zaniepokojenie kolejną zmianą na funkcji dyrektora artystycznego w Teatrze Nowym w Łodzi. Jesteśmy przekonani, że jest instytucją na tyle wrażliwą na wszelkie ingerencje administracyjne i arbitralne zmian osób podejmujących odpowiedzialność za artystyczny poziom prezentacji scenicznych, i że tego rodzaju działania są szkodliwe dla funkcjonowania Teatru. Uważamy, że nieuzasadnione zwolnienie z pracy dyrektora artystycznego w Teatrze Nowym p. Z. Brzozy spowoduje regres w funkcjonowaniu tej sceny i niekorzystnie odbije na postrzeganiu Łodzi, jako Miasta ubiegającego się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury”.

Na zakończenie wypowiedzi chciałbym przeczytać fragment wiersza Stanisława Żygmunta cyt.: „Stał się cud pewnego razu. Dziad przemówił do obrazu, obraz zaś doń ani słowa. Taka była ich rozmowa. Innym razem nowy cud, to do władzy doszedł lud. Władza doszła zaś do ludu w ramach dualizmu cudu”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak poprosił Prezydenta Miasta Łodzi p. Jerzego Kropiwnickiego o odniesienie się do wątków podniesionych w dyskusji i przypomniał, że jest to informacja Prezydenta, która nie wymaga głosowania i podejmowania stanowisk.

Prezydent Miasta Łodzi p. Jerzy Kropiwnicki powiedział m.in.: „Mam nadzieję, że wszystkie dokumenty, które były tutaj odczytywane, otrzymam. Choćby po to, żebym mógł się z nimi zapoznać, bo niezwykle ciekawe ostatnie wystąpienie było dość trudne do usłyszenia, a z pewnością zawierało ważne sformułowania. Podobnie ważne formuły zawierały inne odczytywane tutaj dokumenty. Teatr Nowy jest teatrem miejskim. Jest teatrem, który musi służyć swojemu Miastu. Jest on wizytówką naszego Miasta i powinien w tej roli się sprawdzać. Teatr Nowy zasługuje na to, żeby mieć najlepszego z osiągalnych do pracy dyrektorów artystycznych. Musi to być teatr, do którego łodzianie będą masowo uczęszczać. Łodzianie, którzy interesują się polską i międzynarodową, światową kulturą. Teatr Nowy musi szczerzyć się dziełami, które tworzą kanon kultury światowej i polskiej oraz musi się szczerzyć tymi dziełami, które sobie drogę do kanonu dopiero przecierają. Wiemy, że co pewien czas kanon jest weryfikowany i wchodzi do niego nowe dzieła, a niektóre z dawnych dzieł z niego wypadają. Taki jest normalny proces, taka jest kolej rzeczy. Jeśli Państwo chcecie żebym brał na siebie pełną odpowiedzialność za nominację dyrektora artystycznego, to od Państwa decyzji to zależy. Teatr Nowy ma dyrektora powoływanego obowiązkowo w drodze konkursu. Nie uchylam się od odpowiedzialności i gdzie mogę decydować, tam decyduję. Tylko w Teatrze Nowym muszę pytać związki zawodowe o zdanie. Tylko tam muszę odwoływać się do czegoś więcej poza opinią środowiska, które ma rozeznanie w tzw. rynku artystycznym. W każdym innym przypadku mogę skontaktować się z pewną ilością ludzi, którzy są autorytetami w świecie teatru i mogę po zasięgnięciu ich opinii podjąć taką czy inną decyzję. Prawdopodobnie niektórzy z Państwa Radnych pamiętają, zwłaszcza ci którzy byli w I kadencji i którzy pamiętają dyrektora Teatru Powszechnego p. Ewę Pilawską, że w poprzednich latach, przed moją kadencją, Teatr Powszechny miał rozpaczliwie niski budżet, nieporównanie niższy niż miał w tamtym czasie Teatr Nowy i bez porównania niższy od tego, który ma dzisiaj. Mówiono mi, żeby za jednym zamachem zdjąć również dyrektora p. E. Pilawską. Nie zrobiłem tego, ponieważ akurat tu miałem swobodę decydowania. Mogłem zasięgnąć opinii i mogłem sprawdzić czy dyrektor Teatru Powszechnego p. E. Pilawska wywiązuje się ze swoich obowiązków. Udało mi się też przekonać Radę Miejską, że Teatr Nowy zasługuje na większą i lepszą opiekę władz Miasta, ponieważ dobrze temu Miastu służy, a także dobrze służy widowni tego Miasta. Teatr Powszechny stał się teatrem elitarnym w inny sposób. Do Teatru Powszechnego chodzi się po to, żeby zobaczyć, co na scenach polskich jest najbardziej ciekawe. Jest to w założeniu inny

teatr niż ten, który miał być realizowany w instytucji o nazwie Teatr Nowy. Teatr Nowy miał przede wszystkim sam kreować widowiska, a na swoje sceny zapraszać okazjonalnie. Miał wytworzyć zespół, który byłby w stanie unieść najbardziej trudne sztuki i jednocześnie miał zachęcić łodzian do ich obejrzenia. Miał też nie za często powoływać do sztuk aktorów z zewnątrz. Choć i to przecież jest prawem każdego teatru. Przyjmuje się do sztuk szczególnych aktorów, którzy są na etatach gdzie indziej, bo tak bardzo pasują do koncepcji jakiegoś widowiska, że bez nich ono jest zdecydowanie słabsze. Okazało się, że te dwa teatry mają różnice nie tylko w swoich zadaniach, ale także w sposobie kształtowania swoich władz. W jednym z teatrów mógłbym dzisiaj na podstawie konsultacji, o jakie bym poprosił bez pytania kogokolwiek o zdanie, przystąpić do pożegnania się z p. Ewą Pilawską. Nie zrobię tego, bo jest ona zbyt cenna dla naszego Miasta. Zbyt dobrze prowadzi Teatr Powszechny. Stworzyła ona w tym Teatrze nie tylko pewnego rodzaju politykę kulturalną, ale potrafiła Teatr ten otoczyć także lożą przyjaciół, którzy wtedy gdy Teatr znajdował się w rozpaczliwej sytuacji finansowej, potrafili dać mu szansę przeżyć. Dziś żaden teatr nie wyżyje z samych widzów. Teatr Powszechny przeżył nawet wtedy, gdy kasa miejska była dla niego, z przyczyn, jak sądzę, politycznych, zamknięta. Dyrektor Teatru Powszechnego p. Ewa Pilawska znalazła sponsorów, którzy potrafili wspomóc Teatr, aby przetrwał najtrudniejszy czas. Inaczej było z Teatrem Nowym. Teatr ten był zawsze i jest nadal ukochaną instytucją naszego Miasta, o którego miłość i względy zabiegają wszyscy. Jest instytucją na której każdemu z tu obecnych zawsze zależało i zależy. Jest instytucją, która potrafi ściągnąć Radnych z urlopu i nakłonić ich do organizowania ulicznej konferencji prasowej oraz do sformułowania stanowiska w sprawie, a także do zgłoszenia wniosku, żeby odwołać przewodniczącego Komisji Kultury, bo ten nie zwołał Komisji w porę. Żaden inny teatr, żadna inna instytucja nie wywołuje w Mieście i wśród Rady Miejskiej aż tylu emocji. Rozumiem to i szanuję. Chcę temu Teatrowi zapewnić możliwie najlepsze warunki rozwoju. Moim ograniczeniem jest to, że tych decyzji, na skutek zapisów w statucie Teatru, nie mogę podjąć wedle własnego rozeznania, choć wiem, że błąd w decyzji komisji i tak będzie się odbijał na mnie. Dziś część radnych cały czas zachęcała mnie do podjęcia męskiej decyzji o zwolnieniu dyrektora artystycznego Teatru Nowego p. Zbigniewa Brzozy. Jeśli się chciało, trzeba to zrobić. Niestety niezupełnie. Nie mogłem p. Z. Brzozy zatrudnić tak jak chciałem – miałem innego kandydata. Wbrew temu co powiedział wielce szanowny aktor, artysta p. Marek Cichucki, trzech moich urzędników – przedstawicieli w komisji było zwolennikami nominacji p. Olgierda Łukaszewicza i głosowało przeciwko p. Z. Brzozie. Czterech przedstawicieli nominowanych przez ZASP i przez związki zawodowe chciało p. Z. Brzozę. Prawdą jest też, że nie minęło pół roku, gdy te osoby, które poprzednio go popierały od strony Związków Zawodowych, wyraziły swoją opinię o tym, że dłużej popierać go nie będą. Proszę nie mieć do mnie pretensji o to, że mam zwyczaj dotrzymywania słowa, które daję, bez względu na to, komu je daję. Dałem je p. Z. Brzozie i powiedziałem, że ma rok bezpiecznego funkcjonowania jako dyrektor Teatru Nowego z uprawnieniami, które w pewnym sensie przewyższały nawet uprawnienia jego formalnego zwierzchnika, tzn. dyrektora naczelnego. Powiedziałem to p. Z. Brzozie oraz tym, którzy u mnie interweniowali. Powiedziałem p. Zbigniewowi Brzozie w obecności dyrektora naczelnego p. Janusza Michaluka, że jeśli będzie sobie tego życzył, to w przypadku napotkania oporu przy realizacji swojego programu, zawieszę w funkcjach dyrektora naczelnego, jego zwierzchnika. Musicie Państwo przyznać, że stworzyłem wielkie możliwości. Nie chciałem słuchać głosów pracowników Teatru, którzy do mnie się dobijali, żeby powiedzieć, że nie chcą p. Z. Brzozy, że już go nie popierają i ja jako Prezydent Miasta powinienem w tę sprawę wkroczyć i ich bronić. Owszem zdarzało się i przy p. Grzegorz Królikiewicz, i przy p. Jerzym Zelniku, że interweniowałem bezpośrednio na rzecz pracowników, których zamierzano zwolnić. Zarówno aktorzy i dziś prawdopodobnie ci pośród zespołu artystycznego, którzy uznali za słuszną trochę deptać po mojej godności,

przyznają, że za czasów p. G. Królikiewicza wielokrotnie powtarzałem, że nie daję p. G. Królikiewiczowi prawa zwalniania z zespołu aktorskiego tych, których uważa za swoich przeciwników. Prawdopodobnie obecni tutaj aktorzy pamiętają, że gdy przyszedł p. J. Zelnik i gdy na spotkaniu wielkanocnym w małej sali obrad oświadczył, że przywróci tych, którzy odeszli, bo nie chcieli współpracować z p. G. Królikiewiczem, a rozstanie się z tymi, którzy niedawno do Teatru Nowego przyszli, powiedziałem że należy przywrócić tych którzy odeszli – takie jest jego prawo, natomiast nie będzie zwalniał tych, których uważa za swoich przeciwników. Dlaczego w obu przypadkach tak postąpiłem? Z prostego powodu – chciałem kupić w ten sposób spokój społeczny w Teatrze Nowym. Obydwaj dyrektorzy byli wybrani z mojej propozycji. Wobec powyższego chciałem tymi gwarancjami przekonać aktorów, żeby dali im szansę po to, aby Teatr mógł działać bez wewnętrznego sporu. Dlaczego tego nie zrobiłem w odniesieniu do dyrektora p. Z. Brzozy? Dlatego, że on moich gwarancji nie potrzebował na wstępie, ani o nie nie zabiegał. Nie zabiegali o to i ci, którzy go rekomendowali na stanowisko. Miał on poparcie zespołu. Został wybrany przez to środowisko, którym miał kierować. Następny dyrektor artystyczny zostanie, mam nadzieję, wyłoniony niebawem. Konkurs zostanie ogłoszony w najbliższych dniach na warunkach podobnych jak do tej pory. Ze składem komisji, co do proporcji, takim samym. Dyrektor ten, wierzę, sprostą oczekiwaniom Państwa Radnych i mieszkańców Miasta. I podzielam z tego miejsca nadzieję Państwa, że nowy dyrektor będzie w stanie także zapewnić spokój społeczny w Teatrze i zapewni mu widownię. Na koniec chciałbym powtórzyć, że nie jestem stroną w sporze, który rozpętał się wewnątrz Teatru Nowego. Spór miał być zaleczony w sposób, w jaki w krajach demokratycznych są rozwiązywane spory – przez głosowanie. To co się w tej chwili dzieje, jest próbą przeprowadzenia zmiany w sposób pozamerytoryczny w wyniku głosowania. Jeśli ktoś mówi, że ta sprawa wywołuje zbyt dużo hałasu, to radzę zastanowić się, ile ma udziału w tym, że ten hałas trwa”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak stwierdził, że pewnie jako jedyny na tej sali człowiek, który widział „Brygadę szlifierza Karhana” z Józefem Pilarskim w roli głównej i który pamięta „Łażnię”, „Święto Winkelrieda”, „Ciemności kryją ziemię” czy „Wizytę starszej pani” w Teatrze na Więckowskiego, chciałby aby tamte czasy do Teatru wróciły.

Radny p. Mateusz Walasek zgłosił wniosek formalny o zdjęcie z porządku obrad pkt. 13b oraz pkt. 24 i 25.

Następnie **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak** poddał pod głosowanie wniosek formalny o wycofanie z porządku obrad informacji Prezydenta Miasta Łodzi na temat sytuacji w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania Spółce z o.o. (pkt 13b).

Przy 25 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz 2 głosach „wstrzymujących się” zmiana porządku obrad została przyjęta. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi załącznik nr 55 do protokołu.

Następnie **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak** poddał pod głosowanie wniosek formalny o wycofanie z porządku obrad projektu uchwały w sprawie powołania Rady Społecznej przy I Szpitalu Miejskim im. dr. E. Sonnenberga w Łodzi - **druk nr 151/2009** (pkt 24) oraz projektu uchwały w sprawie powołania Rady Społecznej przy II Szpitalu Miejskim im. dr. L. Rydygiera w Łodzi - **druk nr 152/2009** (pkt 25).

Wobec braku wystarczającej liczby głosujących, przystąpiono do ponownego głosowania.

Przy 24 głosach „za”, 2 głosach „przeciwnych” oraz 2 głosach „wstrzymujących się” zmiana porządku obrad została przyjęta. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi załącznik nr 56 do protokołu.

Ad pkt 13b - Informacja Prezydenta Miasta Łodzi na temat sytuacji w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania Spółce z o.o. - zdjęty z porządku obrad.

Ad. pkt 14 - Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu miasta Łodzi na 2009 rok oraz w sprawie zmian budżetu i zmian w budżecie Miasta Łodzi na 2009 rok w zakresie zadań własnych - druk nr 157/2009.

W imieniu Prezydenta Miasta projekt uchwały przedstawił **skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski**, który powiedział m.in.: „Projekt uchwały opisany w druku 157/2009 zawiera następujące propozycje zmian budżetu:

1. Dostaliśmy informację o zwiększeniu części oświatowej subwencji ogólnej na łączną kwotę 367 125 zł. Środki te będą przeznaczone na remonty w obiektach jednostek oświatowych.
2. Została podpisana umowa na modernizację stadionu lekkoatletycznego w Łodzi przy ul. Lumumby 22/26 z Ministerstwem Sportu i Turystyki w ramach środków w Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Łączne dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki tej inwestycji, to 4 000 000 zł. 1 556 700 zł ma wpłynąć w roku 2009, w 2010 r. 2 443 300 zł.
3. Kolejne zmiany ujęte w § 7 są konsekwencją podpisanych i przyznanych dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska na łączną kwotę 43 384 zł. Po pierwsze na zadanie: „Edukacja przyrodniczo-leśna w Leśnictwie Miejskim Łódź”, po drugie na zadanie: „Druk albumu edukacyjno-fotograficznego o Parku Krajobrazowym Wzniesień Łódzkich i o Lesie Łagiewnickim pod roboczym tytułem *Między niebem a ziemią*”.
4. Zapisy w §§ 8 i 9 mają charakter porządkowy: włączamy po stronie dochodów środki z tytułu zwrotów dotacji otrzymanych w latach ubiegłych na realizację pobranych świadczeń z zakresu pomocy społecznej i środki te po stronie wydatkowej umieszczamy w budżecie w celu zwrotu do Urzędu Wojewódzkiego.
5. §§ od 10 do 15 należy rozpatrywać łącznie. Są one związane z realizacją I fazy inwestycji dotyczącej Oczyszczalni Ścieków w Łodzi. Z realizacją tego zadania zmienia się jego wartość kosztorysowa, przede wszystkim z uwagi na zmiany kursu euro. Jest to wzrost wartości kosztorysowej o 16 337 179 zł. Ponadto biorąc pod uwagę przesunięcie zapłaty za wykonanie robót w 2008 na 2009 r. oraz pewne zmiany realizacyjne z zakresu pomiędzy rokiem 2010 i 2009 niezbędne jest zwiększenie wydatków w tym zadaniu w roku bieżącym o 31 272 230 zł. Źródłem sfinansowania tych dodatkowych wydatków będą dochody z tytułu zwrotu z Urzędu Skarbowego podatku od towarów i usług w łącznej kwocie 2 842 840 zł. Ponadto będzie źródłem zwiększenie pożyczek z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska wysokości 6 000 000 zł. Jest to zapis po stronie przychodowej. Będą również uruchomione środki z Funduszu Spójności, które pozostały na rachunku bankowym projektu na koniec roku 2008. Jest to kwota 18 724 390 zł. Środki te stanowią część nadwyżki środków pieniężnych na rachunku bieżącym budżetu. Ostatnim źródłem będą środki z umorzenia przez Wojewódzki

Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi pożyczek w łącznej wysokości 3 705 000 zł.

6. Kolejne zmiany, ujęte w §§ od 16 do 19, dotyczą zmian związanych z realizacją zadania budowy ul. Śląskiej na odcinku od ul. Tomaszowskiej do ul. Rokicińskiej. Jest to zmiana, która jest konsekwencją podpisania umowy z Zarządem Województwa Łódzkiego o dofinansowaniu tego projektu. W § 16 są zmiany części dochodowej – przesunięcie pomiędzy paragrafami i dostosowanie tych dochodów do zmian klasyfikacyjnych wynikających z umowy o dofinansowanie, natomiast pozostałe zmiany po stronie dochodowej dotyczą zmniejszenia dochodów z tytułu środków unijnych o łączną kwotę 15 587 705 zł. Jest to związane ze zmianą wartości zadania i tym samym ze zmniejszonym dofinansowaniem z tego tytułu. Źródłem dofinansowania tych ubytków dochodowych będzie 12 000 000 zł z tytułu zwrotu VAT na budowę hali wielofunkcyjnej – jest to zmiana strony dochodowej - oraz zmniejszenie wydatków z tytułu rezerwy na wypłatę odszkodowań za grunty przejęte pod budowę dróg. Jest to kwota 3 587 705 zł.

7. Kolejne zmiany są zmianami dotyczącymi wydatków. Zwiększa się wydatki Straży Miejskiej o 350 000 zł na wynagrodzenia pracowników i pochodne od wynagrodzeń za dodatkową pracę. Jest to związane z obchodami rocznicowymi oraz z koniecznością zwiększenia zaangażowania Straży Miejskiej w ochronę organizacji Mistrzostw Europy w Koszykowie i w Siatkowie, które odbędą się w Łodzi.

8. §§ 22 i 23 dotyczą Wydziału Edukacji. Dotyczą zadania, które jest współfinansowane ze środków unijnych z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Jest to włączenie zadania: „Doposażenie pracowni mechatronicznej w Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli Kształcenia Praktycznego”. W tym roku będzie to kwota 9 760 zł.

9. §§ od 24 do 27 są konsekwencją wniosków, które zostały złożone przez Rady Osiedli. Rada Osiedla „Karolew-Retkinia” proponuje przeznaczyć środki w wysokości 128 061 zł na budowę obiektu rekreacyjno-wypoczynkowego przy ul. Kusocińskiego. Są też zwiększenia na kwotę 53 896 zł w Wydziale Edukacji. Rada Osiedla „Śródmieście-Wschód”, „Bałuty-Doły” oraz „Olechów-Janów” proponują przeznaczyć środki na zadania oświatowe. Rada Osiedla „Śródmieście-Wschód” proponuje przeznaczyć środki w wysokości 1 100 zł na dotacje dla Zakładów Gospodarki Mieszkaniowej i Administracji Nieruchomości.

10. W §§ 28 i 29 są propozycje mające na celu zwiększenie wydatków Wydziału Geodezji Katastru i Inwentaryzacji w zadaniu: „Nabywanie nieruchomości” – 2 700 zł byłoby dodatkowo przeznaczone na te wykupy. Źródłem sfinansowania tych wydatków byłyby rezerwy. Zmniejszenie rezerw: rezerwa celowa na wydatki związane z przygotowaniem terenów dla strategicznych inwestorów - 300 000 zł oraz 2 400 zł z rezerwy celowej na wypłaty odszkodowań za grunty przejęte pod budowę dróg.

11. § 30 to przesunięcie środków z Delegatury Łódź-Widzew do Wydziału Edukacji dla Gimnazjum nr 36 kwoty w wysokości 1 033 zł. Jest to wniosek Rady Osiedla „Olechów-Janów”.

12. Kolejne zmiany dotyczą przesunięć wydatków w ramach zadań i realizatorów. § 31 pkt 1 dotyczy Biura Rozwoju Przedsiębiorczości i Miejsc Pracy. Stworzenie zadania: z „Rozliczenie środków z EFS na dofinansowanie projektu „Empatia – lokalna solidarność na rzecz równych szans” kwotą 44 982 zł. Jest to zmiana podyktowana wynikami kontroli Urzędu Kontroli Skarbowej tego projektu, gdzie zakwestionowano część wydatków kwalifikowanych. Środki te należy zwrócić do Urzędu Wojewódzkiego. Jest jednak możliwość dochodzenia od partnerów projektu zwrotu nienależnie pobranych dotacji. Kolejna zmiana: w Delegaturze Łódź-Polesie - przeznaczenie kwoty 21 059 zł na budowę obiektu rekreacyjno-wypoczynkowego przy ul. Kusocińskiego. Środki w tej wysokości z wydatków na zadanie pn. „Osiedla Karolew – Retkinia Wschód”. Kolejna zmiana w planie finansowym Delegatury Łódź-Polesie dotyczy również propozycji Rad Osiedla na łączną

kwotę 30 239 zł z przeznaczeniem na utrzymanie nieruchomości niezabudowanych. Kolejna zmiana pkt 4: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej - propozycja przesunięć na kwotę 20 748 zł w ramach planu Miejskiego Programu Profilaktyki Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Zwiększenie środków na zakupy żywności w zakresie świetlic środowiskowych. Następna zmiana dotyczy Wydziału Budżetu - zwiększenie o 10 000 zł na wydatki związane z przechowywaniem depozytów bankowych. Dwa kolejne przesunięcia dotyczą planu Wydziału Edukacji. Pierwsze w zakresie paragrafowym dotyczącym przedszkoli: kwota 134 150 zł. Druga w zakresie utrzymania orlików w łącznej wysokości 340 000 zł. Środki te byłyby przeznaczone na utrzymanie oddanych kompleksów sportowych. W § 31 w pkt. 8 są propozycje zmian w zakresie planu Wydziału Kultury: 570 000 zł byłoby przeznaczone dla Teatru Nowego, Teatru Lalek „Arlekin” oraz dla Domu Kultury na III edycję festiwalu „Puls Literatury”. W Wydziale Kultury jest kolejna zmiana związana z dofinansowaniem inicjatyw kulturalnych realizowanych przez nasze instytucje kultury. Jest to związane z rozstrzygnięciem konkursu i przesunięciem porządkowym pomiędzy paragrafami kwoty 39 850 zł. Ostatnie przesunięcie w Zarządzie Dróg i Transportu dotyczy budowy ul. Śląskiej. Jest to związane również z utworzeniem nowego zadania inwestycyjnego na kwotę w wysokości 22 500 zł. Jest ono w zakresie, w którym to zadanie nie zmieściło się w ramach wniosku unijnego”.

Następnie przystąpiono do **fazy pytań**.

Radny p. Dariusz Joński zapytał m.in.: „Pytanie dotyczy remontu ul. Kilińskiego. Czy środki finansowe uwzględniają wymianę torowiska? Jeśli tak, to jaka kwota jest na to potrzebna?”.

Skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski odpowiedział, że w tym projekcie uchwały tych propozycji nie ma.

Radny p. Dariusz Joński zapytał się kiedy będą, skoro od poniedziałku rusza remont i jaka kwota jest potrzebna Zarządowi Dróg i Transportu, aby ogłosić przetarg?

Skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski odpowiedział, że stosowne propozycje zostaną przedstawione w trybie pilnym. Projekt uchwały opisany w druku nr 157/2009 nie zawiera jeszcze tych propozycji.

Radny p. Dariusz Joński zapytał czy Zarząd Dróg i Transportu wystąpi z jakimkolwiek wnioskiem o przekazanie środków finansowych na naprawę torowiska na ul. Kilińskiego?

Dyrektor Wydziału Budżetu p. Grzegorz Słodki odpowiedział m.in.: „Rozmowy z Zarządem Dróg i Transportu trwały, natomiast dziś wpłynął wniosek do Wydziału Budżetu. O ile pamiętam jest to kwota 7 840 000 zł”.

Radny p. Dariusz Joński zapytał czy uda się znaleźć środki finansowe na najbliższą sesję na dokończenie II etapu modernizacji ul. Kilińskiego?

Dyrektor Wydziału Budżetu p. Grzegorz Słodki odpowiedział m.in.: „Projekt uchwały zostanie najpierw przedstawiony Prezydentowi Miasta p. Jerzemu Kropiwnickiemu. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, iż na ten cel trzeba wygospodarować środki”.

Radny p. Dariusz Joński zapytał m.in.: „Chciałbym się zapytać pierwszego wiceprezydenta Miasta p. Włodzimierza Tomaszewskiego, kiedy zostanie podjęta decyzja o przekazaniu środków finansowych? Czy Pan Wiceprezydent zdaje sobie sprawę z powagi inwestycji, która rozpoczyna się już od poniedziałku? Ulotki już są, natomiast brakuje środków finansowych na remont torowiska. Jest to jedyna kluczowa inwestycja drogowa w Mieście w tym roku, a środki nie są zabezpieczone. Jeśli dziś wpływa wniosek o środki finansowe, to co robił do tej pory Zarząd Dróg i Transportu?”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział m.in.: „Środki na te inwestycje są zaprogramowane w uchwale, która będzie przedstawiana na kolejnej sesji. Na pewno środki będą. Co do programowania wydatków i środków, chcę zwrócić uwagę, że jesteśmy w dość trudnej sytuacji, ponieważ programujemy budżet, tak jak nas na to stać pod względem dochodów, a teraz jeszcze modyfikujemy ten budżet w zależności od posiadanych pieniędzy. Dochody w stosunku do planowanych są mniejsze, a poza tym wpływy, które są planowane nie są w czasie, który pozwalałby na przekazywanie zaraz na początku roku takich środków. W przypadku tej inwestycji będą mogły być te środki na następnej sesji przyjęte w ramach zmian budżetowych”.

Radny p. Dariusz Joński powiedział m.in.: „Chciałbym pierwszego wiceprezydenta Miasta p. Włodzimierza Tomaszewskiego wyczulić na ten problem, ponieważ w dniu wczorajszym na posiedzeniu Doraźnej Komisji ds. Organizacji Ruchu Drogowego odnieśliśmy wrażenie, że Zarząd Dróg i Transportu nawet nie wie, czy wysłał do Pana Skarbnika K. Mączkowskiego wniosek o środki finansowe. Jeśli Zarząd Dróg i Transportu decyduje dopiero w lipcu, czy droga będzie remontowana i przez dwa miesiące nie robi nic w tym kierunku, aby znaleźć środki finansowe, jest chyba coś nie tak. Dziś rozumiem, że musimy tylko przyjąć do wiadomości, że być może na najbliższej sesji te środki będą. Nie jest to przecież mała kwota. Mówimy tu o kwocie blisko 8 000 000 zł. Żałuję, że po raz kolejny inwestycja się rozpoczyna, a nie ma pokrycia na całą inwestycję, tylko na tę część, którą robi Łódzka Spółka Infrastrukturalna”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział m.in.: „Proponowałbym abyśmy nie zachowywali się w sposób gazetowy, tzn. że gdy napiszą artykuł w gazecie, należy na niego reagować. Doskonale wiemy, że planowanie inwestycji, także tych infrastrukturalnych, jest dziś związane również z pewnym warunkiem dotyczącym możliwości finansowych i reagowania na to jak się dochody będą kształtować, a także z tym co jest związane z koordynacją. Jeśli dziś możemy powiedzieć, że ten remont można zintegrować, tak aby prace mogły być w miarę jak najszybsze, zarówno w powiązaniu ze Spółką Infrastrukturalną jak i z pracami na drodze, to będzie to robione. Z niektórych remontów rezygnujemy. Zrezygnowaliśmy np. w tym roku z remontu ul. Żeromskiego, po to aby w przyszłym roku zrobić to w sposób zintegrowany. Przesuwamy działania inwestycyjne w tamte obszary, nie tylko po to, aby go przyspieszyć, ale także po to, aby łącznie robić prace ziemne przy kanalizacji, jak również drogowe. Proszę brać pod uwagę te dwa czynniki”.

Radny p. Dariusz Joński powiedział m.in.: „Na posiedzeniach Doraźnej Komisji ds. Organizacji Ruchu Drogowego dość często rozmawiamy na temat tego, dlaczego kolejne inwestycje drogowe spadają w tym roku i nie będą realizowane. Ta inwestycja jest dla nas dość istotna i nie reagujemy, dlatego że był artykuł, tylko dlatego że dostajemy informacje od przedstawicieli Zarządu Dróg i Transportu, że oni nawet nie wiedzą, jaka kwota jest potrzebna i nie wiedzą czy pismo zostało wysłane. Dlatego wczoraj jednomyślnie zostało podjęte stanowisko do Prezydenta Miasta i wysłano pismo. Na przyszłość radziłbym, aby na

tak ważne inwestycje znaleźć środki finansowe wcześniej. Chciałbym złożyć podziękowania dla Łódzkiej Spółki Infrastrukturalnej, która jest gotowa wejść z tą inwestycją i przygotowała specjalne informacje według wzoru, który został przyjęty na Radzie Miejskiej, dotyczące informowania mieszkańców o zbliżających się remontach. Z przykrością muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o Zarząd Dróg i Transportu, to nikt nie potrafił nam udzielić kompetentnych informacji na temat inwestycji”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Jeszcze raz chcę podkreślić, że tego typu inwestycje nie są inwestycjami, o których decyduje się z dnia na dzień. Decyzja w sprawie ul. Kilińskiego była podjęta o wiele wcześniej. Zmiana budżetowa, o której mowa, nie wstrzymuje tych prac, a wręcz odwrotnie - są one realizowane. To, co będzie potrzebne do uzupełnienia w sensie drogowym, będzie przeprowadzone na następnej sesji i nie zmienia kalendarza zdarzeń remontowych”.

Radny p. Maciej Rakowski zapytał m.in.: „W świetle tego, co Pan Wiceprezydent Miasta powiedział o tym, że dochody są niższe niż zakładano w budżecie, chciałbym uzyskać informację, czy już na tym etapie wykonywania budżetu jest Pan Wiceprezydent Miasta w stanie przyznać, że po raz kolejny w kolejnym roku radni Klubu Radnych Lewica mieli rację, że budżet jest planowany niewłaściwie i według fałszywych założeń przyjęto prognozę dochodów? Odnosnie kwestii wydatków związanych z remontem ul. Kilińskiego jestem zmuszony zapytać się pierwszego wiceprezydenta Miasta p. Włodzimierza Tomaszewskiego, czy jest w stanie wyjaśnić sprawę zwrócenia się przez Zarząd Dróg i Transportu do Skarbnika Miasta o zarezerwowanie środków na ul. Kilińskiego? (Rozmawiać na ten temat można z Panem Prezydentem, Skarbnikiem Miasta, Dyrektorem Wydziału Budżetu. Z Zarządem Dróg i Transportu rozmawia się trochę trudniej, gdyż wyjdzie zaraz jakiś zagubiony „człeczyna” w gustownym, błyszczącym garniturku i powie, że owszem lubi Łódź, ale o ul. Kilińskiego jeszcze nie słyszał, bo pochodzi z jakiejś odległej miejscowości i u niego pewnie w ogóle nie ma ulic). Nie jest zabawne, że ktoś taki reprezentuje Zarząd Dróg i Transportu i odpowiada za milionowe inwestycje. Sprawa wymaga wyjaśnienia. Wczoraj odbywało się posiedzenie Doraźnej Komisji ds. Organizacji Ruchu Drogowego, na której przedstawiciele Zarządu Dróg i Transportu przedstawiający informacje w imieniu Prezydenta Miasta, nie potrafili wyjaśnić, jakiej wysokości środki są im potrzebne na remont nawierzchni ul. Kilińskiego oraz czy wniosek w tej sprawie został złożony do Skarbnika czy nie. Jako Radny nie życzę sobie, aby za publiczne pieniądze zatrudniać w Zarządzie Dróg i Transportu, jako p. o. dyrektora kogoś kto wychodzi i opowiada, że nie zna układu drogowego w okolicy al. Kościuszki, na odcinku między ul. Radwańską a ul. Żwirki i tak naprawdę, to nie wie, gdzie jest ul. Wólczańska, al. Kościuszki – bo nigdy o nich nie słyszał. Trudno winić w sprawie remontu Skarbnika, który nie dostał wniosku”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Jeśli wykazemy, że w pracach jakiegokolwiek przedstawiciela Zarządu Dróg i Transportu są uchybienia oraz że nie dopełnia swoich obowiązków, będziemy się wtedy zastanawiać nad jego przydatnością. Dziś nie mogę się wypowiadać na temat tego, czy odpowiada jego kolor garnituru: czy jest błyszczący bądź nie oraz na temat tego, co ten bądź inny pracownik powiedział, gdyż nie wiem, jakie niesie to skutki dla realizacji zadań i inwestycji przeprowadzanych przez Zarząd Dróg i Transportu. Jeśli okaże się, że pracownicy się nie sprawdzają, będziemy ich wtedy rozliczać”.

Radny p. Maciej Rakowski powiedział, że prześle protokół z ostatniego i przedostatniego posiedzenia Doraźnej Komisji ds. Organizacji Ruchu Drogowego, w których na żadne pytanie nie ma odpowiedzi.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Budżet Miasta i WPI określają zakres działań drogowych, natomiast pewne modyfikacje w trakcie roku również następują. Wrócimy jeszcze do tego, ale najważniejsze, aby te remonty były wykonywane zgodnie z planem. Większą naszą troską jest to, abyśmy mieli za co robić te remonty. Tu powracam do pierwszej części pytania zadanego przez Pana Radnego. Budżet Miasta na 2009 r. został bardzo dobrze zaprogramowany. Został tak skonstruowany i przewidziany, że chronimy się przed skutkami kryzysu. Nie musimy, aż tak dalece ingerować w inwestycje i ich ograniczać. Dochody są obniżone. Wynika to nie tylko ze źródeł podatkowych, opłata od czynności cywilno-prawnych najlepiej tu wskazuje na to, że obrót jest niewielki w zakresie nieruchomości, a także inwestycji. W związku z tym wpływy są o wiele mniejsze. Jednak jakoś sobie radzimy. Budżet zaprogramowany z pewnymi buforami pozwala nam na to, żeby w sposób bardziej stabilny podchodzić do zjawisk rynkowych. Ocenę można sobie wyrobić w oparciu o realizację budżetu, a najlepszą okazją będzie sprawozdanie za półrocze”.

Radny p. Maciej Rakowski zapytał m.in.: „Zgadzam się z pierwszym wiceprezydentem Miasta p. Włodzimierzem Tomaszewskim, że najważniejsze jest to, żeby plan inwestycyjny zapisany w budżecie został wykonany i można wierzyć, że tak się stanie, ale nachodzą wątpliwości, gdy okazuje się, że na posiedzeniu Doraźnej Komisji ds. Organizacji Ruchu Drogowego dyrektor Wydziału Budżetu p. Grzegorz Słodki nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, jaki jest ten plan inwestycyjny. Kolejna rzecz też związana z projektem, to kwestia wydatków zwiększanych o ponad 1 000 000 zł na spłatę zobowiązań kredytowych Miasta, które wynika z określonej prognozy w zakresie kursu euro w 2009 r. Projekt pochodzi z 6 sierpnia br. a pewnie założenia były przygotowane jeszcze w lipcu. Czy w tym wypadku korzystniejszy kurs euro nie sprawia, że można skorygować te założenia?”.

Skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski odpowiedział, że na chwilę obecną, proponuję pozostawić kwotę w takiej wysokości, jaka została uzgodniona, aby nie korygować tego ponownie.

Prowadzenie obrad przejął **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski**.

Radny p. Jarosław Berger zapytał, czy zmniejszenie dofinansowania ze środków UE przez Zarząd Województwa Łódzkiego miało jakąś przyczynę?

Skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski odpowiedział m.in.: „Planowane wcześniej dofinansowanie plasowało się na poziomie 104 862 909 zł. Ostateczne dofinansowanie, biorąc pod uwagę zakres rzeczowy, który został uznany przez dawcę środków, zamknął się w kwocie 89 281 204 zł. Część wydatków, które były związane z budową ul. Śląskiej, zdaniem dawców środków, nie stanowiła wydatków kwalifikowanych, tym samym wydatki zostały wyodrębnione do innego zadania kwotą 22 500 000 zł”.

Radny p. Jarosław Berger zapytał m.in.: „Kwota 15 587 705 zł jest to 15 % całości dotacji. Dlaczego Zarząd Województwa podjął taką decyzję?”.

Dyrektor Wydziału Budżetu p. Grzegorz Słodki odpowiedział m.in.: „Projekt budżetu był oparty o prognozę, w której było zawarte 104 000 000 zł. Opieraliśmy się na całkowitych wydatkach na budowę ul. Śląskiej. Część środków związana z budową ulicy nie dotyczyła ściśle drogi krajowej, która jest dofinansowywana w ramach tego programu. W związku z powyższym założenie to zostało zaakceptowane jako koszty niekwalifikowane dla programu”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Remont ul. Śląskiej był dokonywany na dwóch podstawowych pasmach jezdni. Obok tego była droga równoległa, określana jako wewnętrzna, która miała rozładowywać ruch. Tamta droga, jako droga boczna, nie została zakwalifikowana do inwestycji, choć była wliczana do pierwotnych kosztorysów inwestycji”.

Radny p. Jarosław Berger zapytał, czy możemy mówić tu o błędzie ze strony Miasta?

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział, że nie, bo Miasto starało się o pokrycie całej inwestycji.

Radny p. Jarosław Berger zapytał m.in.: „Moje pytanie dotyczy sfinansowania luki, która powstała przy finansowaniu inwestycji ze zwrotu podatku VAT. W czasie sesji i posiedzeń Komisji Sportu i Rekreacji rozmawiano o tym, że pieniądze z VAT będą wykorzystywane na inwestycje sportowe. Tu duża część tych pieniędzy przeznaczona jest na inwestycje pozasportowe. Czy ta niebagatelna kwota będzie przeznaczona na inwestycje sportowe? M.in. mamy nadzieję położyć w przyszłym roku nawierzchnię w hali RKS-u”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział m.in.: „Wyzwań sportowych i inwestycji mamy wiele, dlatego będziemy decydować, na jakie inwestycje będziemy przekazywać pieniądze. Mówię również o inwestycjach sportowych. Przed nami stoi wyzwanie dotyczące kwestii stadionu przy al. Unii Lubelskiej. Tę inwestycję chcemy rozpocząć w przyszłym roku. Kwota z VAT będzie sięgać 30 000 000 zł, a być może i więcej”.

Wobec braku dalszych pytań przystąpiono do przedstawienia **opinii komisji**.

Przewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej p. Jerzy Balcerek stwierdził, że Komisja pozytywnie oceniła projekt uchwały.

Członkini Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak stwierdziła, że projekt uchwały został pozytywnie zaopiniowany.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej p. Tadeusz Morawski stwierdził, że projekt uchwały uzyskał opinię pozytywną.

Przewodnicząca Komisji Edukacji p. Elżbieta Królikowska-Kińska stwierdziła, że opinia Komisji jest pozytywna.

Przewodnicząca Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska p. Anna Lucińska stwierdziła, że Komisja zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie.

Wiceprzewodniczący Komisji Sportu i Rekreacji p. Jarosław Berger stwierdził, że Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Kultury p. Maciej Rakowski stwierdził, że Komisja opiniowała rozpatrywany projekt uchwały w zakresie wydatków dotyczących Komisji Kultury i zaopiniowała go pozytywnie.

Wobec braku innych opinii komisji, stanowisk klubowych przystąpiono do **dyskusji indywidualnej**.

Radny p. Władysław Skwarka powiedział m.in.: „Proszę o niewłączanie jeszcze zegara, gdyż mam tylko wyjaśnienie, niedotyczące tego, co chciałem powiedzieć. Chciałbym zakomunikować Wysokiej Radzie, że dochody miasta Łodzi są, zgodnie z planem, wykonane za 7 miesięcy. Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski kolejny raz mija się z prawdą. 58% wykonania dochodów własnych jest za 7 miesięcy. 8,5% jest za każdy miesiąc. 0,5% brakuje. Mam nadzieję, że jeżeli Wydział Gospodarowania Majątkiem zamiast 38% zrobi 58% dochodów, będziemy mieli więcej dochodów niż zaplanowaliśmy. Proszę więc nie wprowadzać w błąd Radnych, mówiąc że są mniejsze dochody. Chciałem poinformować, że złożyłem interpelację w sprawie bezprawnego nieudostępnienia Radnym na poprzedniej sesji raportu a propos Portu Lotniczego Łódź im. Władysława Reymonta. Poprosiłem Pana Prezydenta o wyciągnięcie konsekwencji służbowych. Przejdę już do sprawy budżetu. Przez prawie 10 godzin słuchałem tu teatru jednego aktora, bo tu się już więcej nikt nie zmieści. Teatr był fatalny. Widowni żadnej. Aktorzy marni. Tekst nie wiem, kto napisał. Śmiać się nie można było z tej sztuki. Kiedy przychodzi do tego, że dyskutujemy na temat milionów złotych, jakoś nie widzę zainteresowania. Przyjąłem propozycję, bo nic mi nie zostało, aby zostać obrońcą praw Miasta. Chciałem zauważyć, że nie padło z tej trybuny nic właściwie o tym, że będziemy się zadłużać na kolejne miliony złotych, że o prawie 29 000 000 zł zwiększymy deficyt budżetowy, a na dalsze 6 000 000 zł bierzemy kredyt. Z samego projektu uchwały wynika, że same przychody w tym roku (zsumowane kredyty + kwoty, które muszą zbilansować budżet) wynoszą 417 000 000 zł – tylko w tym roku. Jeśli chodzi o rozchody, są to wszystkie pieniądze, które musimy zapłacić obsługując kredyt. W tym roku to jest 129 300 000 zł. Podsumujcie to Państwo. Poza WPI w tym roku Rada Miejska wzięła już sobie na głowę 1 000 000 000 zł. Sam Pan Prezydent w projekcie uchwały przyznaje, że na koniec roku Miasto będzie zadłużone na 1 400 000 000 zł. Chciałbym zauważyć, że do pieniędzy unijnych dopiero teraz otworzyły się drzwi. Jeśli nie będziemy mieli wkładu własnego, to nie skorzystamy również z pieniędzy unijnych. Będziemy odpowiadać za różnego rodzaju inwestycje, które są planowane lub już są podjęte, istnieją też ukryte rzeczy, za które będziemy odpowiadać. Budżet na następny rok, który Pan Prezydent planuje, jest mniejszy o ponad 200 000 000 zł, jeśli chodzi o dochody oraz zabukowane jest już 761 000 000 zł. Chciałbym wziąć pod uwagę, że z własnych środków w tym roku było zaplanowane 453 000 000 zł. Jaki jest wzrost już tego, co podejmowaliśmy? Kolejne inwestycje, kolejne stawianie pomników będzie nas kosztowało, to że inne Miasta wezmą pieniądze z UE, a my nie będziemy mieli wkładów własnych. Już w chwili obecnej, gdy spojrzymy na założenia budżetu na 2010 r. wynika, że będziemy musieli pokryć deficyt, który tam powstaje. Na razie jest to delikatnie mówiąc 160 000 000 zł. W tym roku bierzemy 392 000 000 zł kredytu. Gdzieś musi być granica. Przypominam, że ustawa o samorządzie gminnym, tak samo jak ustawa o finansach publicznych mówi, że nie możemy przekroczyć 60% zadłużenia naszego budżetu. Chciałbym współczuć przyszłemu prezydentowi, który będzie musiał być wizjonerem i miliarderem żeby przeżyć, albo czarownicą, która będzie czarowała. Wyliczyłem, że na koniec kadencji prezydenta Miasta p. Jerzego Kropiwnickiego

każdy łódzianin będzie winien kasie miejskiej 2 300 zł. Myślę, że niektóre inwestycje są niepotrzebne i zachęcam Pana Prezydenta i Wiceprezydentów do zakupienia gry komputerowej Civilization, gdzie trzeba wiedzieć, jak budować miasta i państwa, aby na wszystko starczyło pieniędzy i nie splajtować. Jeśli pograją i zobaczą, że miasta im upadają, to będą wiedzieli, że trzeba najpierw zabezpieczyć wszystko, co do funkcjonowania miasta jest potrzebne, a dopiero później będą mogli stawiać sobie pomniki. Apeluję o to, aby nie zgadzać się na kolejne zwiększanie deficytu prawie o 30 000 000 zł i nie zgadzać się na kolejne pożyczki”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski ustosunkował się do wypowiedzi, mówiąc m.in.: „Chciałem zapewnić radnego p. Władysława Skwarkę, że mieścimy się w bezpiecznych granicach normy wynikającej z ustawy o finansach publicznych. Nie przekroczymy 7 % jeśli chodzi o spłatę długu (chodzi o obciążenia budżetowe jednoroczne). Zadłużenie nasze jest na poziomie ok. 30% i w porównaniu z innymi miastami jesteśmy w luksusowej sytuacji. Mamy jeszcze dużą rezerwę decyzyjną związaną z możliwościami, np. brania kredytu. Inne miasta takich możliwości mieć nie będą. Obawy są nieuzasadnione. Poprzez wpływy z innych tytułów, tudzież rozliczenia finansowe pozwalamy sobie na wypełnienie luk wynikających z obniżenia wpływów z tradycyjnych dochodów. Podatek od czynności cywilno-prawnych zmalał o kilka milionów, których nie odrobimy. Tę lukę trzeba będzie wypełnić. Potwierdzam, że założenia, które były do niektórych tytułów będą niewykonane, ale dzięki temu, że przewidywaliśmy wpływy z innych tytułów, zabezpieczaliśmy się i dzięki temu będziemy mogli proces inwestycyjny zapewnić w całości”.

Skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski powiedział m.in.: „Chciałem uściślić jedną rzecz. Mimo, że deficyt rzeczywiście zgodnie z zapisami projektu uchwały zwiększa się o ponad 28 000 000 zł, to zobowiązania z tytułu pożyczek nie rosną, bo tutaj żadnego nowego kredytu nie zaciągamy. Z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska zaciągamy pożyczkę w wysokości 6 000 000 zł na warunkach bardzo preferencyjnych. Największy tytuł przychodowy, który się zwiększa, są to środki, które pozostały na koniec na rachunku bankowym ze środków przekazanych przez Narodowy Fundusz z tytułu Funduszu Spójności. Te środki, które pozostały w wysokości 4 487 678 euro pozostały na rachunku i nie mogą być wydane na inne zadanie, jak tylko na zadanie oczyszczania ścieków. Uruchomione teraz tą uchwałą nie powodują przyrostu zadłużenia, choć strona przychodowo-rozchodowa ulega zmianie. Nie jest to przyrost długu. Jest tylko 6 000 000 zł z tytułu preferencyjnej pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska”.

Radny p. Władysław Skwarka powiedział m.in.: „Sprostowanie. Jeśli Miasto miało by 33% zadłużenia, to jego budżet na rok bieżący w stosunku do tego, co jest zapisane i tego, co jest zapisane w zarządzeniu prezydenta, powinien wynosić 4 620 000 000 zł, żeby było 30% zadłużenia. Gdy przyjmujemy tylko sam kredyt, bez odsetek, budżet powinien wynosić 3 500 000 000 zł. Jak sami wiemy nie przekroczyliśmy 3 000 000 000 zł. Wynika z tego prosty rachunek: Rada Miejska znowu wprowadzona jest w błąd. Nie ja robiłem obliczenia i nie ja podpisałem zarządzenie Prezydenta. Zrobił to pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski. Z prognozy długu wynika, że będziemy mieli 1 114 000 000 zł pożyczek + prawie 300 000 000 zł odsetek. Razem 1 400 000 000 zł”.

Skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski powiedział m.in.: „Mówimy o sytuacji, która jest teraz. Na chwilę obecną Państwo otrzymają informację z wykonania budżetu za I półrocze. Stan zadłużenia Miasta na koniec czerwca w stosunku do planowanych dochodów

trzyma się na wysokości 33%. Do końca roku ulegnie jeszcze pewnej zmianie. Zobowiązania są w załączniku nr 11, gdzie prognoza jest na poziomie 1 131 648 640 zł. Ta kwota liczy się do wskaźników, a nie 1 400 000 000 zł, które liczy się do drugiego wskaźnika: obsługi 15%, natomiast nie liczy się do ogólnego 60% wskaźnika”.

Następnie **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały opisany w druku **nr 157/2009**.

Przy **13 głosach „za”**, 7 głosach „przeciwnych” oraz 2 głosach „wstrzymujących się” Rada Miejska podjęła **uchwałę nr LXII/1197/09** w sprawie uchwalenia budżetu miasta Łodzi na 2009 rok oraz w sprawie zmian budżetu i zmian w budżecie Miasta Łodzi na 2009 rok w zakresie zadań własnych, która stanowi **załącznik nr 57** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 58**.

Ad. pkt 15 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu miasta Łodzi na 2009 rok w zadaniach wykonywanych na podstawie porozumień z organami administracji rządowej - druk nr 158/2009.

W imieniu Prezydenta Miasta projekt uchwały przedstawił **skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski**, który powiedział m.in.: „Projekt uchwały zawiera włączenia dotacji do budżetu z trzech tytułów. Po pierwsze w wyniku umowy pomiędzy Narodowym Centrum Kultury a miastem Łódź otrzymaliśmy 41 150 zł na zadanie „Śpiewająca Polska”. Drugą dotację otrzymaliśmy zgodnie z porozumieniem z Ministrem Edukacji Narodowej na kwotę 7 500 zł na program na rzecz społeczności romskiej w Polsce. Trzecia dotacja 40 000 zł przeznaczona jest na zadanie „Również kinematografu – magia seansów w Fotoplastykonie”. Jest to umowa z Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego”.

Wobec braku pytań przystąpiono do przedstawienia **opinii komisji**.

Wiceprzewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej p. Witold Rosset stwierdził, że opinia Komisji jest pozytywna.

Przewodnicząca Komisji Edukacji p. Elżbieta Królikowska-Kińska stwierdziła, że Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Kultury p. Maciej Rakowski stwierdził, że Komisja wydała opinię pozytywną.

W związku z brakiem innych opinii komisji, stanowisk klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz propozycji Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały opisany w druku **nr 158/2009**.

Przy **22 głosach „za”**, braku głosów „przeciwnych”, braku głosów „wstrzymujących się” Rada Miejska podjęła **uchwałę nr LXII/1198/09** w sprawie zmian budżetu miasta Łodzi na 2009 rok w zadaniach wykonywanych na podstawie porozumień z organami administracji

rządowej, która stanowi **załącznik nr 59** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 60**.

Ad. pkt 16 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2009 rok w zakresie zadań własnych - druk nr 159/2009 wraz z autopoprawką.

W imieniu Prezydenta Miasta projekt uchwały przedstawił **skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski**, który powiedział m.in.: „Projekt podstawowy zawiera propozycję następujących zmian: § 1 uchwały dotyczy propozycji włączenia dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska na zadanie: „Leczenie pomników przyrody na terenie Łodzi i starodrzewia w parkach zabytkowych”, jest to kwota 280 000 zł. Zadanie będzie realizowane przez Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa. Otrzymaliśmy kolejną informację o zwiększeniu części oświatowej subwencji ogólnej na kwotę 262 423 zł. Środki te mają być przeznaczone na dofinansowanie wyposażenia w sprzęt szkolny i pomoce dydaktyczne nowobudowanych obiektów szkół i placówek oświatowych. Kolejne przesunięcia ujęte w §§ od 6 do 8 i od 9 do 11, to zmiany, które są konsekwencją podpisanych umów na dofinansowanie projektów z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego. Dotyczą „Metropolitalnej sieci szerokopasmowego dostępu do Internetu” oraz zadania „e-Łódź zakup sprzętu komputerowego i oprogramowania – II etap”. Kolejne zmiany w §§ 12, 13 i 14 należy rozpatrywać łącznie. § 14 wskazuje zwiększenie wydatków na łączną kwotę 4 648 902 zł. Są to pieniądze przeznaczone dla Biura Informatyki, Wydziału Kultury i Wydziału Obsługi Administracyjnej. Źródłem wydatków są zwiększone dochody z tytułu środków unijnych. Po pierwsze z tytułu refundacji wydatków z lat ubiegłych na zadanie „e-Łódź – zakup sprzętu komputerowego i oprogramowania – II etap” na kwotę 3 682 662 zł i z tytułu środków unijnych na zadanie „Łódzkie Centrum Kontakt z Mieszkańcami” na kwotę 966 240 zł. W § 15 uchwały mamy propozycje przesunięć w zakresie realizacji zadania „Gminny System Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie” i „Miejski Program Przeciwdziałania Narkomanii”. Sprawy te były omawiane na komisjach. Jeśli chodzi o autopoprawkę, to propozycją jest włączenie kolejnej dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska - 40 000 zł na selektywną zbiórkę odpadów komunalnych – zadanie realizowane przez Wydział Gospodarki Komunalnej. Kolejne przesunięcia dotyczą zabezpieczenia środków na realizację czterech boisk wielofunkcyjnych, na które Miasto otrzymało dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki po 200 000 zł. Łączna wartość wszystkich boisk, to 3 000 000 zł. Z czego 800 000 zł, to środki zewnętrzne. Zadanie realizowane będzie przez Wydział Edukacji. Następne przesunięcia, to włączenie do budżetu środków z tytułu realizacji zadania finansowanego przy współudziale środków unijnych pn. „Aktywność i działanie inwestycją w przyszłość zawodową”. Zadanie jest realizowane przez Biuro Rozwoju Przedsiębiorczości i Miejsc Pracy. Po stronie dochodów i wydatków w roku 2009 włącza się kwotę 323 451 zł. Ostatnie przesunięcia dotyczą 50 000 zł na doposażenie w urządzenia zabawowe i komunalne placów zabaw w parkach i zieleńcach oraz uzupełnienie środków z rezerwy celowej na wkład własny dla jednostek oświatowych dotyczących racjonalizacji zużycia energii elektrycznej. Jest to w tym roku kwota 7 998 zł. Są to zadania, które będą realizowane w ramach WPI i mają szansę na dofinansowanie z UE. Muszą być do nich stworzone pewne prace przygotowawcze”.

Następnie przystąpiono do **fazy pytań**.

Radny p. Sławomir Worach zapytał m.in. : „Na jakiej podstawie podpisano umowę 30.07.2009 r. o dofinansowanie projektu pn. „Łódzkie Centrum Kontakt z Mieszkańcami?”.

Skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski powiedział m.in.: „Teraz są propozycje stosownych zmian budżetowych, dostosowujących plan do umowy. Nazwa zadania musi być tożsama z nazwą wniosku i podpisaną umową, dlatego są proponowane zmiany. Środki w części były zabezpieczone na zadanie: „Metropolitalna sieć szerokopasmowego dostępu do Internetu”. Jest to zmiana porządkowa”.

Radny p. Sławomir Worach powiedział m.in.: „Wydaje mi się, że w pierwszej kolejności powinna być zgoda Rady Miejskiej na przystąpienie do projektu, potem podpisana umowa, a następnie zmiana budżetowa, która przekazuje określone środki. Cel jest bardzo szczytny i jest to zapewne bardzo solidny projekt, ale strona formalno-prawna powinna wyglądać tak jak powiedziałem”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Uczestniczyliśmy w postępowaniu konkursowym w Urzędzie Marszałkowskim. Otrzymaliśmy dotacje na wysokim poziomie finansowania. Ponieważ jest to projekt, który łączy się z wcześniej podjętymi projektami dotyczącymi e-Urzędu i projektu związanego z dostępem do szerokopasmowego Internetu, jest to kontynuacja projektu, który został podjęty o wiele wcześniej. A w ramach konkursu udało się pozyskać jeszcze dodatkowe środki”.

Radny p. Sławomir Worach zapytał m.in.: „Czyli Pańskim zdaniem nie powinno być takiej drogi formalno-prawnej, jaką przedstawiłem?”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział m.in.: „My kontynuujemy projekt. Pozyskując środki jako uzupełnienie projektu, powinniśmy cieszyć się, że nie będziemy musieli wydatkować pieniędzy tylko i wyłącznie z kasy miejskiej a w przeważającej części będą to pieniądze z UE. Mieliśmy tu dość dużą realizację o pozyskanie pieniędzy. Nie powinno być naszym zmartwieniem, to że pozyskaliśmy pieniądze”.

Radny p. Sławomir Worach powiedział m.in. : „Tym się nie martwię, bo kwota jest znacząca. Pytam tylko, czy jest to zasadne, bowiem mamy inne projekty, które najpierw w Uchwale Rady Miejskiej wyrażają zgodę na ich realizację, a potem dopiero jest podpisywana umowa i jest wprowadzana zmiana do budżetu”.

Wobec braku dalszych pytań przystąpiono do przedstawienia **opinii komisji**.

Wiceprzewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej p. Witold Rosset stwierdził, że opinia Komisji jest pozytywna.

Przewodnicząca Komisji Edukacji p. Elżbieta Królikowska-Kińska stwierdziła, że Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Kultury p. Maciej Rakowski stwierdził, że Komisja wydała opinię pozytywną.

Przewodnicząca Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska p. Anna Lucińska stwierdziła, że Komisja zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej p. Tadeusz Morawski stwierdził, że projekt uchwały uzyskał opinię pozytywną.

Członkini Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak stwierdziła, że projekt uchwały został pozytywnie zaopiniowany.

Przewodniczący Komisji Rozwoju i Działalności Gospodarczej p. Mateusz Walasek stwierdził, że autopoprawka wpłynęła, gdy nie było możliwe zebranie Komisji, dlatego nie zaopiniowano omawianego projektu uchwały.

W związku z brakiem innych opinii komisji, stanowisk klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz propozycji Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały opisany w druku nr **159/2009** wraz z autopoprawką.

Przy **19 głosach „za”, 3 głosach „przeciwnych”, 1 głosie „wstrzymującym się”** Rada Miejska podjęła **uchwałę nr LXII/1199/09** w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2009 rok w zakresie zadań własnych wraz z autopoprawką, która stanowi **załącznik nr 61** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 62**.

Ad pkt 17 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkowników wieczystych nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. kpt. Stefana Pogonowskiego 53 - druk nr 148/2009.

W imieniu Prezydenta Miasta sprawę zreferowała **p.o. z-cy dyrektora Wydziału Gospodarowania Majątkiem p. Elżbieta Filipiak**, która powiedziała: „Przedmiotowy projekt uchwały dot. wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkowników wieczystych nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. kpt. Stefana Pogonowskiego 53. Nieruchomość oznaczona jest jako działka nr 97/10 o pow. 24 arów 95 m² i posiada uregulowaną księgę wieczystą. Postępowanie zostało wszczęte na wniosek użytkowników wieczystych. Rzeczoznawca majątkowy wycenił prawo własności na kwotę 1.515.663 zł, natomiast prawo użytkowni wieczystego na kwotę 982.907 zł. Różnica tych praw stanowi kwotę 532.756 zł. Jest to kwota netto. Do tego będzie doliczony podatek VAT. Lokalizacja nieruchomości nie znajduje się w kolizji z zapisami w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Nieruchomość położona jest na terenach strefy zurbanizowanej. Zarząd Osiedla Stare Polesie swoją uchwałą wyraził pozytywną opinię w sprawie zbycia powyższej nieruchomości na rzecz użytkowników wieczystych. Proszę o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały”.

Wobec braku pytań **przystąpiono do zgłaszania opinii komisji.**

Prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski poinformował, że **Komisja Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej** zaopiniowała pozytywnie przedmiotowy projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Rozwoju i Działalności Gospodarczej, radny p. Mateusz Walasek powiedział, że Komisja nie wyraziła opinii, ponieważ nie zbierała się w przedmiotowej sprawie.

W imieniu **Komisji Planu Przestrzennego, Budownictwa, Urbanistyki i Architektury, radna p. Anna Lucińska** powiedziała, że Komisja zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały pozytywnie.

Wobec braku opinii innych komisji, stanowisk klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz wniosków do Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 148/2009.

Przy 23 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr LXII/1200/09** w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkowników wieczystych nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. kpt. Stefana Pogonowskiego 53, która stanowi **załącznik nr 63** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 64**.

Ad pkt 18 - Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie nadania statutu Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Śródmieście im. Andrzeja Struga - druk nr 149/2009.

W imieniu Prezydenta Miasta sprawę zreferowała **z-ca dyrektora Wydziału Kultury p. Grażyna Bolimowska**, która powiedziała: „Biblioteki, jako jedyne instytucje kultury w załączniku do statutu muszą mieć zgodnie z ustawą o bibliotekach podaną lokalizację z adresami wszystkich filii i oddziałów. Za każdym razem, kiedy zmienia się adres filii musimy prosić Radę Miejską o zmianę statutu. W przedmiotowym projekcie zmiana wynika z tego, że Dyrektor Szpitala Klinicznego im. Sterlinga wypowiedział Bibliotece umowę najmu. Z dniem 30 kwietnia br. Biblioteka przestała działać w szpitalu. Pragnę zgłosić autopoprawkę polegającą na poprawieniu oczywistej omyłki pisarskiej w § 1 projektu uchwały, gdzie powołana jest uchwała Nr LXXVI/1488/06, a powinno być Nr LXXVI/1486/06. Proszę o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały”.

Wobec braku pytań **przystąpiono do zgłaszania opinii komisji.**

Przewodnicząca Komisji Edukacji i Kultury Fizycznej, radna p. Elżbieta Królikowska-Kińska powiedziała, że Komisja zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały pozytywnie.

Przewodniczący Komisji Kultury, radny p. Maciej Rakowski powiedział, że Komisja zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały pozytywnie.

W imieniu **Komisji Statutowej, radny p. Maciej Rakowski** powiedział, że Komisja zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały pozytywnie.

Wobec braku opinii innych komisji, stanowisk klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz wniosków do Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 149/2009 wraz z autopoprawką.

Przy **23** głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr LXII/1201/09** w sprawie nadania statutu Miejskiej Bibliotece Publicznej Łódź – Śródmieście im. Andrzeja Struga, która stanowi **załącznik nr 65** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 66**.

Ad pkt 19 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania imienia Publicznemu Gimnazjum nr 21 w Łodzi przy ul. Balonowej 1 - druk nr 147/2009.

W imieniu Prezydenta Miasta sprawę zreferowała **z-ca dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Szafran**, która powiedziała: „W dniu 22 maja 2009 r. zgodnie wszystkie organy Szkoły, w tym również samorząd uczniowski, zgłosiły się z wnioskiem o nadanie Publicznemu Gimnazjum nr 21 w Łodzi przy ul. Balonowej 1 imienia Marii Skłodowskiej-Curie”.

Wobec braku pytań **przystąpiono do zgłaszania opinii komisji.**

Przewodnicząca Komisji Edukacji i Kultury Fizycznej, radna p. Elżbieta Królikowska-Kińska powiedziała, że Komisja zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały pozytywnie.

Przewodniczący Komisji Kultury, radny p. Maciej Rakowski powiedział, że Komisja zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały pozytywnie.

W imieniu **Komisji Statutowej, radny p. Maciej Rakowski** powiedział, że Komisja zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały pozytywnie.

Wobec braku opinii innych komisji, stanowisk klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz wniosków do Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 147/2009.

Przy **22** głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr LXII/1202/09** w sprawie nadania imienia Publicznemu Gimnazjum nr 21 w Łodzi przy ul. Balonowej 1, która stanowi **załącznik nr 67** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 68**.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski powiedział, że istnieje propozycja, aby pkt 20 i pkt 21 porządku obrad procedować łącznie.

Wobec braku sprzeciwu ze strony radnych przystąpiono do łącznego procedowania pkt 20 i pkt 21 porządku obrad.

Ad pkt 20 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na realizację projektu pn. „Od placka drożdżowego do tortu weselnego czyli od ucznia do mistrza” w ramach Działania 9.2 w ramach Priorytetu IX Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013 - druk nr 155/2009.

Ad pkt 21 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na realizację projektu pn. „Technologie CAD/CAM/CNC droga do przyszłego zatrudnienia” w ramach Działania 9.2 w ramach Priorytetu IX Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013 - druk nr 156/2009.

W imieniu Prezydenta Miasta sprawę zreferowała **z-ca dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Szafran**, która powiedziała: „Wykorzystaliśmy możliwość aplikowania o środki unijne. Są to dwa projekty z 28, które złożyliśmy. Następne będą procedowane na najbliższych sesjach. Oba projekty wymagają wkładu własnego w wysokości 12,75% wartości projektu. W wypadku projektu szkolnego będzie on sfinansowany z budżetu Miasta, a w wypadku projektu, który jest projektem Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego będzie to wkład własny w postaci majątku, a także w postaci środków wypracowanych przez Centrum”.

Wobec braku pytań **przystąpiono do zgłaszania opinii komisji.**

Przewodnicząca Komisji Edukacji i Kultury Fizycznej, radna p. Elżbieta Królikowska-Kińska powiedziała, że Komisja zaopiniowała przedmiotowe projekty uchwał pozytywnie.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski powiedział, że **Komisja Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej** zaopiniowała przedmiotowe projekty uchwał pozytywnie.

Wobec braku opinii innych komisji, stanowisk klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz wniosków do Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 155/2009.

Przy 22 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz 1 głosie „wstrzymującym się” Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr LXII/1203/09** w sprawie wyrażenia zgody na realizację projektu pn. „Od placka drożdżowego do tortu weselnego czyli od ucznia do mistrza” w ramach Działania 9.2 w ramach Priorytetu IX Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013, która stanowi **załącznik nr 69** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 70**.

Następnie prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 156/2009.

Przy 22 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła** uchwałę Nr LXII/1204/09 w sprawie wyrażenia zgody na realizację projektu pn. „Technologie CAD/CAM/CNC drogą do przyszłego zatrudnienia” w ramach Działania 9.2 w ramach Priorytetu IX Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013, która stanowi **załącznik nr 71** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 72**.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski powiedział, że istnieje propozycja, aby pkt 22, pkt 23, pkt 26 i pkt 27 porządku obrad były procesowane łącznie.

Wobec braku sprzeciwu ze strony radnych przystąpiono do łącznego procedowania pkt 22, pkt 23, pkt 26 i pkt 27 porządku obrad.

Ad pkt 22 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przekształcenia samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej o nazwie Miejska Przychodnia „Lecznica” w Łodzi - druk nr 63/2009 wraz z autopoprawką.

Ad pkt 23 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przekształcenia samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej o nazwie Miejska Przychodnia „Nowe Rokicie” w Łodzi - druk nr 64/2009 wraz z autopoprawką.

Punkt 24 zdjęty z porządku obrad.

Punkt 25 zdjęty z porządku obrad.

Projekty uchwał opisane w drukach 63/2009 i 64/2009 stanowią załączniki nr 72a i 72b.

Ad pkt 26 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia zmiany w statucie III Szpitala Miejskiego im. dr. K. Jonschera w Łodzi - druk nr 153/2009.

Ad pkt 27 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia zmiany w statucie Miejskiej Przychodni „Tatrzańska” w Łodzi - druk nr 154/2009.

W imieniu Prezydenta Miasta sprawę zreferował **dyrektor Wydziału Zdrowia Publicznego p. Maciej Prochowski**, który powiedział: „Rada Społeczna Miejskiej Przychodni „Lecznica” prosi Radę Miejską o wyrażenie zgody na przekształcenie samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej. Zgodnie z zaleceniami NFZ należy przywrócić w statucie stanu faktycznego udzielnych usług. W statucie jednostki istniała możliwość udzielania świadczeń w dziedzinie pulmonologii oraz świadczeń w ramach Poradni Preluksacyjnej zajmującej się badaniami stawów biodrowych u noworodków i niemowląt. Tych usług od wielu lat Poradnia nie udziela. W związku z tym zaistniała prośba o zgodę na przekształcenie Przychodni. Autopoprawka do omawianego projektu uchwały opisanego w druku nr 63/2008 proponuje nowy zapis uchwały, który jest bardziej przejrzysty i krótki. Kolejny projekt uchwały opisany w druku nr 64/2009 dot. przekształcenia Miejskiej Przychodni „Nowe Rokicie” W Poradni od kilku lat nie udziela się świadczeń w zakresie: otolaryngologii, rehabilitacji oraz medycyny szkolnej. Nie zostały podpisane w tej dziedzinie kontrakty z NFZ. Autopoprawka do omawianego projektu uchwały opisanego w druku nr 64/2008 proponuje nowy zapis uchwały, który jest bardziej przejrzysty i krótki. Projekt uchwały opisany w druku nr 153/2009 dot. zmiany organizacyjnej wewnętrznej w Szpitalu im. dr. K. Jonschera. W Szpitalu istnieją dwa oddziały internistyczne oraz oddział kardiologii. Do jednego z oddziałów wewnętrznych dyrekcja szpitala chce przyłączyć oddział kardiologii. Będzie to skutkowało zmniejszeniem ilości łóżek o 4 sztuki. Połączony oddział będzie nazywał się oddziałem wewnętrznym i kardiologii. Istnieje gwarancja wykonania umowy z

NFZ , jak i w dalszym ciągu pełnego zatrudnienia połączonych zespołów obu oddziałów lekarzy i pielęgniarek. Ostatni projekt uchwały opisany w druku nr 154/2009 dot. dostosowania statutu Miejskiej Przychodni Tatrzańska do aktualnych wymogów NFZ. W związku z tym, że Przychodnia oferuje usługę w zakresie medycyny szkolnej, do swojego statutu musi mieć wpisany gabinet medycyny szkolnej z adresem Przychodni oraz z wykazem gabinetów medycyny szkolnej w szkołach, które zechcą podjąć współpracę z Przychodnią. W aneksie będą wymienione te ośrodki, które w październiku br. podpiszą w nowym roku szkolnym umowę z Poradnią”.

Wobec braku pytań **przystąpiono do zgłaszania opinii komisji.**

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej, radny p. Tadeusz Morawski powiedział, że Komisja zaopiniowała przedmiotowe projekty uchwał pozytywnie.

Wobec braku opinii innych komisji, stanowisk klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz wniosków do Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 63/2009 wraz z autopoprawką.

Przy **23** głosach „za”, **braku** głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr LXII/1205/09** w sprawie przekształcenia samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej o nazwie Miejska Przychodnia „Lecznicza” w Łodzi, która stanowi **załącznik nr 73** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 74** .

Następnie **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 64/2009 wraz z autopoprawką.

Przy **22** głosach „za”, **braku** głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr LXII/1206/09** w sprawie przekształcenia samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej o nazwie Miejska Przychodnia „Nowe Rokicie” w Łodzi, która stanowi **załącznik nr 75** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 76** .

Następnie **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 153/2009.

Przy **22** głosach „za”, **braku** głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr LXII/1207/09** w sprawie zatwierdzenia zmiany w statucie III Szpitala Miejskiego im. dr. K. Jonschera w Łodzi, która stanowi **załącznik nr 77** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 78** .

Następnie **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 154/2009.

Przy 23 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła** uchwałę Nr LXII/1208/09 w sprawie zatwierdzenia zmiany w statucie Miejskiej Przychodni „Tatrzańska” w Łodzi, która stanowi **załącznik nr 79** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 80**.

Ad pkt 28 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie ustalenia kwoty przypadającej na jednego mieszkańca w jednostkach pomocniczych Miasta Łodzi - osiedlach na 2010 rok - druk nr 150/2009.

W imieniu Prezydenta Miasta sprawę zreferował **dyrektor Wydziału Spraw Społecznych p. Krzysztof Lechowicz**, który powiedział: „Zgodnie z zapisem § 3 uchwały Nr LXV/650/97 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 17 lipca 1997 r. w sprawie zasad przekazywania środków budżetowych na realizację zadań statutowych jednostek pomocniczych kwotę przypadającą na jednego mieszkańca ustala corocznie Rada Miejska. Proponuje się przyjęcie kwoty przypadającej na jednego mieszkańca osiedla w 2010 r. w wysokości 1,57 zł, czyli o 2 gr więcej niż w roku bieżącym. Proszę o przyjęcie przedłożonego projektu uchwały”.

Wobec braku pytań **przystąpiono do zgłaszania opinii komisji**.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski powiedział, że **Komisja Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej** zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały pozytywnie.

W imieniu **Komisji Jednostek Pomocniczych Miasta radna p. Karolina Kępka** powiedziała, że Komisja zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały pozytywnie.

Przewodniczący Komisji Kultury, radny p. Maciej Rakowski powiedział, że Komisja zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały pozytywnie.

Wobec braku opinii innych komisji, stanowisk klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz wniosków do Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 150/2009.

Przy 23 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła** uchwałę Nr LXII/1209/09 w sprawie ustalenia kwoty przypadającej na jednego mieszkańca w jednostkach pomocniczych Miasta Łodzi - osiedlach na 2010 rok, która stanowi **załącznik nr 81** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 82**.

Ad pkt 29 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wprowadzenia czasowego zakazu sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych na określonym obszarze Miasta Łodzi - druk nr 161/2009.

Radny p. Maciej Rakowski zgłosił wniosek formalny o odesłanie przedmiotowego projektu uchwały do Komisji Sportu i Rekreacji. Następnie uzasadnił wniosek mówiąc: „Omawiany projekt uchwały dot. spotkań w ramach rozgrywek I Ligi. W związku z dzisiejszym rozstrzygnięciem może się okazać, że projekt uchwały jest nieaktualny, ponieważ mamy nadzieję, że Widzew zagra w Ekstraklasie. W moim przekonaniu należy projekt uchwały odesłać do Komisji Sportu i Rekreacji i poczekać na wyjaśnienie w jakich rozgrywkach wystąpi Widzew”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział: „Bardzo bym chciał, aby tak było, żeby PZP wreszcie się obudził i nie dyskryminował łódzkich klubów sportowych. Ponieważ jednak mamy taką sytuację, że nie wiemy jak zareaguje PZPN na orzeczenie. Przypomnę, że Trybunał Arbitrażowy odesłał sprawę do rozpatrzenia przez PZPN. Nie wiemy jaki będzie wynik. Przyjmijmy przedmiotową uchwałę, a jak tylko będzie podstawa, to natychmiast ją zmienimy. Życzę, aby Widzew i ŁKS znalazły się w Ekstraklasie”.

Radny p. Witold Rosset zgłosił kontrwniosek do propozycji zgłoszonej przez radnego p. M. Rakowskiego. Mówca powiedział: „Wniosek radnego p. M. Rakowskiego jest niezasadny, bo jeśli się tak nie stanie, jak Pan radny sobie życzy, to Rada Miejska odkładając przyjęcie przedmiotowej uchwały spowoduje, że zakaz sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych na określonym obszarze Miasta Łodzi nie będzie obowiązywał w trakcie meczów, które się odbędą. Uważam, że nie jest to zbyt rozsądne”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski poddał pod głosowanie wniosek o odesłanie przedmiotowego projektu uchwały do Komisji Sportu i Rekreacji zgłoszony przez radnego p. M. Rakowskiego.

Przy 4 głosach „za”, 17 głosach „przeciwnych” i 1 głosie „wstrzymującym się” wniosek nie uzyskał poparcia. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 83** do protokołu.

W imieniu Prezydenta Miasta sprawę zreferowała **z-ca dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Szafran**, która powiedziała: „Przedłożony projekt uchwały jest analogiczny do poprzednich uchwał. Pragnę Państwa poinformować, że pewne mecze pokrywają się z Mistrzostwami Europy w Siatkówce i Koszykówce. Wiceprezydent Miasta p. Maria Maciaszczyk podpisała pismo do PZPN o zmianę niektórych terminów meczów. Jeśli taka zmiana nastąpi, to wówczas Wydział Edukacji dostarczy do wszystkich jednostek informację zmianie terminów meczów”.

Wobec braku pytań **przystąpiono do zgłaszania opinii komisji.**

Przewodniczący Komisji Ładu Społeczno-Prawnego, radny p. Jarosław Berger powiedział, że Komisja zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały pozytywnie.

Wiceprzewodnicząca Komisji Edukacji i Kultury Fizycznej, radna p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak powiedziała, że Komisja zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały pozytywnie.

Wobec braku opinii innych komisji, stanowisk klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz wniosków do Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady,**

wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 161/2009.

Wobec braku quorum **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** jeszcze dwukrotnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 161/2009.

Przy 22 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła** uchwałę **Nr LXII/1210/09** w sprawie wprowadzenia czasowego zakazu sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych na określonym obszarze Miasta Łodzi - osiedlach na 2010 rok, która stanowi **załącznik nr 84** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 85**.

Ad pkt 30 - Zapytania i wolne wnioski.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski poinformował, że p.o. dyrektora Biura Promocji, Turystyki i Współpracy z Zagranicą p. Dominika Ostrowska zobowiązała się, że jutro o godz. 10,00 zostaną dostarczone do Biura Rady Miejskiej bilety na koncert Z. Krauzego w hotelu Andels.

Ad pkt 31 - Zamknięcie sesji.

Wobec zrealizowania porządku obrad **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** zamknął LXII sesję Rady Miejskiej w Łodzi o godzinie 22,20.